Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Łukasza Górnickiego
Nr ...
CZYTELNIA PRASY

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYDANIE N

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 123 (11 726) Białystok—Łomża—Suwałki, sobota—niedziela 27—28 V 1989 r. Wydanie 1, 2 Cena 25 zł

Posiedzenie RK PRON

Z udziałem **Wojciecha Jaruzelskiego** odbyło się 26 bm. posiedzenie Rady Krajowej PRON. Tematem spotkania jest ocena kondycji ruchu i określenie jego zadań w obliczu dokonujących się pluralistycznych przekształceń społeczno-politycznych kraju.

Ciąg dalszy na str. 2

Z prac Państwowej Komisji Wyborczej

W Warszawie zebrała się w piątek Państwowa Komisja Wyborcza, która oceniła stan przygotowań do wyborów oraz

Ciąg dalszy na str. 2

M. Gorbaczow przewodniczącym Rady Najwyższej

W czwartek w późnych godzinach wieczornych **M. Gorbaczow** wybrany został przez Zjazd Deputowanych Ludowych na przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR. Jest to nowe stanowisko w strukturze władzy państwowej w Związku Radzieckim, bowiem do tej pory szef państwa radzieckiego nosił oficjalnie tytuł przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Poprawki wprowadzone pod koniec ub. roku do Konstytucji określają stanowisko przewodniczącego Rady Najwyższej jako najwyższe w państwie. Właśnie on reprezentuje ZSRR wewnątrz kraju i w stosunkach międzynarodowych.

W piątek kontynuowano dyskusję wokół kwestii związanych z wyborami do Rady Najwyższej ZSRR. (PAP)

Ciąg dalszy na str. 2

Marsz estradowy rozpocznie wielki festyn

DZIŚ, 27 MAJA o godz. 12 na stadionie w Bielsku Podlaskim rozpocznie się wielki festyn rekreacyjno-sportowy z okazji Święta „Gazety Współczesnej" i „Dni" tego miasta. Przebojowy „Marsz estradowy" na murawie boiska w wykonaniu **orkiestry Podlasko-Mazurskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza** pod batutą ppor. **Tadeusza Kotarskiego** zainauguruje występy licznych zespołów artystycznych.

Uczestnicy imprezy zobaczą i usłyszą m.in. zespół pieśni i tańca **„Switanak"** z **Grodna**, **„Małe Podlasie"** z **Siemiatycz**, kapelę **„Słoneczniki"**. Będzie też można zdecydować się na któryś z interesujących modeli — propozycji WPHW na tegoroczny sezon.

Swoje programy wyborcze przedstawią także kandydaci na posłów i senatorów.

W godzinach popołudniowych zapraszamy na **miejską spartakiadę zakładów pracy, mecz: dziennikarze — reszta świata** oraz **„Jagiellonia" Białystok — reprezentacja południowej Białostocczyzny.**

Wokół stadionu **kiermasz handlowy** pod hasłem **„Tylko u nas".**

W godzinach 18—19.30 w muszli koncertowej na plantach tańce i akrobacje w wykonaniu grupy młodzieżowej z Grodna, występy zespołów **tańca nowoczesnego, „Dziurawy Wigwam", „Płomyki"** i **„Wesołe Nutki".** O godz. 19.30 — dyskoteka.

W NIEDZIELĘ, 28 MAJA o godz. 11 — ciąg dalszy wielkiego festynu. Ponownie wystąpi grupa młodzieżowa z Pałacu Pionierów i uczniów w **Grodnie** oraz **wojskowy zespół „Dziesiątka" wraz z 60-osobową grupą dziecięcą wokalno-baletową** pod kierunkiem **Stefana Czarneckiego.**

Ciąg dalszy na str. 2

27-28 maja W Bielsku Podlaskim DNI „GW"

NIE CZAS świętować, kiedy w kraju i regionie dzieje się tak wiele — powiedział nam ktoś ostatnio. A jednak... zdecydowaliśmy się w tym właśnie czasie zaprosić naszych Czytelników do wspólnej zabawy, do spotkań z nami, przygotować liczne atrakcje. To wszystko bynajmniej nie gwoli pustej rozrywki. Jesteśmy po prostu zobowiązani naszym wiernym Czytelnikom, którzy nie odstępują „Współczesnej" od kilkudziesięciu już lat. Wspólne święto będzie więc połączeniem zabawy z pewną myślą, jaką niezmiennie preferujemy. Tą myślą jest idea łączenia ludzi różnych przekonań, poglądów, których cechuje chęć służenia wspólnemu pożytkowi.

A POŻYTEK PŁYNIE także z zabawy oraz z tego, co w... głowie i rękach. Nie jest więc przypadkiem, że na miejsce naszego Święta wybraliśmy Bielsk Podlaski. Tam „Gazeta" znajduje licznych czytelników, a dziennikarze — frapujące tematy. Że zaś bielszczanie nie odmówili gościny, więc tam jesteśmy.

Zresztą — to nie jest święto pisma, ale ludzi tego regionu. I na takie właśnie zapraszamy do Bielska Podlaskiego.

PORTRET CZŁOWIEKA AKTYWNEGO

Laureatom gratulujemy

Wczoraj w naszej redakcji rozstrzygnięto konkurs **„Portret człowieka aktywnego"** zorganizowany z inicjatywy POP przy redakcji „Gazety Współczesnej" przy współudziale Komitetów Wojewódzkich PZPR w Białymstoku, Łomży i Suwałkach, Białostockiego Wydawnictwa Prasowego, Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki oraz Białostockiego Oddziału KAW.

Jury w składzie **Franciszek Lewicki** (przewodniczący), **Ludmiła Chalecka-Połocka, Mikołaj Kozak, Anatol Wakuluk, Wiesław Janicki** i **Anastazja Szachowicz** (sekretarz) po rozpatrzeniu wszystkich prac postanowiło:

Ciąg dalszy na str. 2

Czas „zielonych żniw"

Już czuć zapach siana

Nieco opustoszały pola w naszym regionie. Rolnicy wykonali już siewy zbóż jarych i sadzenie ziemniaków. Większość z nich nie ma jednak czasu na podziwianie rosnących roślin. Nastał czas „zielonych żniw"; nad łąkami unosi się zapach siana. Pogoda sprzyja, pozwalając na dobre przesuszenie trawy. Na razie są dopiero początki tych prac, które szybko posuwają się do przodu.

Oto jak wygląda sytuacja w trzech naszych województwach.

BIAŁOSTOCKIE

Jako jedni z pierwszych do sianokosów przystąpili m.in. **Jan Fiedoruk** ze wsi Jagodniki (gmina Dubicze Cerkiewne), **Nina Romaniuk** z Nowego Kornina (gm. Hajnówka) i **Tadeusz Rapicki** ze Studzianek (gm. Wasilków). Pierwszy pokos zżęto i zebrano, a następnie wysiano nawozy w **RSP Krzywiec** (gm. Narew); z większości traw sporządzono kiszonki. Niestety, ta forma konserwacji znajduje nadal zbyt małe uznanie wśród rolników. Główny powód, to niedostatek sprzętu, zaś usługi świadczone przez nieliczne SKR-y są drogie.

Do połowy tego tygodnia skoszono 8200 ha łąk, czyli 8 proc. całego areału. Największy postęp prac odnotowano w gminach: **Czyże, Drohiczyn, Brańsk, Nurzec** i **Siemiatycze.** Fachowcy przewidują wstępnie, że plony mogą być nieco niższe niż w ubiegłym sezonie. W wielu rejonach gleba była zbyt sucha w okresie wegetacji roślin. W tym województwie sianokosy rozpoczynały się w połowie maja; mniej więcej podobnie jest w tym roku.

ŁOMŻYŃSKIE

Tutejsi rolnicy posiadają 65 tys. ha łąk. Dotychczas skosili trawę z 20 proc. powierzchni najwięcej w okolicach **Szepietowa, Śniadowa, Czyżewa** i **Radziłowa.** Sianokosy na dużą skalę trwają na użytkach zielonych położonych nad rzeką Wissą i w rejonie **Przytuł.** Najszybciej jednak przebiegają one na łąkach śródpolnych, na których najwcześniej je rozpoczęto.

W tym roku rolnicy łomżyńscy powinni wzbogacić się

Ciąg dalszy na str. 2



Zwózka siana w okolicach Orli. Fot. Zdzisław Zaremba

Dziś ostatni dzień

Sprawdź czy jesteś ujęty w spisie

Dziś, 27 bm., jest ostatnim dniem wyłożenia spisów wyborców. Woj. suwalskie (z wyjątkiem Gołdapi) już sprawdzanie zakończyło. Na Suwalszczyźnie — ponieważ czynność tę rozpoczęto wcześniej — ostatecznym terminem był 24 maja.

Jak wynika z wstępnych podsumowań, frekwencja nie była najlepsza. Obok 98 proc. w **Rucianem-Nidzie,** 66 proc. w **Rynie** i 45 proc. w **Jeleniewie,** zaledwie 10 proc. sprawdzających odnotowano w **Dubeninkach** i 8,4 proc. w **Bakałarzewie.** W **Suwałkach** na 38 tys. ujętych w spisie mieszkańców poprawnością swoich danych personalnych zainteresowało się, niestety, tylko 480 osób.

W woj. białostockim i łomżyńskim w pierwszym dniu sprawdzania, miejsca wyłożenia spisów odwiedziło bardzo niewielu uprawnionych do głosowania. W **Białymstoku** spośród 190 tys. mających prawa wyborcze do obowiązku tego poczuły się 524 osoby, w **Bielsku Podlaskim** 50 osób (na 17,5 tys.). Największą frekwencją cieszyły się lokale w **Kleszczelach** (60 proc.), **Czeremsze** (25 proc.), **Janowie** (20 proc.), **Bockach** (10 proc.). W woj. łomżyńskim nieliczne tylko osoby spełniły swój wyborczy obowiązek.

Co prawda — w przeciwieństwie do poprzednich kampa-

Ciąg dalszy na str. 2



Dyżurne hasło: nomenklatura

Plakacik z Szefem

Wokół latają słowa, słów wielkie stada. Jedne zwiewne jak mgiełka, inne ciężkie i czarne j k kruki. Jedne nowe i ciekawe, inne stare jak... nowożytny świat. Do nich zaliczyłbym nomenklaturę. Ma ona swoje własne życie. I — o paradoksie! — gdy jej rzeczywisty odpowiednik zaczął obumierać, to duch osiągnął właśnie wyżyny.

Nomenklatura otóż miała być jednym z głównych sprawców wszelkiego zła, jakie ściągnięto na kraj. Pewnie, że w swoim czasie narobiła niemało biedy, była wyrazem nieprzezwyciężonych stalinowskich przyzwyczajeń. Teraz też jest symbolem. Czego? Hm... niezmienności poglądów polskiej opozycji.

Kiedyś opozycyjni agitatorzy nauczyli się kilku właściwych wyrazów, słów brzmią-

Ciąg dalszy na str. 2

Plebiscyt czytelniczy „Kuriera Podlaskiego"

Białostoczanin Roku

Trzy lata temu pierwszy raz ogłoszony został plebiscyt mający wyłonić osoby — zdaniem czytelników prasy białostockiej — najbardziej zasłużone dla miasta i regionu, najbardziej popularne, wzbogacające swą działalnością życie społeczne Białostoczyzny. Pomysł chwycił, do redakcji „Kuriera" nadeszło wiele setek zgłoszeń kandydatów do tytułu „Białostoczanin Roku" (dla osób mieszkających obecnie w mieście i regionie) oraz do tytułu „Honorowego Białostoczanina Roku" (dla osób spoza naszego województwa, ale np. urodzonych tutaj czy pracujących przez dłuższy okres i mających zauważalne zasługi).

Pierwszy tytuł zdobył w 1987 r. trener „Jagiellonii" **Jerzy Wójcik,** honorowy tytuł — kompozytor i dyrygent **Jerzy Maksymiuk.** W minionym roku zwyciężyli **prof. Marian Szamatowicz** i **Roman Malinowski.** Kto otrzyma od czytelników największą ilość głosów w tym roku?

Ciąg dalszy na str. 2

2 tys. funtów za każde jajko...

54-letni ślusarz narzędziowy z Wilmington w hrabstwie Kent w W. Brytanii staje przed sądem za nielegalne zgromadzenie kolekcji 26 tysięcy jaj ptaków będących pod ochroną.

Teoretycznie — jeśli zostanie uznany winnym — powinien zapłacić grzywnę w wysokości 52 milionów funtów — po 2 tys. funtów za każde jajko.

Powództwo do sądu wniosło Królewskie Towarzystwo Ochrony Ptaków i oskarżony **John Hemmings** będzie odpowiadał z 11 paragrafów dotyczących podbierania i posiadania jaj rzadkich ptaków.

Hemmings — na razie zwolniony za kaucją — zaprzecza wszystkim zarzutom. (PAP)

Handel pannami na wydaniu

Co rok w indyjskiej wiosce Saurat odbywa się wielki targ. Jedynym towarem na sprzedaż są panny na wydaniu. Podczas targów do niewielkiej na co dzień wioski przybywa ok. 100 tys. ludzi. Każdej dziewczynie wystawionej na sprzedaż towarzyszy bowiem liczna rodzina. Targi trwają kilka dni. Natomiast po ich zakończeniu hucznie obchodzi się zawarte transakcje, co trwa również parę dni — sprzedawcy i kupcy oblewają obficie zawarte interesy. Niemal każdego roku zawiera się umowy w sprawie ok. 2 tys małżeństw.

Najmniej do powiedzenia w całej sprawie mają panny na wydaniu. Są one zamknięte w namiotach rozbitych w pewnej odległości od rynku handlowego. Rozmowy prowadzą rodzice i krewni. Oni decydują o losie dziewcząt. Pan młody może zobaczyć wybrankę dopiero w momencie, gdy udaje się do kapłana, aby ją poślubić.

Ta krytykowana powszechnie przez władze i postępową część społeczeństwa Indii impreza ma podobno wielowiekowe tradycje i sięga jeszcze czasów, gdy na terenach dzisiejszych Indii panował matriarchat.

(PAP)

W poniedziałkowej „GW"

ośmiostronicowej, pełna relacja ze

ŚWIĘTA „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"

w Bielsku Podlaskim, a także:

Stanisław Kulikowski wciąż poszukuje odpowiedzi na pytanie

GDZIE SĄ GROBY NASZYCH BLISKICH?

Otrzymał już wiele listów. Niektóre wskazują konkretne miejsca, inne — zupełnie nowe tropy. Odezwały się też głosy odmawiające dziennikarzowi „GW" prawa do zajmowania się tym tematem. A więc — polemiki.

— Ostatnio polską właściwością jest, wbrew temu czego oczekiwano, dwubiegunowość życia politycznego. To jakby

MECZ DWÓCH DRUŻYN

— zauważa prof. **Anna Przeclawska.** — Mam nadzieję, że po wyborach to się zmieni. Inaczej oznaczałoby to zafałszowanie rzeczywistości. Poglądy mają przecież barwę tęczy.

Głos zabiorą też kandydaci do Sejmu: **Dionizy Nowak,** pragnący

PRZERWAĆ KRĄG NIEMOŻNOŚCI

Bogdan Martyniuk, któremu

BLISKIE SĄ WSZYSTKIE SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

i **Janusz Godzimirski,** który w Giżycku powiedział:

NIKT NAM NIE POMOŻE

więc musimy pomóc sobie sami.

wiadomości dnia

G. Atanasow złoży wizytę w Polsce

★ *WARSZAWA — Na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Mieczysława F. Rakowskiego, w pierwszej dekadzie czerwca br. złoży przyjacielską roboczą wizytę w Polsce przewodniczący Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, Georgi Atanasow.*

G. Bush w Europie

★ *WASZYNGTON — George Bush udał się w piątek w pierwszą podróż do Europy w charakterze prezydenta USA. Program podróży przewiduje, m.in. 3-dniowy pobyt w Rzymie, spotkanie z papieżem w Watykanie, udział w 2-dniowym szczycie państw członkowskich NATO w Brukseli oraz wizyty w RFN i W. Brytanii.*

Studenci chińscy wciąż strajkują

★ *PEKIN — Strajkujący nieustannie na placu Tiananmen w Pekinie studenci postanowili w drodze głosowania nadal okupować plac i kontynuować protest do czasu spełnienia przez władze wysuwanych przez nich żądań.*

Mauretania i Senegal o krok od wojny

★ *ALGIER — Na razie wojna prowadzona jest tylko na falach radiowych, ale napięcie w stosunkach między Mauretanią a Senegalem może w każdej chwili przekształcić się w zbrojny konflikt.*

Oba państwa zgromadziły po obu stronach rzeki Senegal, która biegnie granicą między nimi, znaczne siły zbrojne, nie ukrywając swoich zamiarów.

Przypomnijmy, że w wyniku wielodniowych zamieszek w Dakarze i Nauksztt — w stolicy Senegalu atakowano ludność pochodzenia mauretańskiego (arabskiego), natomiast w Mauretanii osoby pochodzenia senegalskiego (Murzyni). Zginęło co najmniej 200 osób. Senegal uważa, że odpowiedzialność za rozpętanie tej fali ksenofobii ponoszą władze mauretańskie i powinno to zostać wyraźnie powiedziane.

Incydenty te doprowadziły do exodusu Mauretańczyków z Senegalu i Senegalczyków z Mauretanii — liczbę uchodźców po obu stronach ocenia się na kilkadziesiąt tysięcy.

Zarejestrowano Stowarzyszenie Żołnierzy AK

★ *WARSZAWA — W obecności kilkuset byłych żołnierzy Armii Krajowej Sąd Wojewódzki w Warszawie wydał postanowienie o rejestracji Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. Jak głosi statut, celem organizacji jest m.in. obrona godności i dobrego imienia AK, propagowanie o niej wiedzy, utrzymywanie więzi między członkami tej formacji.*

(Opr. nil)



140 mln strzelb, 60 mln pistoletów...

Ameryka jest „pełna broni"

Nikt dokładnie nie wie, ile broni znajduje się w rękach obywateli Stanów Zjednoczonych, ale sądzi się, że prywatne arsenały są dostatecznie duże, aby wystarczyło jej dla każdego mężczyzny, każdej kobiety, dla każdego dziecka.

Ogólnonarodowe dyskusje o prawie posiadania broni zrodziły się w latach 60., gdy Ameryka, a wraz z nią świat, stały się widownią morderstw politycznych. Później pojawiły się w prasie USA wraz z powrotem z Wietnamu pierwszych żołnierzy amerykańskich: **młodzi ludzie, którzy przeżyli piekło wojny, często sięgali po broń...**

Obecne dyskusje o broni — automatycznej i maszynowej, krótkiej i długiej — wiążą się z serią masowych morderstw popełnianych ostatnio na ogół przez ludzi chorych umysłowo np. w styczniu 1988 r. w Stockton, w Kalifornii, **Patric Edward Purdy** zastrzelił pięcioro dzieci i ranił trzydzieścioro. Używał pistoletu maszynowego produkcji chińskiej. Także krwawe porachunki handlarzy narkotyków „dolewają oliwy do ognia" w debacie w sprawie broni.

Nie oglądając się na działania „z góry" miasta i stany wprowadzają u siebie własne przepisy — w 21 stanach, w tym w konserwatywnej Wirginii, istnieje „obowiązek oczekiwania na broń". Na szczeblu federalnym są projekty ograniczenia liczby szczególnie groźnych rodzajów broni.

Ministerstwo Sprawiedliwości zastanawia się nad szerokim wykorzystywaniem systemów komputerowych do „badania sylwetek" wszystkich nabywców broni. Znając Amerykanów, można się spodziewać, że zaprotestują natychmiast obrońcy swobód obywatelskich. **Nie od dziś ludzie żądający utrzymania prawa posiadania broni cytują drugą poprawkę do Konstytucji, gwarantującą takie prawo każdemu obywatelowi USA...**

Zwolennicy posiadania broni utrzymują, że jest ona używana przede wszystkim do samoobrony. Podają np., że w Orlando na Florydzie, gdy 3 tys. kobiet odbyło „szkolenie ogniowe" o 90 proc. spadła liczba gwałtów, o 25 proc zmniejszył się wskaźnik napadów i kradzieży. Badania rządu federalnego wśród 2 tys więźniów wykazały, że 60 proc. przestępców bardziej od policji obawia się uzbrojonych obywateli.

Ameryka jest „pełna broni". Niedawne badania wykazały, że broń znajduje się prawie w każdym gospodarstwie domowym. Ocenia się, że Amerykanie mają 2-3 mln egzemplarzy różnego rodzaju broni automatycznej, jak pisał tygodnik „US News and World Report", nie jest łatwo określić dokładnie wielkości prywatnych arsenałów, według niektórych obliczeń ok. 70 mln Amerykanów ma 140 mln strzelb i 60 mln pistoletów.

Wśród Amerykanów głębokie są tradycje obcowania z bronią — żołnierzy, ci, którzy zagospodarowywali ten kraj nie rozstawali się z nią nigdy I wydaje się, że to w Amerykanach pozostało...

LUDWIK ARENDT

(Nowy Jork, PAP)

Za 8 dni WYBORY

pogoda

W woj. białostockim, łomżyńskim, suwalskim.

DZIŚ: zachmurzenie umiarkowane, okresami — duże, lokalnie przelotne deszcze i burze. Temperatura maksymalna w dzień od 23 do 25 st., minimalna w nocy — od 9 do 11 stopni. Wiatr słaby, przeważnie z kierunków południowych.

JUTRO: lokalnie przelotne deszcze i burze. Temperatura bez większych zmian.

IMIENINY: w sobotę — Magdaleny, Jana, Juliusza, Radomira; w niedzielę — Teodozji, Maksyma, Jaromira, Augustyna.

(mip)

PORTRET CZŁOWIEKA AKTYWNEGO

Laureatom gratulujemy

Ciąg dalszy ze str. 1

☹ nie przyznawać I nagrody

☺ II nagrodę w wysokości 120.000 zł przyznać **Danucie i Aleksandrowi Wroniszewskim** z Łomży (godło „Lutuś") za pracę „Ideały i pieniądze"

☺ III nagrodę w wysokości 75.000 zł **Andrzejowi Polakowskiemu** z Białegostoku (godło „Kiks") za pracę „Łowy na prezesa"

☺ dwa wyróżnienia po 40.000 zł **Stanisławowi Świeradowi** z Białegostoku (godło „Narew") za pracę „Jeden z tysiąca" i **Stanisławowi Kulikowskiemu** z Suwałk (godło „Drzewo") za pracę „Katharsis"

☺ oraz wyróżnienie specjalne w wysokości 40.000 zł za oryginalność pracy i zawarte w niej osobiste refleksje **Marianowi Stachyrze** z Augustowa (godło „Miks").

W trakcie obrad jurorzy zasugerowali potrzebę poszerzenia formuły tematycznej konkursu w latach następnych, co pozwoliłoby na udział w nim większej liczby osób.

Jury postanowiło również wystąpić z propozycją do Białostockiego Oddziału KAW — jednego ze współorganizatorów konkursu o wydanie wyboru reportaży z ostatnich trzech edycji konkursu w formie książkowej.

Laureatom konkursu serdecznie gratulujemy.

Marsz rozpocznie festyn

Ciąg dalszy ze str. 1

O godz. 16.30 zaprezentowani zostaną kandydaci na posłów i senatorów.

Zapraszamy także na turniej piłki nożnej i siatkówki z udziałem reprezentacji zakładów pracy z **Grodna i Bielska Podlaskiego.**

Od godz. 17 w muszli na plantach wystąpią m.in. zespół **„Switanak" z Grodna, „Wasiloczki", „Przepióreczka"** i folklorystyczny z **Zespołu Szkół Ekonomicznych.**

W razie niepogody (odpukać) imprezy artystyczne przeniesione zostaną do Bielskiego Domu Kultury. (h)

Niech wszystkim matkom świeci słońce

— Jesteśmy córkami matek i matkami — tymi słowami powitała wczoraj (26 bm.) w Łomży na tradycyjnym spotkaniu z okazji Święta Matki przedstawicielki wszystkich środowisk kobiecych — **Helena Sutyniec.** — Wszystkie z nas nurtuje dziś jedno pytanie: jaka będzie przyszłość naszych dzieci i naszych rodzin?

— Mamy bogatą historię, tradycję i bohaterów — mówiła sekretarz ZW Ligi Kobiet Polskich — **Albina Chojak.** — Ale też mamy szarą rzeczywistość. Popieramy kandydaturę jedynej kobiety z woj. łomżyńskiego — **Zofii Kopczewskiej.**

Kandydujący na senatora, minister **Dominik Jastrzębski** złożył wszystkim matkom serdeczne życzenia.

Kandydatka na posłankę Zofia Kopczewska stwierdziła:

— W kraju będzie dobrze, jeżeli dobrze będzie się żyło rodzinom...

Kandydat na senatora **Edward Wróbel** mówił o załamaniu się wzorców moralnych i konieczności ich odbudowy. O warunkach życia nie decydują tylko sprawy ekonomiczne lecz także wartości, które od lat swoim dzieciom wpajała matka — Polka: miłość, honor i ojczyzna.

W spotkaniu uczestniczyli także: kandydat na posła I sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniawski,** kandydat na senatora, wiceprezes WK ZSL — **Józef Mioduszewski,** wojewoda **Marek Strzaliński.**

Ciepło przyjęto program artystyczny w wykonaniu uczniów **Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wysokiem Mazowieckiem** przygotowany przez **Halinę Klepaczewską** i **Jana Domitrza.** (jtb)

Posiedzenie RK PRON

Ciąg dalszy ze str. 1

Otwierając obrady **Jan Dobraczyński,** podkreślił, że PRON nie rezygnuje z programów wypracowanych na I i II Kongresie ruchu. Pragnie on nadal pełnić rolę szerokiej platformy jednoczącej siły, które wspierają koalicję. Za najważniejszą sprawę — stwierdził J. Dobraczyński — uważamy odrodzenie narodu, bowiem bez pogłębionej etyki i moralności całego życia niemożliwe jest budowanie humanistycznego systemu politycznego ani reformowanie gospodarki.

Sekretarz generalny Rady Krajowej **Stanisław Ciosek** oceniając sytuację społeczno-polityczną kraju oraz przebieg kampanii wyborczej podkreślił, że główny wysiłek koncentrować należy na tym, aby tworzący się nowy ład nie został zduszony i aby powiodła się przebudowa Polski Ludowej. (PAP)

Z prac PKW

Ciąg dalszy ze str. 1

rozpatrzyła odwołania od decyzji okręgowych i wojewódzkich komisji wyborczych.

Według stanu na 18 maja w rejestrach wojewódzkich komisji wyborczych umieszczono 558 kandydatów na senatorów, natomiast okręgowe komisje wyborcze zarejestrowały 1760 kandydatów na posłów. Liczby te mogą ulec niewielkim zmianom, z uwagi na późniejsze rezygnacje z kandydowania oraz odwołania od decyzji komisji okręgowych i wojewódzkich.

Państwowa Komisja Wyborcza zapoznała się z informacją Ministerstwa Spraw Zagranicznych dotyczącą wykonania zaleceń komisji związanych z głosowaniem za granicą. I tak MSZ zwiększyło liczbę obwodów zagranicznych w tych miejscach, w których przewidywana jest duża frekwencja wyborców. Postanowiono, iż do 34 krajów będą wysłane oryginalne karty do głosowania wydrukowane w kraju. W 10 państwach karty wydrukowane będą na miejscu. (PAP)

Swoi ludzie w komisjach

Kandydatowi na posła i senatora przysługuje prawo zgłoszenia męża zaufania. Tak zapisane jest w ordynacji wyborczej. Mężowie ci zasiadać będą w wojewódzkich, okręgowych i obwodowych komisjach wyborczych. **Obecni będą przy ustalaniu wyników głosowania, mogą też wnosić uwagi do protokołu głosowania.**

Czwartek, 25 bm., był ostatnim dniem zgłaszania przez kandydatów osób proponowanych do spełniania tych zadań. Większość przyszłych senatorów i posłów skorzystała z tej możliwości. Do Wojewódzkiej Komisji Wyborczej w Białymstoku 13 kandydatów ubiegających się o miejsce w Senacie zgłosiło 491 mężów zaufania. W Okręgu nr 9 w Białymstoku do 183 obwodów przyszli posłowie i wytypowali 357 „swoich ludzi".

W woj. suwalskim do 275 obwodowych komisji skierowanych będzie około 800 osób upoważnionych przez 23 kandydatów do Sejmu i 15 do Senatu.

W Łomżyńskiem z możliwości zgłaszania skorzystało 9 spośród 23 osób ubiegających się o fotele poselskie i senatorskie.

Okręgowe i wojewódzkie komisje wyborcze przygotowują zaświadczenia, upoważniające do spełniania tych funkcji. (ib)

Sprawdź czy jesteś ujęty w spisie

Ciąg dalszy ze str. 1

nii wyborczych — utrudnieniem jest to, że lokale, gdzie wyłożone są spisy tym razem bardziej oddalone są od miejsca zamieszkania wyborcy. Poprzednio spisy znajdowały się w siedzibach obwodowych komisji wyborczych, czyli tam, gdzie później odbywało się głosowanie. Teraz wykładane są w urzędach miast i gmin, które spisy sporządzały. Wszędzie są jednak telefony. Tą drogą można dowiedzieć się, czy nikogo nie pominięto.

Upewnienie się o prawidłowości swoich danych personalnych leży w interesie każdego wyborcy. Jeśli wcześniej wyjaśnione zostaną ewentualne nieprawidłowości, sprawniej przebiegać będzie głosowanie.

Spisy wyłożone są w godzinach najdogodniejszych dla tych, którzy pracują. **W Białymstoku można je sprawdzać w godz. 13—18 w Oddziale Ewidencji Ludności przy ul. Warszawskiej 1, (tel. 315-27 i 359-62). (ib)**

Plakacik z Szefem

Ciąg dalszy ze str. 1

cych jak potwarz, puścili je w naród i uwierzyli, że to jest ten najwłaściwszy argument. Tak są widać w swym przekonaniu zadufani, że nijak nie zamierzają zmieniać arsenału.

Tymczasem każdy, kto woli myśleć niż wierzyć propagandowym sztuczkom, zauważył, iż nomenklatura skarlała, ledwie zipie... Partia zaś nie ukrywa, że jest niewielka liczba stanowisk, co do których ma ochotę wyrażać swoje poparcie lub brak takowego. Mieści się to zresztą w normalnej praktyce każdej siły politycznej na Wschodzie, Zachod... i w środku. Nie będę przytaczał liczb, bo one i tak mało powiedzą o istocie sprawy, dość, że fachowość i kwalifikacje rzeczywiście stają się podstawą awansów. Nawet to już coraz częściej widać.

Tymczasem rozkojarzenie czy też coś innego powoduje, że rzeczona nomenklatura jest dyżurnym zarzutem do partii i koalicji. Można by — owszem — spodziewać się bardziej urozmaiconego wyboru argumentów ze strony opozycji, ale czy należy?

Kiedyś już pisałem (krytykując biurokrację w partii), że: krzyk jest wyrazem blagi, bo najprawdziwszą prawdę wypowiada się spokojnie. Może więc... gdy trzeba zatrzeć własne działanie, dobrze jest krzyknąć: łapaj złodzieja? Bo wysuwanie do mandatu poselskiego czy senatorskiego człowieka tylko dlatego, że jest „słuszny", czymże innym jest niż nomenklaturą?

Jeśli zatem popatrzeć na obsadę mandatów, np. partyjnych, gdzie oprócz „potwierdzonych" przez konwencje wyborcze kandydatów całkiem nieźle sobie radzą ci nie mianowani, to krzyk o nomenklaturę brzmi pusto. O wiele dźwięczniejsze odgłosy wydaje, GDY POCZYTAMY O SPOSOBIE ZATWIERDZANIA KANDYDATÓW „SOLIDARNOŚCI". Zgoda, nawet wśród tych, którzy mieli zaszczyt sfotografować się do plakatu z Lechem Wałęsą, są całkiem dorzeczni faceci. Ale przecież nie są takimi dlatego, że dali się sfilmować. A na liście znaleźli się niekoniecznie dla swoich przymiotów, ale z zupełnie innych względów, czego może dowodzić przykład pewnego mecenasa dwojga nazwisk, który okazał się być zbyt niesforny, więc startuje bez wspólnego zdjęcia z Szefem.

Czyżby stare hasło: MIERNI, ALE WIERNI, z szacownych murów komitetów partyjnych przeniosło się pod transparenty opozycji? Na to wygląda. (kr)

Już czuć zapach siana

Ciąg dalszy ze str. 1

o 260 kosiarek rotacyjnych. Na każdą z gmin przypadnie średnio po kilka tych maszyn, choć tam gdzie występują większe obszary użytków, np. w Turośli będzie oczywiście nieco więcej. Wbrew pozorom jest to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. Chętnych do zakupu tych maszyn jest tak wielu, że ostatni zapisani na listach zrealizują przydział za... kilkanaście lat.

SUWALSKIE

Przejeżdżając przez to województwo, ludzie są nieco zdziwieni: sianokosy zaczęto już niemal w każdej gminie. To niebywałe, gdyż w poprzednich sezonach inaugurowano je zwykle pod koniec maja, a nawet na początku czerwca. W tym roku pierwsi rolnicy wyszli na łąki dwa tygodnie wcześniej. Dzięki temu można będzie w większym zakresie zebrać trzeci pokos; w poprzednich latach udawało się to niewielu rolnikom.

Przewiduje się ścięcie traw na 80 tys. hektarów; na razie dokonano tego na przeszło 3 tys. ha. To dopiero początki, choć sporo już zrobiono w okolicach: **Sztabina, Bargłowa, Bań Mazurskich i Pisza.** Nieliczni rolnicy zaczęli kosić w gminach: Wiżajny, Rutki, Jeleniewo, Szypliszki i Puńsk. Wiele miejscowych PGR chętnie przygotowuje kiszonki; tak czyni się m.in. w **Dubeninkach.** (gs)

Ekspressem...

ZAPROSZENIE OD KANDYDATÓW

Wszystkich zainteresowanych rozmową z kandydatem na senatora — **Marianem Szamatowiczem** zapraszamy dzisiaj (27 maja) do Sztabu Wyborczego, który mieści się w MPiK-u w Białymstoku (ul. Sienkiewicza 3, p. 14 I piętro, tel. 312-78, 310-68) w godz. 11—14 i 16—20.

*

Kandydat na senatora WITOLD KARCZEWSKI zaprasza do swego Sztabu Wyborczego. W poniedziałek (29 bm.) w godz. 7.30—8.30, we środę (31 bm.) w godz. 16—17, we czwartek (1.06.) w godz. 13.30—14.30, w piątek (2.06) w godz. 15—16 i w sobotę (3 czerwca) od 10—11. Witold Karczewski oczekuje wyborców w Sztabie przy ul. M. Skłodowskiej-Curie 3, p. 46, I piętro, tel. 207-04.

ZABAWA I POLITYKA

Występ kabaretu **W. Pyrkosza i J. Zakrzeńskiego** „Z grubej rury", żeńskiego kwartetu rockowego „Oczi Cziorne" z Gdańska, show parodysty **Andrzeja Bychowskiego,** koncerty zespołów rockowych, bluesowych oraz pieśni i tańca złożą się na jutrzejszy festyn w Łomży. W trakcie koncertów prezentować się będą i rozmawiać z wyborcami kandydaci do Sejmu i Senatu z woj. łomżyńskiego. Początek festynu o godz. 9 w muszli koncertowej przy ul. Zjazd. Festyn zakończy super disco Polskich Nagrań. (jtb)

WOJSKO MATKOM

Między koncertami w Paryżu o wyjazdem do Londynu przyjedzie do raz pierwszy do Suwałk Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Z okazji Dnia Matki wystąpi on z najnowszym swoim programem w niedzielę 28 bm. o godz. 12.00 w suwalskiej hali OSiR. Wstęp wolny. (m)

W SKRÓCIE

MO TEŻ MA PROBLEMY

Na 100 tys. mieszkańców w Polsce przypada 170 milicjantów, podczas gdy we Francji — 309, w RFN — 280, w USA i Wielkiej Brytanii po 260. Milicja w Polsce odczuwa coraz większe braki kadrowe, coraz mniej zgłasza się kandydatów do tej pracy, a ponadto funkcjonariuszom stawia się coraz wyższe wymogi moralno-etyczne. Rezultat jest taki, że co roku szeregi milicji opuszcza ok. 500—600 funkcjonariuszy zwalnianych ze służby dyscyplinarnie.

EPIDEMIA CHOLERY W ANGOLI

W czwartek władze angolskie ponownie zapeelowały o międzynarodową pomoc w walce z epidemią cholery. Tylko w samej stolicy kraju, liczącej 1,2 mln ludności Luandzie, umarło już przeszło 100 osób. W dwóch stołecznych szpitalach zarejestrowano ponad 4 tys. przypadków cholery, a lekarze pracujący w Luandzie twierdzą, że codziennie notuje się od 100 do 150 nowych przypadków zachorowań. Jednocześnie kończą się zapasy lekarstw.

26 OFIAR HURAGANU „BRENDA"

Huragan „Brenda", który w ub. niedzielę przeszedł nad prowincją Guangdong w południowych Chinach, spowodował śmierć 26 osób. 48 osób zostało rannych. Straty materialne szacuje się wstępnie na 300 mln yuanów (około 81 mln dolarów).

PROCES „LIGI MORDERCÓW"

Jako wydarzenie całego okresu powojennego w historii kryminalistyki i sądownictwa greckiego określa się, odbywający się w Atenach, proces „ligi morderców". Na ławie oskarżonych zasiadło 28 osób obwinionych o założenie przestępczego syndykatu, który ma na swoim koncie ok. 40 zabójstw na tle rabunkowym.

ZJAZD DZIECI Z „PROBÓWKI"

600 „dzieci z probówki" wzięło udział w spotkaniu w klinice w Bourn Hall koło Cambridge. Wśród gości była 10-letnia już **Louise Brown,** pierwsze dziecko na świecie poczęte poza łonem matki.

Dzieci przybyły oddać hołd zmarłemu przed rokiem pionierowi zapłodnień in vitro prof. **Patrickowi Steptoe.**

(opr. nil)

Śmierć zbiera żniwo

W środę, 24 bm. wczesnym południem na ul. 27 Lipca w Białymstoku wydarzył się tragiczny w skutkach wypadek. Kierujący wartburgiem 54-letni **Antoni O.** potrącił pięcioletnią **Iwonę T.,** która nagle wbiegła na jezdnię. Dziewczynka zmarła w drodze do szpitala.

Następnego dnia, w czwartek, na trasie Białystok — Siedlce, koło wsi **Hałasówka** w gminie Siemiatycze pociąg potrącił niezmanego mężczyznę. „Spotkanie" okazało się tragiczne w skutkach — potrącony zginął na miejscu.

(mip)

Białostoczanin Roku

Ciąg dalszy ze str. 1

Zasada plebiscytu jest prosta. W pierwszej fazie zbierane są wszystkie możliwe kandydatury do tytułów Białostoczanina i Honorowego Białostoczanina. Z setek nadesłanych listów społeczne niezależne jury (w tym roku pod kierunkiem dyrektora Teatru Dramatycznego, **Andrzeja Jakimca**) wybiera ostatecznie „dziesiątkę" kandydatów do tytułu zwykłego i „piątkę" do honorowego. I od tego momentu czytelnicy głosują jedynie na nazwiska zawarte w kuponach publikowanych na łamach prasy. Oto taki kupon:

KUPON

I Kategoria:

Białostoczanin Roku

1. Jan Beszta-Borowski
2. Adam Dobroński
3. Stanisław Głowiński
4. Józef Jaworski
5. Maria A. Maranda
6. Tadeusz Szostek
7. Janusz Szymański
8. Leon Tarasewicz
9. Krzysztof Wolfram
10. Włodzimierz Zniszczyński

II Kategoria:

Honorowy Białostoczanin Roku

1. Alfons Karny
2. Daniel Olbrychski
3. Tadeusz Szelachowski
4. Halina Wilk
5. Ludwik Zalewski-Zamenhoff

Głosujemy przez podkreślenie swojej kandydatury. Ponieważ przewidziane są liczne i cenne nagrody, uprzejmie prosimy o podawanie swego imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu. **Kupon bez adresu jest nieważny.** Nie przyjmujemy kuponów odbitych na ksero.

Zgłoszenia: **„Kurier Podlaski", ul. Wesołowskiego 4, 15-950 Białystok, z dopiskiem „Białostoczanin Roku".**

Adres:

Sylwetki kandydatów będą przedstawiane w „Kurierze".

Piszcie!

Głosujcie!

Czekamy na wasze kupony!

(q)

„Buntownicy" zwolnieni z CSKA

Jeszcze do dziś nie milkną echa wypowiedzi radzieckich hokeistów Wiaczesława Fetisowa, Igora Łarionowa i Sergieja Makarowa, którzy w ostrych słowach zaatakowali autokratyczne rządy trenera reprezentacji ZSRR i CSKA Moskwa — Wiktora Tichonowa. Mówiono wprost o buncie zawodników. Sprawa była głośna, bo przecież Fetisow, Łarionow i Makarow wraz z Krutowem i Kasatonowem tworzyli piątkę uznawaną za najlepszą w świecie.

Konflikt wydaje się zbliżać ku końcowi. Jak poinformowała agencja TASS, wspomniana trójka hokeistów z dniem 23 bm. została zwolniona z obowiązku służby wojskowej, a warto dodać, że Fetisow jest majorem, a Łarionow kapitanem Armii Radzieckiej. Dzięki temu zawodnicy ci mogą podpisać kontrakty z klubami kanadyjsko-amerykańskiej ligi NHL. Prawdopodobnie Fetisow trafi do New Jersey Devils, a Łarionow do Vancouver Canucks. (dk)

Noc szczęścia w Mediolanie

28 maja 1969 r. AC Milan pokonał w Madrycie Ajax Amsterdam 4:1 w finale piłkarskiego Pucharu Europy. Na powtórzenie tego sukcesu kibice „czerwono-czarnych pasiaków" czekali 20 lat. W minioną środę w Barcelonie **AC Milan** zwyciężył **Steaue Bukareszt 4:0. Dwie bramki Ruuda Gullita i dwie Marco van Bastena** przywróciły mediolańskiemu klubowi Puchar Europy.

Fanów AC Milan owładnął szał radości. Noc ze środy na czwartek nazwano „nocą szczęścia, radości i dumy". Kiedy „Boeing — 747" z piłkarzami na pokładzie lądował na lotnisku „Malpensa" wiwatom nie było końca. Futbolowe święto w Mediolanie trwa. (opr. dk)

Doniesienia agencyjne

ROSNĄ NASTĘPCY FIBAKA

Nadal dwoje polskich tenisistów znajduje się w czołówce światowych list rankingowych juniorów. **Bartłomiej Dąbrowski** zajmuje 9 miejsce a **Małgorzata Chmela** jest 10.

POLSCY WSPINACZE ZDOBYLI MOUNT EVEREST

Dwaj polscy alpiniści — **Eugeniusz Chrobak** i **Andrzej Marciniak** zdobyli najwyższy szczyt świata Mount Everest (8848 m), dokonując wejścia zachodnią granią. Eugeniusz Chrobak, 52-letni inżynier chemik z Krakowa jest kierownikiem międzynarodowej ekspedycji na Everest, w której skład — obok Polaków — wchodzili również Amerykanie, Kanadyjczycy, wspinacze z Meksyku i Wielkiej Brytanii.

Jest to czwarte wejście polskiego zespołu na Mount Everest: **Wanda Rutkiewicz** (1978), **Leszek Cichy i Krzysztof Wielicki** (1980 pierwsze zimowe wejście). **Jerzy Kukuczka i Andrzej Czok** (1980 — nowa droga).

CHĘĆ ZOBACZENIA MECZU PRZYPŁACIŁ ŻYCIEM

Na cmentarzu w Wawrzyszewie k. Warszawy odbył się pogrzeb 30-letniego **Roberta M.,** zagorzałego kibica stołecznej Legii, który chęć zobaczenia ligowego meczu swej drużyny przypłacił życiem. Kiedy żona sprzeciwiła się temu, zamykając drzwi mieszkania, podjął on próbę przejścia z balkonu do otwartego obok okna klatki schodowej. Próba nie powiodła się i spadł on z piątego piętra prosto pod nogi czekającego pod blokiem kolegi, ponosząc śmierć na miejscu.

(opr. nil)

Nie tylko barwny relikt wyznaniowej mniejszości

Powstało Bractwo Prawosławne

Po kilkuletnich zabiegach utworzono w Białymstoku pierwszą tego rodzaju świecką organizację działającą przy cerkwi — Bractwo Prawosławne. Stowarzyszenie o ogólnopolskim zasięgu obrało za swoich patronów świętego Cyryla i Metodego — misjonarzy, którzy głosili ewangeliczne nauki wśród słowiańskich narodów — Bułgarów, Rusów, Polan, Wiślan.

— Między innymi w ten sposób — zauważył arcybiskup diecezji białostocko-gdańskiej **Sawa** — stowarzyszenie chce podkreślić swoją ideę sięgania do kulturowych korzeni, tradycji kościoła prawosławnego, w której bractwa zawsze odgrywały znaczącą rolę.

Bractwo jest organizacją świeckich wyznawców prawosławia. W ostatnią środę odbyło się pierwsze walne zebranie jego delegatów, na którym został wybrany zarząd główny. Funkcję prezesa zarządu sprawuje prof. n. med. **Michał Małofiejew.**

W programowym referacie prof. M. Małofiejew stwierdził:

— Prawosławie jest nie tylko turystyczną atrakcją i barwnym reliktem wyznaniowej mniejszości, żyjącej gdzieś na obrzeżu kultur. Jest to wciąż żywy ruch religijny i umysłowy. W czasach, w których dokonują się w różnych dziedzinach gwałtowne zmiany, oferuje on trwałe wartości, przede wszystkim natury duchowej i moralnej. To zaś daje podstawy do osiągania wewnętrznej harmonii i równowagi. Zadaniem bractwa jest również szerzenie świadomości, że między ludźmi istnieje trwała więź, że z jednej strony powinni oni dbać o własną tożsamość wyznaniową, z drugiej, żywić szacunek i tolerancję wobec wyznawców innych religii.

Bractwo na swoim pierwszym zebraniu określiło główne kierunki działalności, poczynając od zadań wychowawczych i oświatowych, kończąc zaś na gospodarczych.

Było wiele propozycji rozwijania działalności gospodarczej. Nadrzędnym jej celem byłoby jednak gromadzenie funduszy niezbędnych przy finansowaniu poczynań mających na celu kultywowanie i rozwój prawosławnej tradycji.

— Bractwo — podkreślił przedstawiciel wydziału do spraw wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku **Zdzisław Rybicki** — ma duże możliwości działania, służącego z pożytkiem nie tylko wyznawcom prawosławia, ale i całej społeczności. Zarząd może liczyć na naszą pomoc i wsparcie.

Oczywiście jednym z głównych zadań bractwa byłoby dbanie o duchowy rozwój jego członków.

— Należałoby zająć się działalnością wydawniczą — podkreślano na spotkaniu — przybliżyć w pierwszym rzędzie myśl współczesnych wybitnych teologów ortodoksji, propagować wielkie dziedzictwo kultury prawosławnej nie tylko w kraju, ale i za granicą.

Czy w przyszłości uda się bractwu nawiązać do świetnej tradycji znanej niegdyś w Europie supraskiej oficyny?

Prezentacja dorobku dojrzałych twórców i zachęcanie młodych do rozwijania różnych form aktywności, to kolejna propozycja stowarzyszenia. Do tego niezbędne jest oczywiście zaplecze w postaci wystawowych salonów czy klubów.

Zarząd bractwa ma zamiar nawiązać ścisłą współpracę z podobnymi organizacjami w innych krajach. (ar)

W OBIEKTYWIE „GW"

Historia jest jedna

Stowarzyszenie „Wisła—Odra", Związek Sybiraków i Stowarzyszenie Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę to organizacje, które powstały ostatnio. W woj. łomżyńskim bardzo korzystny klimat tworzyły im miejscowe władze.

Łomżyńskie jest jedynym bodajże województwem w kraju, gdzie organizacje te rozwijały swą działalność jeszcze na długo przed obradami „okrągłego stołu" i ustawą o stowarzyszeniach.

Wyrazem troski o rozwój tych organizacji oraz ich właściwe funkcjonowanie i rozwiązywanie bieżących problemów było wczorajsze (26 bm.), spotkanie I sekretarza KW PZPR — **Mieczysława Czerniawskiego,** wojewody **Marka Strzalińskiego** z prezesami Oddziałów Wojewódzkich: Stowarzyszenia Wisła—Odra — **Zenonem Piechocińskim,** Stowarzyszenia Polaków poszkodowanych przez III Rzeszę — **Zdzisławem Sędziakiem** i Związku Sybiraków — **Henrykiem Milewskim.**

Mówiono m.in. o warunkach pracy, programach i zamierzeniach. Nierzadko propagandowe hasła i wypowiedzi przedstawicieli opozycji, dewaluują starania władz o rozwiązanie nagromadzonych latami nieprawidłowości i krzywd ludzkich. Często dochodzi do przypisywania sobie „zasług" w odkłamywaniu historii i prób zawłaszczania przyjętych przez władze państwowe ustaleń i decyzji.

Mimo tego, struktury tych stowarzyszeń w woj. łomżyńskim cieszą się uznaniem i poparciem. Zgodnie z zapewnieniem Mieczysława Czerniawskiego i Marka Strzalińskiego — nadal mogą liczyć na wsparcie władz wojewódzkich. (kłos)

Na trasach „Rajdu Zwycięstwa"

Po raz trzynasty — rozpoczął się wczoraj w **Łomży** harcerski Kurpiowski „Rajd Zwycięstwa". Wśród głównych celów tej imprezy, organizowanej przez **Łomżyńską Chorągiew ZHP** oraz przy pomocy Kuratorium Oświaty i Wychowania znajdują się m.in. poznanie i uczczenie miejsc męczeństwa narodu polskiego, popularyzacja walorów krajoznawczych Kurpiowszczyzny i kultury ludowej Kurpiów, uczestnictwo w programie ochrony środowiska. W ciągu sześciu dni ponad 700 zuchów, harcerzy i instruktorów przemierzy siedem tras rajdowych. Impreza zakończy się zlotem w **Nowogrodzie.** (kłos)

Wypoczywać, ale z... głową!

Utrzymująca się od kilku dni ciepła, wręcz upalna pogoda wypędza mieszkańców miast nad wodę i do lasu. Niestety, nie brakuje dowodów na to, że często korzystając z uroków wypoczynku, zapominamy o zdrowym rozsądku. **W Pisie i Narwi — tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności — udało się ostatnio uratować młode życie.** Pamiętajmy o tym, udając się nad wodę.

O rozwagę i rozsądek apelują także strażacy. W łomżyńskich lasach obowiązuje najwyższy stopień zagrożenia pożarowego. **Wstęp na tereny leśne jest zabroniony, nie mówiąc już o zakazie rozpalania ognisk.** Przed nami kolejne dni wypoczynku. Skorzystajmy z tych porad i spotkajmy się wszyscy, w komplecie w poniedziałek. (kłos)

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

SPÓŁKA Z KAPITAŁEM ZAGRANICZNYM „WAMEX"

zatrudni do pracy:

— elektryków, chłodziarzy, mechaników
— pracowników niewykwalifikowanych do produkcji spożywczej
— sekretarkę ze znajomością języka niemieckiego, ds. kadrowych, bhp, socjalnych itp.

Atrakcyjne wynagrodzenie.

BUDY CZARNOCKIE 20 k.Łomży, tel. 44-36, 57-70 i 22-20.

Łg 3154-1

— Murarzy, cieśli, zbrojarzy oraz majstra — z miejscowości w pobliżu Mońki na budowę Szkoły Podstawowej Nr 3 — zatrudni.
Wysokie płace i dogodne warunki pracy.
Zgłoszenia w kierownictwie budowy Mońki, ul. Planetarna, tel. 27-95. k 2980-1

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD TRANSPORTU MLECZARSKIEGO w Białymstoku ul. Hetmańska 38

ZATRUDNI

pracowników na stanowiskach:

☐ mechanik samochodowy
☐ konwojent
☐ kierowca
☐ informatyk
☐ inspektor ds. rozliczania paliwa i przewozów.

Bliższych informacji udziela Dział Pracowniczy, tel. 512-712 lub 512-825. k 2925-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY WYROBÓW GALANTERYJNYCH w Białymstoku

ZATRUDNIĄ

▽ specjalistów ds. inwestycji
▽ kaletników
▽ sprzątaczkę

Bliższych informacji na temat pracy i płacy można uzyskać telefonicznie 417-283. k 2969-0

ZAKŁADY PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO I DROŻDŻOWEGO „POLMOS" w Białymstoku

ZATRUDNIĄ

▶ trzech zestawiaczy wyrobów spirytusowych — wymagane wykształcenie średnie spożywcze lub podstawowe
▶ montera maszyn i urządzeń przemysłu spożywczego
▶ spawacza — wymagane wykształcenie zasadnicze zawodowe + praktyka.

Wynagrodzenie dobre.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w siedzibie zakładów w Białymstoku, ul. Elewatorska 20, tel. 510-496, wewn. 34. k 2930-1

TOKARZA zatrudnię. Dożynkowa 5 (Jaroszówka). g 3832-1

BRYGADĘ murarską zatrudnię natychmiast w Warszawie do rozbudowy domu mieszkalnego. Dzwonić Warszawa tel. 430-761. Łg 3158-0

AKWIZYTORÓW branży spożywczej przyjmę do pracy tel. 58-37-72 Warszawa. k 2548-1

MOSKWICZ 412 — pilnie sprzedam. Gajowa 59/38. g 3825-1

FIATA 126p — sprzedam. 750-208. g 3828-1

TRABANT — (lipiec 1986) — pilnie sprzedam. Ełk, 22 Lipca 16/34, tel. 35-51 (po 16). g 3830-1

PRZYCZEPĘ TO-55 nową — sprzedam. Jan Olszewski, Wiśniówek, 18-315 Kołaki. Łg 3157-1

BLACHĘ aluminiową — sprzedam. 432-361. g 3841-1

SZCZENIĘTA rottveilery 6-tygodniowe po złotych medalistach — sprzedam. 236-12. g 3778-00

EKSPEDIENTKI zatrudni pilnie sklep konfekcyjny „STYL", Białystok, Jurowiecka 14. g 3854-1

27-28 maja W Bielsku Podlaskim DNI GW

Bielskie spotkania z Czytelnikami

W świątecznym nastroju

ZISCIE ŚWIĄTECZNĄ wyrozumiałością potraktowali dyżurujących w **Bielsku Podlaskim** dziennikarzy mieszkańcy tego miasta. Wybraliśmy się tam wprawdzie na kilka dni przed „gazetowymi" uroczystościami, mimo to jednak dały chyba już o sobie znać początki nieco podniosłego nastroju, bo narzekań na codzienne niedogodności było jakby mniej niż zwykle. Nie znaczy to, że próżnowaliśmy. Pierwszy sygnał otrzymaliśmy punktualnie o godzinie dziesiątej — zapowiedzianym czasie rozpoczęcia dyżuru.

— Od lat w Bielsku Podlaskim mamy kłopoty z wodą — mówił Czytelnik, który swoje nazwisko zastrzegł do wiadomości redakcji. **Szczególnie w piątki, soboty i niedziele mieszkańcy wyższych pięter skazani są na niemal całkowitą posuchę w kranach.** Władze o tym wiedzą, ale niewiele, niestety, robią, aby zaradzić sytuacji.

Zwrócić też chcę uwagę na inny problem — kontynuował nasz rozmówca. **Bielsk nie należy do miast bogatych w zabytki. Tym bardziej więc martwi fakt, że i te, które są, traktuje się po macoszemu.** Przykładem choćby budynek starej karczmy znajdujący się w śródmieściu. Jeden z nielicznych zabytków wkrótce — jeżeli nic się nie zmieni — ulegnie całkowitej dewastacji. Rozumiem, że w miejskiej kasie może brakować pieniędzy. W dobie jednak rozbudzania indywidualnych inicjatyw warto by pomyśleć o poszukaniu bogatszego sponsora. Ot, choćby jakiejś spółki turystycznej. Leży przecież nasze miasto na uczęszczanym szlaku turystycznym do Białowieży. Oryginalny zajazd byłby — jestem pewien — życzliwie przyjęty przez turystów.

A skoro już zdecydowałem się zadzwonić — nasz Czytelnik widać dosyć starannie przygotował się do rozmowy — chcę zasygnalizować jeszcze jeden problem. **Nowo powstałe arterię od razu otrzymują właściwe oświetlenie. Zapomina się jednak o tych starszych ulicach. A tam panują wręcz egipskie ciemności.** Jak długo jeszcze?

Młody — sądząc po głosie — mężczyzna (także wolał, aby nie ujawniać jego nazwiska) narzekał na **brak możliwości uprawiania sportu w mieście.** — Jedyny ring bokserski, który znajduje się w Bielsku — mówił — został zamknięty na solidne cztery spusty. A kiedyś — wspominał — słynęło nasze miasto z turniejów bokserskich. Dzisiaj to już historia. Nie ma kto zadbać o sport nie tylko wyczynowy, ale i szeroko pojmowaną rekreację.

Zwracano też uwagę na niewłaściwe skutki... redukcji zatrudnienia. **Kiedyś na przejeździe kolejowym przy ul. Żwirki i Wigury bezpieczeństwa strzegł dróżnik. Potem go zwolniono i przejazd stał się bardzo niebezpieczny.** Czy dopiero wypadek obudzi odpowiedzialnych za ten stan? — pytali Czytelnicy.

— Piszcie jak najczęściej i jak najgoręcej, o rzeczce Białce, która przepływa przez nasz gród — apelował **Ryszard Maciejczuk. Ten, dzisiaj, pospolity ściek zagraża bezpieczeństwu mieszkańców.** Dziwię się, że Sanepid nie reaguje. Jeżeli szybko się nic nie zmieni, obawiam się, że doczekamy się kolejnej groźnej epidemii, tym razem w bielskim wydaniu.

— A ja mam pretensję do „Gazety" — z przytykiem w naszą stronę zwrócił się dyrektor **Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.** Dwadzieścia lat pracuję w tej firmie i nigdy do nas nie zawitał żaden dziennikarz. A mamy się czym pochwalić.

Obiecaliśmy dyrektorowi, że się skontaktujemy. Po wyborach, gdy odpadnie nam część obowiązków.

Osobiście zgłosił się **Eugeniusz Pietruczuk** z istotną dla siebie sprawą. Oto pod jego oknami zamierza się przeprowadzić ulicę otoczoną szerokim, czterometrowym zieleńcem.

— Nie dość, że życie w domu stanie się udręką — denerwował się pan Eugeniusz — to jeszcze okna mieszkania zasłonięte zostaną niemal metrową warstwą ziemi. Tak przewiduje projekt. A przecież można inaczej.

I na dowód przedstawił pismo Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku podpisane przez dyrektora Wydziału Komunikacji:

„Wyprostowanie łuku (istnieją ku temu dogodne warunki — pisał dyrektor) — nadałoby ulicy bardziej płynny przebieg i zapewniało bezpieczniejszą jazdę **Przesunięcie osi jezdni w kierunku przeciwnym niż położony jest budynek ob. Pietruczuka (ul. Kopernika 1) pozwoli na bardziej funkcjonalne zagospodarowanie pasa drogowego".**

— A nasze władze nic tylko upierają się przy zasypaniu moich okien. Może wy je przekonacie, że warto zrezygnować z tych zamiarów?

Będziemy próbować. Rzecz wydaje się być z rodzaju tych, które się zwykle określa stwierdzeniem „władza dla obywatela, czy obywatel dla władzy?"

Wszystko, co wcześniej napisaliśmy — zdajemy sobie sprawę — niewiele ma wspólnego ze świątecznym nastrojem w jakim niebawem powitają nas włodarze Bielska Podlaskiego. Rzetelność dziennikarska jednak — to podstawowy warunek tego zawodu.

Zakończymy więc relację z dyżuru optymistycznym akcentem, który również i nam przekazano. Rozumiemy, że powodów do zadowolenia mają mieszkańcy miasta więcej — tak już jest jednak, że **ludzie zadowoleni, rzadko dzielą się tym uczuciem publicznie. Z tym większą więc uwagą słuchaliśmy pochwał pod adresem gospodarki komunalnej. Ponoć na co, jak na co, ale na czystość miejskich śmietników w Bielsku nikt nie powinien narzekać.**

Z reporterskiego obowiązku dodajmy, że **zasygnalizowali nam swój problem również działkowcy. Na ich gruntach zamierza się postawić słupy linii elektrycznej wysokiego napięcia.** Ta sprawa jednak wymaga szerszego potraktowania. Po wyjaśnieniu wszystkich niuansów powrócimy do niej w „Gazecie" w czerwcu.

Po dyżurze krótka chwila wytchnienia i rozchodzimy się po mieście na spotkania z czytelnikami. Zastępca redaktora naczelnego — **Krystyna Konecka** i ja — jej podwładny spotkaliśmy się w klubie osiedlowym z młodzieżą szkół podstawowych i średnich. Ona również dała nam odczuć świąteczny nastrój. Podchwytliwych pytań nie było. Interesowało natomiast uczniów powstawanie horoskopów, problematyka sportowa i jej odzwierciedlenie na tzw. łamach „kuchnia" „Gazety", płace dziennikarzy (prawdę o nich przyjęli z pewnym niedowierzaniem) — było więc o czym mówić.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Na razie amunicją są tylko słowa

NIEODŁĄCZNYM elementem nadbużańskiego krajobrazu w gminie **Drohiczyn** są liczne bunkry z czasów drugiej wojny światowej. Niektóre straszą do dziś wypalonymi ścianami, inne — w zupełnie dobrym stanie — stoją pośród pól i łąk. Po blisko pięćdziesięciu latach od wojennych zdarzeń rozgorzała nowa, współczesna bitwa o jeden z takich bunkrów. Na razie amunicją są tylko słowa.

Zaczęło się przed siedmiu laty. **Zakład Zaopatrzenia Rolnictwa WZSR** w **Białymstoku** zwrócił się do naczelnika miasta i gminy w **Drohiczynie** o przejęcie bunkra w **Mińczewie** z przeznaczeniem na tzw. mogilnik. Miały w nim być składowane przeterminowane i wycofane z obrotu środki ochrony roślin.

Naczelnik **M. Chlebińska** stwierdziła w odpowiedzi, że obiekt zostanie przekazany po przedstawieniu dokumentacji przystosowania do nowej funkcji. Wymagane dokumenty nadeszły na początku 1983 roku. Sekretarz UMiG — **Wanda Katana**, działając z upoważnienia naczelnika, wyraziła zgodę na przejęcie bunkra. Ponieważ jest on otoczony gruntami prywatnymi, inwestor musiał się porozumieć z właścicielami w sprawie drogi dojazdowej.

Zgoda nie miała jednak formy decyzji administracyjnej i nie zadowoliła WZSR. Ostateczna decyzja w tej sprawie nigdy nie ujrzała światła dziennego, a raczej — nie dotarła do Białegostoku.

Na prawie sześć lat zapadła cisza. Przerwał ją dopiero w lutym br. **Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW** kierując pismo do WZGS „SCh" w Białymstoku:

„W związku ze spodziewanym w niedługim czasie wyczerpaniem się pojemności eksploatowanego przez Zakład Gospodarczy WZGS „SCh" w Bielsku Podlaskim mogilnika (...) w Anusinie, Wydział Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW w Białymstoku uważa za niezbędne podjęcie przez Zarząd WZGS działań skierowanych na pozyskanie i zagospodarowanie nowego obiektu służącego zmagazynowaniu w odpowiedni sposób wycofanych z obrotu i przeterminowanych środków ochrony roślin..."

Wybór padł na bunkier koło Mińczewa. Wspomniany wydział zwrócił się też o przeprowadzenie rozpoznania w terenie dotyczącego możliwości wykorzystania wspomnianego bunkra. Odpis pisma otrzymał Urząd Miasta i Gminy w Drohiczynie.

Zastępca naczelnika **Mirosław Olędzki** ma w tym roku ciężką wiosnę. Najpierw strajki rolników, nie wygasłe do chwili obecnej konflikty, a teraz jeszcze ten mogilnik. W marcu br. odbyła się wizja lokalna. Wśród okolicznych mieszkańców błyskawicznie rozeszła się plotka o planowanym magazynowaniu materiałów radioaktywnych. Od tego czasu na zebraniach wiejskich i spotkaniach z naczelnikami gminy rolnicy głośno protestują.

— Nie chcemy żadnych odpadów, czy środków chemicznych! Niech wywożą to gdzie indziej. Jeśli będzie trzeba, zatarasujemy drogę ciągnikami i nikogo nie wpuścimy!

M. Olędzki pomysł wykorzystania starych bunkrów na mogilnik uważa za ciekawy. Z drugiej jednak strony wie, jakie są nastroje ludzi, a i sam ma wiele wątpliwości.

Bunkier jest położony 5 km w prostej linii od rzeki Bug. Istnieje obawa, że w przypadku podniesienia się poziomu wód gruntowych, przechowywane substancje chemiczne mogą dostać się do gleby. Byłaby to prawdziwa katastrofa...

Już w r. 1982 **Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku** wydał negatywną opinię o lokalizacji mogilnika w bunkrze, którą następnie... uchylił. Nakazał przy tym m.in. zbadanie poziomu wód gruntowych i opracowanie projektu remontu.

W grudniu 1982 r. wykonano badanie techniczne warunków gruntowo - wodnych. Stwierdzono, że woda może sięgać 1,5 m od poziomu podłogi. Nie dokopano się do studzienek, nie wiadomo więc na pewno czy jest w nich sucho.

Mimo to **uznano, że bunkier nadaje się do adaptacji w celu przechowywania w nim środków chemicznych ale pod warunkiem wykonania robót zabezpieczających i remontowych.** Formalnie wszystko jest w porządku.

Nie interesuje to jednak mieszkańców. **Zbigniew Niedbało,** właściciel działki przylegającej do bunkra, nie zgodził się na udostępnienie drogi dojazdowej. Na emocje wpływa też **afera związana z odkryciem pojemników z odpadami w pobliskim Grodzisku.**

Niedawno we wsi niedaleko Drohiczyna zmarł na białaczkę młody człowiek. Związek ze sprawą mogilnika jest żaden, ale i to zrobiło na ludziach wrażenie.

— 18 kwietnia br. wystosowałem pismo do Wydziału Ochrony Środowiska, Gospodarki Wodnej i Geologii UW. Powiadomiłem, że projekt utworzenia mogilnika na przeterminowane środki ochrony roślin spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem mieszkańców Mińczewa, Putkowic oraz naszej rady narodowej — mówi M. Olędzki.

Jaka więc będzie przyszłość bunkra w Mińczewie? Władze Drohiczyna przedstawiły swoje stanowisko. Teraz czekają na odpowiedź z Białegostoku.

JERZY DANILEWICZ

Bitwa o bunkier

Gazeta od podszewki czyli w kuchni i na talerzu...

PRZEDSTAWICIELE załogi Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej i przedsiębiorstwa „Transmlecz" w Bielsku Podlaskim tłumniej zapewne wypełniają zakładową stołówkę by konsumować posiłki, niż strawę intelektualną serwowaną im w poniedziałek prze dziennikarzy „GW": redaktora naczelnego **Anatola Wakuluka** i niżej podpisanego. Ponad dwudziestu zainteresowanych, którzy zdecydowali się za naszym pośrednictwem poznać redakcyjną kuchnię nie zadowalając się tym, co serwujemy co dzień na talerzu (ściślej: na kolumnach), nie wyglądali jednak na znudzonych dwugodzinną odsiadką. My także pozostając pod wrażeniem gościnności gospodarzy mogliśmy osobiście przekonać się co też o nas myślą i jak nas widzą Czytelnicy.

„Jak nas widzą tak nas piszą" — powiada przysłowie. W tym jednak przypadku jedni (ci miejscowi) widzą, a drudzy notują i powraca odwieczny problem, by były to działania w miarę zgodne. Niejaką gwarancję spójności poglądów tzw. „góry" z „dołem" stwarzała obecność naczelnika miasta **Leoncjusza Parafiniuka** i prezesa Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich **Eugeniusza Malinowskiego,** którzy na tej samej fali (na ogół wątpliwości) włączali się do rozmowy.

Jak dużo jest tematów „tabu"? Jakie są źródła ewentualnych przekłamań w gazecie? Czy nasze pisanie na temat strajku rolników było przez kogoś hamowane, gdyż kto jak kto, ale mleczarze odczuwają wciąż po serii publikacji pewien niedosyt, zaś fakt, że problem nie przestał istnieć skłaniać powinien zespół redakcyjny do kontynuacji tematu. Dlaczego tak, a nie inaczej, pisaliśmy o epidemii czerwonki? Dlaczego zbyt rzadko bierzemy się za krytykę i teksty interwencyjne i prezentujemy je — tym razem zbyt często — w delikatnej podobno i łagodnej formie? Z drugiej strony: czy rzeczywiście propagandę sukcesu (obojętnie jak ją zwą) należy definitywnie potępić i wykluczyć? Spróbujcie — mówiono — pokazywać więcej przykładów jednostek i zakładów pracy wyróżniających się gospodarnością, otwartością na społeczne inicjatywy itd.

Pani prezes OSM niepokoi się tym, że niektóre artykuły dotyczące fachowych, trudnych zagadnień (głównie branżowych), są zbyt powierzchowne i po ich lekturze niewiele dobrego da się powiedzieć o kompetencjach autorów. Skądinąd wiadomo, iż zdarzają się reklamacje Czytelników co do głębokich, niezbyt zrozumiałych dla przeciętnego odbiorcy wywodów publicystycznych.

Pytano nas o cenzurę demonstrując wiedzę o batach sprzed lat; o rzetelność reporterów i informatorów; o przeszkody i hamulce, takie choćby, jak próby wymuszenia przez interlokutorów konsultacji tekstów przed drukiem.

Przy okazji jeden z uczestników spotkania oprotestował dużą liczbę ogłoszeń drukowanych kosztem tekstów informacyjnych. Nieco wcześniej w rozważaniach opinii publicznej zwracano nam jednak uwagę, że pokaźna część odbiorców właśnie od tych rubryk i kolumn zaczyna lekturę. Nie jest zaś tajemnicą, że tak my, jak i inne gazety skazane na utrzymywanie się wyłącznie ze sprzedaży codziennych nakładów, poszlibyśmy zgodnie z torbami i nie mieli dokąd wracać. Ogłoszenia napełniają kasę, a dziś z samej sympatii najwierniejszych nawet Czytelników nie da się wyżyć.

Jak sprostać lawinie propozycji; jak zadowolić suflerów, których uwagi (każda z osobna) wydają się słuszne, ale skojarzyć i pogodzić nie dadzą się?

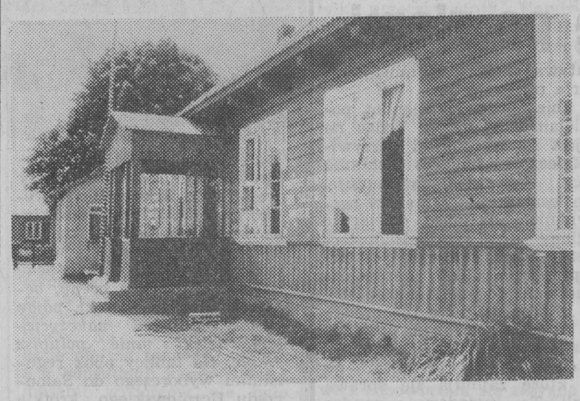
Właściwie tylko informacyjne wprowadzenia do dyskusji — szefowej OSM na temat niewątpliwych sukcesów bielskich mleczarzy i redaktora naczelnego „GW" o zasadach funkcjonowania redakcji i wydawania gazety — miały tempo pociągu osobowego i chwilami patetyczne brzmienie. Przez większą część spotkania musieliśmy się solidnie gimnastykować, by w miarę przekonywająco rozproszyć wątpliwości i udzielić sensownych wyjaśnień np. w ważkich kwestiach wyższości prasy porannej nad popołudniową i odwrotnie. Chwilami udawało nam się zagalopować; wygłaszaliśmy o swej pracy opinie tak ciepłe, iż nikt z nas sam by w nie nie uwierzył. Wyhamowując w porę te autoreklamy i aplauzy udało nam się jednak kilkakrotnie uderzyć we własne piersi i (acz niechętnie) przyznać do błędów.

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Największą i najbardziej oczekiwaną inwestycją w Orli jest nowa szkoła. Równocześnie budowane są mieszkania dla nauczycieli; będzie ich osiemnaście. U góry — fragment nowej szkoły. Na dole — stary budynek, który od dawna nie może pomieścić wszystkich uczniów

Fot. Z. ZAREMBA



Z kielnią w herbie

UDZIAŁ UCZNIÓW Zespołu Szkół Budowlanych w Bielsku Podlaskim w turnieju **„Złota kielnia"** sięga lat 70-tych. Corocznie zajmowali wielokrotnie czołowe miejsca w okręgu, brali udział w turnieju krajowym. Szybko też konkurs stał się oczkiem w głowie całej rady pedagogicznej. Z roku na rok zespoły były coraz lepiej przygotowane. W 1984 roku drużyna szkoły w zawodzie mechanika maszyn budowlanych i technika robót wykończeniowych w budownictwie zajęła I miejsce w kraju. Następnie przedstawiciele szkoły w 1986 roku zajęli I miejsce w kraju w zawodzie technologa robót wykończeniowych. W roku ubiegłym trzy drużyny startujące w centralnych zawodach, w ogólnej punktacji zajęły trzecie miejsce.

Ten rok był również pomyślny dla ZSzB, gdyż jego przedstawiciele — uczniowie klas trzecich w Okręgowym Turnieju w Augustowie w trzech konkurencjach uplasowali się na pierwszych miejscach i startować będą w krajowym turnieju w Gorzowie Wielkopolskim.

Niewątpliwie te duże osiągnięcia szkoła zawdzięcza przychylnej atmosferze stworzonej przez dyrekcję i całą radę pedagogiczną jak również zdolnym uczniom. W gronie nauczycieli jest duża grupa, która całym sercem poświęca się przygotowywaniu młodzieży do turnieju, wśród nich **Krystyna Piotrowska, Tadeusz Bancarewicz, Nina Osiennik, Helena Oniszczuk, Janusz Bartoszewicz** i inni.

Na korytarzach szkoły wiele dyplomów, w gablotach piękne puchary — większość w nagrodę za udział w turnieju. W kronice wiele zdjęć i opisów z imprez oraz podziękowania z Ministerstwa Budownictwa i Zarządu Głównego ZSMP, sprawującego patronat nad turniejem. Szkoła również otrzymała za wspomniane osiągnięcia zbiorową odznakę „Za zasługi dla ZSMP". (fal)

Gdzie te tury?

CZY W WIEKU MĘSKIM tzn. po czterdziestce potrzebna jest kondycja? Pytanie naiwne. Z pewnością! Pozwala przecież na lepsze wykonywanie nie tylko pracy fizycznej, ale i umysłowej. Od siedmiu lat **Ośrodek Sportu i Rekreacji w Bielsku Podlaskim** urządza spartakiady zakładowe. W pierwszej imprezie uczestniczyło dwanaście zakładów i 650 osób. W tym roku startowało 29 zakładów oraz prawie 3,5 tys. zawodniczek i zawodników. Największą popularnością cieszą się piłka nożna i siatkówka. Zabawa w sport chwyciła i spodobała się załogom. Sport jest i powinien być wielką radością. Chwała organizatorom za to, że wyprowadzili ludzi na boiska.

W ostatnich latach w Bielsku Podlaskim wybudowano kilka obiektów sportowych. Są to przede wszystkim hala i otwarty basen pływacki. Na stadionie OSiR spotkałem niedawno starszego, siwego już pana. Z podziwem oglądał treningową płytę piłkarską.

— Jest na czym ćwiczyć, ale nie ma komu — skomentował smutnie. — Sport w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych stał w Bielsku Podlaskim na znacznie wyższym poziomie.

— Mieliśmy doskonałą drużynę w siatkówce dziewcząt, występowały pod szyldem „Społem". A bokserzy? — Kiedy ustawiło się ring w sali szkolnej, to na meczu nie było nawet stojącego miejsca. Piłkarze Tura byli kiedyś prawdziwymi... turami.

Teraz to raczej jagnięta. Byli też koszykarze i lekkoatleci. I nie trzeba było wielkich pieniędzy. Sport w szkole i nie tylko nie jest doceniany. Pamiętam powiedzenie Platona: kto pływać i czytać nie potrafi, urzędów państwowych piastować nie powinien.

— Wie pan czego potrzeba najbardziej sportowi wyczynowemu — entuzjastów.

— A spartakiady zakładowe?

— To jest dobra zabawa. Sam bym startował, ale lata nie te. Starość. Do widzenia. Muszę jeszcze trochę pospacerować. Trzeba dbać o kondycję... (let)

Każdy walczy o swoje

JESZCZE jedno poniedziałkowe spotkanie. To odbyło się w czytelni **Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bielsku Podlaskim,** a przybyli nań in gremio pracownicy bielskich placówek upowszechniania kultury: **Muzeum Okręgowego, Domu Kultury, Przedsiębiorstwa Upowszechniania Prasy i Książki, bibliotekarze.** Nieprzypadkowi to goście biblioteki. Po drugiej stronie stołu zasiedli dziennikarze działu Kultury i Nauki — **Ludmiła Chalecka-Połocka, Olga Pacewicz i Józef Makowiecki.**

O czym rozmawialiśmy? Przede wszystkim z jednej strony przebijała troska — czym zdobywać czytelników? Jak trafić w gusty i upodobania? Czy sensacje powinny być codzienną strawą adresatów dziennikarskich starań?

Raz jeszcze utwierdziliśmy się w przeświadczeniu, że czytelnik dojrzały — a tylko tacy sięgają regularnie po gazetę — oczekuje zarówno informacji, jak i własnych redakcyjnych komentarzy na temat wszystkich zdarzeń znaczących w kraju i województwie. Truizmem już byłoby twierdzenie, że najbardziej interesują czytelników sprawy dziejące się w zasięgu ich miasta, dzielnicy, zakładu pracy.

Okazało się też, że nie doceniamy bielskiej kultury i osiągnięć w tej dziedzinie. Każdy walczy o swoje. Przyjęliśmy pokornie ów zarzut. Obiecujemy poprawę. A propozycje, o czym pisać, jak zdobywać następnych czytelników, wykorzystamy. (m-i)

Konkretnie i uczciwie

MIŁE, SYMPATYCZNE i — co jeszcze ważniejsze — treściwe było nasze spotkanie z Czytelnikami gminnej miejscowości **ORLA.** Dziesiątki pytań, opinii o „Gazecie", sprawach lokalnych i krajowych, dobra znajomość problematyki rolnej — wszystko to dało nam dużą porcję wiedzy i satysfakcji. Oby tak było zawsze i wszędzie!

Zaczęło się od... papieru — gazetowego, a ściślej mówiąc — jego dość kiepskiej jakości. Później często jeszcze wracał temat dotyczący redagowania, druku i kolportażu „Gazety", ale dominowały wyraźnie problemy rolnictwa. Co zrobić, by zawód ten był atrakcyjny, szanowany i ceniony, by młodzież (szczególnie dziewczęta) chętnie zostawała na gospodarstwach, by wyrównywały się warunki życia oraz pracy na wsi i w mieście? Niektórzy krzyczą teraz głośno, że trzeba natychmiast parcelować wszystkie PGR — toż to zwykła demagogia; tak oceniają tego rodzaju hasła mieszkańcy Orli. Kto odpowie za „zbudowanie" tzw. wschodniej ściany? Ależ takie i większe „ściany" rosną nawet w najbogatszych krajach Europy. Nikt ich nie tworzy rozmyślnie; są to skutki przemian cywilizacyjnych, działania czynników obiektywnych.

— Zachęcamy do przyjazdu fachowców i kandydatów na gospodarzy — mówili orlanie — ale nadal nie ma chętnych. Zresztą młody człowiek, zanim stanie się rolnikiem z prawdziwego zdarzenia, musi mieć na urządzenie swego warsztatu, około 40 mln zł. Z osadnictwem będą u nas problemy; kandydaci mogą przyjechać chyba za karę, bo na wsi praca jest bardzo ciężka.

— No, nie przesadzajmy z tym — ripostuje inny. — W każdym zawodzie trzeba wylać dużo potu, jeśli praca ma być wykonana szybko i solidnie.

— Ale co zrobić z takim fantem? — zastanawiają się zupełnie serio uczestnicy spotkania. — W takiej Wólce jest trzydziestu kawalerów w wieku od 18 do 100 lat, a kandydatek na żony w całej okolicy jak na lekarstwo.

— Nasi ojciowie inaczej myślą o przyszłości dzieci. Kiedyś mówili im: chciałbym żebyś pracował tak jak ja. A teraz wbijają do głów: ucz się, synku, będziesz miał lżejsze życie. Oczywiście mają na myśli miasto, a nie wieś. A czy nie trzeba uczyć się (bez przerwy), żeby być dobrym rolnikiem?

— Często krytykuje się u nas tych, którzy mają państwowe posady i jednocześnie prowadzą gospodarstwa rolne. Jak patrzy się na ten problem w krajach zachodnich?

— Większość naszych rolników uważa, że 7 czy 8 hektarów, to już duże gospodarstwo. Czy podobnie jest w innych państwach?

— Jak unowocześniać rolnictwo, skoro trudno zdobyć jakiekolwiek środki, które przemysł powinien dostarczać w odpowiednich ilościach?

Dużo pytań pod naszym (i nie tylko naszym) adresem. Odpowiadamy, swoją wiedzą dzielą się również inni uczestnicy spotkania. Ci, którzy twierdzą, że w kraju nic się nie dzieje, niech przyjadą do Orli (drogi są tu ponoć najlepsze w województwie), a zobaczą ile się inwestuje (pięknia szkoła i ośrodek zdrowia, odbudowa zabytkowej synagogi).

— Za dużo jest teraz demagogii, a za mało konkretnych działań, szacunku do ludzi i pracy — taka pointa kończy nasze spotkanie w Orli.

„Gazetę Współczesną" reprezentowali:

MARIAN SUCHOŻEBRSKI
LESZEK KOLEŚNIK



Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza.

Tyle lat praktycznie i pożytecznie

OŚRODEK „Praktyczna Pani" w Bielsku Podlaskim to jedna z najstarszych w mieście placówek; od roku 1944 z powodzeniem prowadziła i prowadzi działalność społeczną, kulturalną i wychowawczą. Rozpoczęto od sporadycznych imprez dla dzieci. Nie posiadając żadnego lokalu, nie można było jednak rozwinąć w pełni skrzydeł. Dopiero w 1960 roku nad piekarnią przy ul. Mickiewicza zaadaptowano na potrzeby ośrodka kilka pomieszczeń, w których rozpoczął próby 30-osobowy młodzieżowy zespół wokalno-instrumentalny. Zaczęto prowadzić naukę gry na pianinie i akordeonie. Rozpoczęły się pokazy kroju i szycia, kosmetyczne i racjonalnego żywienia.

Od 1963 roku wprowadzono ciekawe odczyty i pogadanki na różne tematy, a jesienna impreza „Święto latawca" na stałe weszła do programu działalności placówki. Powstały też dziecięce kółka zainteresowań, a wśród nich plastyczne, recytatorskie i introligatorskie. Powodzeniem cieszyła się i cieszy do dziś biblioteka, której zbiory powiększyły się przez te lata trzykrotnie — do ponad 3500 tomów.

W 1967 roku powołano ognisko muzyczne, które po przeniesieniu do budynków poklasztornych stało się początkiem obecnej Szkoły Muzycznej. Od 1966 roku świetlica przekształciła się w Ośrodek „Praktyczna Pani", który zaczął służyć szerzej środowisku, m.in. poprzez porady dla kobiet (w zakresie prowadzenia gospodarstwa domowego), różne koła zainteresowań dla dzieci, aby mogły pogłębiać swe wiadomości i rozwijać zainteresowania.

Dopiero w 1982 roku ośrodek otrzymał pomieszczenia z prawdziwego zdarzenia, odpowiednio przystosowane do swoich potrzeb. Tutaj zostały również przeniesione z różnych miejsc zakłady usługowe — krawiecki, fryzjerski i kosmetyczny, urządzono pracownię fotograficzną. W 1983 roku uczestnicząc w konkursie „Praktyczna Pani — dla trzech pokoleń" — działacze ośrodka zajęli I miejsce w woj. białostockim i drugie w centralnym. Konkursy „Praktyczna Pani w spółdzielczej rodzinie" (w 1984), „Ziemia bielska piękna i kulturalna" (w 1985), „Praktyczna Pani — radzi, uczy, pomaga" (w 1986) — zakończyły się również zajęciem czołowych miejsc w województwie.

Wyraźnie ukierunkowała się działalność społeczno-wychowawcza ośrodka. Dziecięcy zespół „Małe Pospolu" zajął w 1986 r. II miejsce w Centralnym Przeglądzie Zespołów Folklorystycznych „Społem" w Olsztynie.

Nie sposób pominąć zawsze żywotnego klubu Seniora, czy klubu Przyjaciół Historii „Społem", który w roku ubiegłym uzyskał wysoką ocenę i wyróżnienie.

Duże grono bielszczan przychodzi tutaj na spotkania z ciekawymi ludźmi, a koła „Mała gospodyni" i spółdzielczyń cieszą się wielkim powodzeniem. Tutaj rozpoczął się jeden z pierwszych kursów języka angielskiego i niemieckiego. W świetlicy ośrodka organizuje się wiele imprez okolicznościowych, m.in. Dzień Matki i Dziecka, Dzień Handlowca czy Dni Bielska Podlaskiego. Co roku spora grupa dzieci pracowników PSS bierze udział w feriach zimowych, organizowanych pod opieką doświadczonych instruktorów.

Kierujące ośrodkiem **Wanda Rybaczuk** i **Mirosława Zarska** pokazują nam kilka kronik, które dają obraz całokształtu pracy. Oglądamy Izbę Tradycji Spółdzielni. Zostały tu zgromadzone liczne dokumenty od zarania bielskiej „Społem": zdjęcia sięgają 1905 roku, dyplomy, legitymacje, puchary. Na trwałe zapisały się w historii ośrodka nazwiska **Eleonory Kossakowskiej, Matyldy Wasilewskiej, Stanisławy Bojarczuk, Mikołaja Turkowicza** czy **Anny Frankowskiej,** dzięki którym duże grono sympatyków tej placówki mogło mile, wesoło i pożytecznie spędzać swe wolne chwile.

WIESŁAW FALKOWSKI

Z Ziemi Białostockiej na... listę krajową

W niedzielę, 4 czerwca wszyscy wyborcy — oprócz kartek do głosowania zawierających spisy osób kandydujących w obrębie poszczególnych mandatów — otrzymają także, różniącą się formatem i kolorem, kartę zawierającą 35 nazwisk. To lista krajowa. Jest ona wynikiem porozumienia zawartego przy „okrągłym stole". Z przyjemnością odnotowujemy, że z listy krajowej kandydują także dwie osoby ściśle związane nie tylko z Białostocczyzną, ale i z całym naszym regionem. Z racji działalności społecznej i zawodowej znani są także w Łomżyńskiem i Suwalskiem. Są to: Józef Szawiec i Tadeusz Szelachowski. Oto ich wypowiedzi:

JÓZEF SZAWIEC:

Z czekania nic jeszcze nie wynikło



— Muszę na wstępie niektórych rozczarować. Mimo funkcji w Centralnym Komitecie Stronnictwa Demokratycznego, gdzie jestem członkiem Prezydium i sekretarzem zajmującym się polityką gospodarczą a więc odpowiedzialnym za konsekwentne wcielanie w życie założeń programowych SD i uchwał niedawnego XIV Kongresu SD, nadal pozostanę dyrektorem białostockiego „Metalzbytu". Z tą jednakże różnicą, że moje obecne pobory dyrektorskie wyniosą teraz... symboliczną złotówkę. Będę miał możność codziennego sprawdzania jak niektóre rozwiązania mają się do realiów życia, co hamuje, co przeszkadza w rozwijaniu inicjatywy, jakie są jeszcze bariery prawne i strukturalne. Gdy natomiast zakończy się moja kadencja w CK SD, po prostu wrócę do swego zakładu pracy.

Stąd też o zerwaniu kontaktów z Białostocczyzną, nie ma i nie może być mowy. Powiedziałbym nawet, że będą takie same jak w czasie kończącej się kadencji Sejmu. Nie poczytuję sobie też za powód do chwały, że miałem — jako poseł — najwięcej spotkań z wyborcami. To było po prostu spełnienie obowiązków.

Obecne połączenie tych dwu moich obowiązków, o których wspomniałem, aczkolwiek zdaję sobie sprawę, że będzie to niezmiernie trudne, wyposaży mnie w dodatkowe argumenty za bezwzględną koniecznością wprowadzenia systemowych i trwałych rozwiązań podmiotów gospodarczych czyli m.in. roli, miejsca, funkcji i zadań samodzielnego przedsiębiorstwa, aby planowanie było rzeczywiste a nie zestawem pobożnych życzeń, jak to w przeszłości bywało.

W moim głębokim przekonaniu szansą dla przedsiębiorstw i ludzi przedsiębiorczych jest fakt, że Białostocczyzna posiada ogromne, do tej pory nie wykorzystane możliwości w przemyśle rolno-spożywczym. Oceniam, że co najmniej 40 proc. produkcji rolnej wymaga wyższego stopnia przetworzenia. Na całym świecie zarabia się na tym ogromne pieniądze. Proporcje na Zachodzie są następujące: 20 proc. surowca i... 80 proc. produkt przetworzony czyli przetwórstwo. I to jest właściwe wykorzystanie wiedzy, umiejętności, technologii, możliwości produkcyjnych.

Chcę zastrzec, że nie chodzi tu o potężne giganty przetwórstwa rolno-spożywczego. Żadna gospodarka, jeśli chodzi o ochronę środowiska, tego nie wytrzyma. Potwierdzają to przykłady z naszego regionu, gdy w „dekadzie sukcesu" czy też najrozmaitszych przyspieszeń, ulegliśmy gigantomanii, nie troszcząc się o to gdzie powędrują ścieki i odpady. Konsekwencje takiego krótkowzrocznego myślenia bez uwzględnienia ekologii, odczuwamy do dziś. I długo jeszcze płacić za to będziemy.

Jestem zdania, że gospodarka Białostocczyzny w niewielkim zaledwie stopniu jest powiązana z kapitałem zagranicznym. Nie rozumiem dlaczego stanowi to u nas jedynie margines. Potrzeba tu więcej inicjatywy, umiejętności przedstawienia atrakcyjnej oferty, propozycji spółek. Jednakże o kontrahentów trzeba zabiegać. Z czekania nic jeszcze nie wynikło.

Będąc w Sejmie, chciałbym mieć wpływ na ostateczny kształt zagospodarowania przestrzennego kraju, wyraźnego określenia w nim miejsca i roli Białostocczyzny, właśnie z myślą o bliższej i dalszej perspektywie. Pierwsze założenia są bardzo korzystne dla woj. białostockiego. Problem w tym, aby tej szansy nie utracić. Moją natomiast sprawą, jeśli zostanę wybrany, będzie bronienie tego planu, który określiłbym jako „konstytucję gospodarczą".

Jestem zdecydowanym zwolennikiem działań menedżerskich. Jednoosobowe kierownictwo i jednoosobowa odpowiedzialność dyrektora za podejmowane decyzje. Inaczej być nie może, jeśli w końcu ma decydować rachunek ekonomiczny.

Być może nie zyskam na popularności, ale stawiam sprawę otwarcie. Nie stać nas dłużej na utrzymywanie nierentownych zakładów. Ani też na płacenie za to, że ktoś łaskawie przychodzi do pracy, był uprzejmy ukończyć studia czy też ma dużą rodzinę. Powtarzam i mówię wszędzie: płacić trzeba, ale wyłącznie za konkretne efekty pracy i to płacić tyle, aby nie szukano zatrudnienia gdzie indziej.

Na niedzielnym festynie wyborczym Stronnictwa Demokratycznego podszedł do mnie absolwent Politechniki Białostockiej. Pytał jakie są perspektywy dla ludzi młodych. Odpowiedziałem: są ale liczyć się będą inicjatywa, praca i efekty. Zapytałem co umie i potrafi, bo szukam ludzi młodych i rzutkich. Tacy są bowiem wszędzie potrzebni.

TADEUSZ SZELACHOWSKI:

Jestem realistą, chodzę po ziemi



— Zbyt jestem związany z Białostocczyzną, zbyt wrosłem w tę ziemię, tu się bowiem urodziłem, uczyłem, zdobyłem dyplom lekarza, tu rozpocząłem pracę zawodową i wiele lat spędziłem, aby teraz — z racji obowiązków w Warszawie — zmienić spojrzenie na ludzi i sprawy tego regionu. One były, są i pozostaną mi zawsze bliskie. Ci, którzy mnie znają bądź też się ze mną zetknęli, wiedzą że nie są to deklaracje czy zdobywanie taniego poklasku. Może jedynie, z racji możliwości szerszych porównań z pozostałymi województwami, a mówię to jako zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL i przewodniczący Klubu Poselskiego mego Stronnictwa w obecnej IX kadencji, bardziej wyraziście dostrzegam nie tylko zalety i pozytywy, ale i spory jeszcze dystans do reszty kraju. Jeszcze wyraźniej dało to o sobie znać gdy w wyniku reformy administracyjnej kraju powstały tutaj trzy województwa o bardzo zróżnicowanym charakterze społeczno-gospodarczym. Tu szczególnie dały się odczuć problemy związane z ubezpieczeniem społecznym rolników, poziomem wiejskich szkół, trudnościami w rozwoju kultury, potrzebami w zakresie budowy dróg i placówek służby zdrowia, doprowadzeniem sieci telefonicznej i gazowej.

Stykając się bezpośrednio, z racji działalności w Krajowej Komisji Czynów Społecznych i Narodowym Czynie Pomocy Szkole, którym przewodniczę oraz Narodowym Funduszu Ochrony Zdrowia, z autentycznymi, rzeczywistymi działaniami obywatelskimi jak tylko mogę wspieram i zarazem upowszechniam w kraju tego typu społeczne inicjatywy jak budowa boiska w Dąbrówce, szkoły i ośrodka zdrowia w Zwierzyńcu Wielkim, ośrodka sportów wodnych w Dubiczach Cerkiewnych, gazyfikacja Kleosina i Zaścianek oraz wielu, wielu innych. Przewodniczę też społecznemu komitetowi rozbudowy szpitala w Knyszynie. Wynika to bowiem z mego głębokiego przekonania, że bardzo wiele zależy od samych mieszkańców wsi. Byłem i jestem zwolennikiem zasady: konkretna inicjatywa społeczna musi być konkretnie wsparta przez władze.

Po raz drugi ubiegam się o mandat poselski. Nie podzielam poglądu, że będąc na liście krajowej jest się na pozycji uprzywilejowanej. W ostatecznym bowiem rachunku decydują wyborcy. Jeśli mnie zaakceptują, chciałbym przede wszystkim zająć się w parlamencie wyrównaniem dystansu dzielącego poszczególne regiony — w tym i Białostocczyznę — od reszty kraju, zmniejszyć istniejące jeszcze dysproporcje, obalić nierówność społeczną w odniesieniu do mieszkańców wsi.

Przyznam się, że frapują mnie różnorodne ruchy społeczne na rzecz zdrowia. Jest już ponad pięćdziesiąt stowarzyszeń i organizacji, poczynając od „Zdrowej żywności" do kół diabetyków, które zajmują się sprawą zdrowia obywateli. To świadczy o randze problemu i coraz bardziej rozwijającej się inicjatywie społecznej, którą — w moim głębokim przekonaniu — należy maksymalnie wspierać.

Ochronę zdrowia — a to jest kolejna dziedzina, którą chciałbym się zająć — traktuję w bardzo szerokim aspekcie: ekologia, działania obywateli, szczególnie jeśli chodzi o zwalczanie nałogu palenia i tej plagi społecznej jaką jest alkohol, udział innych resortów zwłaszcza jeśli chodzi o sprzęt, leki, aparaturę i budownictwo oraz sama służba zdrowia i jej odpowiednia kondycja.

Podkreślam inicjatywę „Zielonych płuc Polski". To przysłowiowy strzał w „dziesiątkę". Już skupiła ona wielu zwolenników, niezwykle zaangażowanych działaczy, ale stała się skutecznym dopingiem dla władz terenowych. Będąc w Sejmie będę jednocześnie zabiegał o nie deklaratywne, ale konkretne, w wymiernych funduszach wsparcie tej pięknej idei ze strony władz centralnych.

W odniesieniu do ekologii. Na pierwszy rzut oka sytuacja na Białostocczyźnie jest dobra, sporo już zrobiono w tej dziedzinie, powstają nowe obiekty. Ale nie ulegajmy samozadowoleniu. Współczesna cywilizacja ma to do siebie, że sytuacja może ulec pogorszeniu i wówczas okaże się, że nie jesteśmy przygotowani. A przykładów — i to alarmujących — jest aż nadto.

Taki jest mój program. Ktoś może określić jako minimalny. Tymczasem mówię nie jako minimalista, ale realista. Wiążę swój program z możliwościami wykonawczymi. Przepraszam, że wyrażę nieco dosadnie, ale szlag mnie po prostu trafia, gdy widzę powstający program niemożliwy do realizacji. A takich programów mieliśmy już sporo i nadal powstają zbyt łatwo. Jeśli natomiast z moich zamierzeń uda się wykonać coś więcej, potraktuję to nie tylko jako podbudowę nie tylko mojej psychiki, ale i całego społeczeństwa, które przekonało się, że można zrobić wiele.

Być może będzie to zaskoczeniem, ale... nie wydałem ani jednej ulotki na temat mojej osoby. Uczestniczyłem natomiast w wielu spotkaniach z wyborcami. Mówiłem to co myślę i co pragnę robić. Starałem się ich przekonać do moich racji. Choć przyznam szczerze, że chciałbym stanąć do spotkania konfrontacyjnego, gdzie musiałbym bronić moich racji, gdzie usłyszałbym, że coś zaniedbałem lub czegoś nie doceniłem. Przyznaję, że to by mi pozwoliło przekonywać, że to o czym mówię, jest nam wszystkim potrzebne.

I jeszcze jedna, osobista już refleksja. Mówią, że jedną nogą jestem w Warszawie a drugą w Białymstoku. I tak jest w rzeczywistości. Wcale się tego nie wstydzę. Tu mam mamę, syna, synową, wnuczkę, mnóstwo przyjaciół, kolegów, znajomych. Jakże cenię te sąsiedzkie — jak to mówią — rozmowy przez płot czy spotkania na ulicy. Znajduję w nich nie tylko ocenę mojej pracy ale i doping.

BOHDAN HRYNIEWIECKI

Spotkania z gen. TADEUSZEM SZACIŁĄ

Wojsko to nie tylko poligony

DLA JEDNYCH był to mityng, dla drugich zaś spotkanie kandydatów na senatorów i posłów z wyborcami. W salce Urzędu Gminnego w **Augustowie** przeważali sołtysi okolicznych wsi, którzy mieli okazję poznać ubiegających się o miejsca w Senacie i Sejmie. **Tadeusza Szacitę, Jerzego Pawłowskiego, Pawła Piwnickiego** oraz **Sławomira Dąbkowskiego, Michała Górskiego i Henryka Myszczyńskiego.**

Ze względów czasowych gospodarze przyznali pierwszeństwo gen. broni Tadeuszowi Szacile, który z Augustowa miał jechać dalej, do Sztabina.

— Zadaniem przyszłego Sejmu i Senatu będzie stworzenie najlepszych warunków do rozwoju. Senator i poseł muszą posiadać umiejętności łączenia troski o sprawy kraju i konkretnego regionu, z którego zostaną wybrani.

Moim atutem — mówił Tadeusz Szaciło — jest wojsko oraz przynależność do kierownictwa MON. Trzeba pamiętać, że wojsko nasze to nie tylko poligony, a także duża pomoc dla gospodarki narodowej, przemysłu, komunikacji i rolnictwa. Znane są też świadczenia żołnierzy na rzecz rolnictwa woj. suwalskiego. Drugim moim atutem jest współpraca z rządem, choć niektórzy za sprawę honoru uważają odżegnywanie się od niego. Uważam za konieczne współdziałanie społeczeństwa z władzą. Warunkiem postępu jest porządek i rzetelna praca. Jako wojskowy przyczyniam się do ustalania reguł porządnego postępowania. Chciałbym, aby wasz program był moim programem...

Pytania: — Jak pan widzi odbywanie służby wojskowej przez młodych rolników? Czy możliwy jest patronat wojska nad szkołą w Rutkach? Jak długo WDW w Augustowie będzie zanieczyszczał Jezioro Białe? Dlaczego obniża się ranga żołnierskiego munduru? Były też i inne.

— Służbę wojskową, w tym także rolników reguluje odpowiednia ustawa. Mówi się w niej, kto może pełnić służbę, a kto — zgodnie z prawem — może być z niej zwolniony. **Prawo takie przysługuje np. poborowym, którzy prowadzą gospodarstwo rolne.** W naszym kraju ludność wiejska stanowi 40 proc., natomiast żołnierzy służby zasadniczej, pochodzących ze wsi jest tylko 25 proc.

Wojsko sprawuje patronat nad setkami szkół w całej Polsce. Wśród nich może być i ta w Rutkach. Nie widzę przeszkód.

Decyzje zapadły. **Wojskowy Dom Wypoczynkowy przestanie już zatruwać Jezioro Białe.** W przyszłym roku zostanie zbudowana przepompownia, która umożliwi odprowadzanie ścieków do sieci miejskiej. Na razie będzie zamontowana oczyszczalnia kontenerowa. Zwiększy się również ilość samochodów asenizacyjnych.

Prestiż wojska i wojskowych — co potwierdzają liczne badania opinii publicznej — jest nadal wysoki. Wpływa na to dorobek i tradycje historyczne Wojska Polskiego, jego obecna rola oraz ścisłe związki ze społeczeństwem. Przyznaję jednak, że są środowiska i organizacje, którym zależy na podważaniu i pomniejszaniu znaczenia naszych sił zbrojnych.

W **Sztabinie** generał Tadeusz Szaciło trafił na sesję Gminnej Rady Narodowej. Przedstawiając swój program wyborczy (m.in. regionalizacja polityki rolnej i ochrona środowiska) powiedział, iż cokolwiek obiecać jest dzisiaj trudno.

— Do jednego mogę się natomiast zobowiązać. Będę szanował swoich wyborców i nie zawiodę ich zaufania.

Po niedługim wystąpieniu kandydata zadano mu kilka pytań. Jedno z nich dotyczyło organizowanego 30 i 31 maja w Suwałkach przetargu sprzętu wojskowego. Zebrani dowiedzieli się, że do sprzedaży zostanie wystawionych kilkadziesiąt różnych jednostek, najwięcej zaś samochodów ciężarowych i warsztatów mechanicznych. Uważano, że mają już swoje lata, lecz są w dobrym stanie. Oferta jest przeznaczona m.in. dla rolników. **Jak kandydaci koalicji oceniają hasła wyborcze „Solidarności"?**



Jak znajduje czas na prowadzenie swojej kampanii wyborczej? Czy zostanie ostatecznie wyjaśniony los zaginionych mieszkańców Suwalszczyzny i Ziemi Augustowskiej latem 1945 r.?

— W kampanii wyborczej przedstawicieli „Solidarności" — mówił Tadeusz Szaciło — nie mówi się prawie wcale o problemach województwa. Często zaś dyskredytowane są jego rzeczywiste osiągnięcia i dorobek. Uwaga jest skupiana na tłumaczeniu wyborcom kogo mają skreślać, a kogo zostawiać na listach. Swoisty powrót do praktyk z przeszłości.

Przyznaję, że gros czasu przeznaczam na penetrację woj. suwalskiego na spotkaniach — tak jak to dzisiejsze — z wyborcami. Ale czynią to zapewne wszyscy pozostali kandydaci. W Warszawie jestem gościem. Jeżeli mnie tam nie ma, obowiązki moje powierzam swojemu zastępcy.

Są ustalenia dotyczące np. grobu w Gibach. Nie rozwiązują one jednak do końca problemu zaginionych. Takie odczucia mają rodziny tych ludzi. Do sprawy tej trzeba będzie więc wrócić ponownie. Dobrze byłoby, gdyby zainteresowała się nią wspólna polsko-radziecka komisja zajmująca się tzw. białymi plamami. Problem osób represjonowanych jest znacznie szerszy. Swoje stanowisko w tej kwestii wyraziła Krajowa Konferencja Delegatów.

Ze Sztabina do **Jaziewa** jest niecałe 10 km. Na początku lat 70-tych, kiedy nikt jeszcze nie mówił o drugiej izbie parlamentu, dowództwo Warszawskiego Okręgu Wojskowego przeznaczyło na rozbudowę szkoły w Jaziewie 700 tys. zł. Duża w tym była zasługa generała Szaciły. Jakże więc nie odwiedzić murów tej szkoły? Dziatwa szkolna powitała generała kwiatami i piosenką. Za pomoc udzieloną przed laty podziękował ówczesny dyrektor, dzisiaj już na emeryturze, **Bronisław Kozłowski.** W Jaziewie nie tylko liczą na czyjeś wsparcie. Jak trzeba, sami zakasują rękawy i biorą się do pracy. Świadczą o tym chociażby kilometry nowych dróg, wybudowana w czynie społecznym strażnica OSP, czy (ostatnio) fundamenty pod nową zlewnię mleka. Tym, którzy są aktywni warto pomóc. Dlatego też gen. Tadeusz Szaciło zadeklarował udział wojska w budowie wodociągu. Razem na pewno będzie łatwiej. Wszystko bowiem musi mieć swój sens i cel. Mówi o tym m.in. nauczyciel **Edward Grygo,** którego martwi ucieczka młodych ze wsi. Aby temu przeciwdziałać muszą oni mieć wyraźne perspektywy, swoją życiową szansę. Jedną z nich jest postęp cywilizacyjny na wsi. Innej drogi nie ma.

Z Jaziewa gen. Szaciło pojechał do **Lipska nad Biebrzą,** gdzie rozmawiał z pracownikami zakładu podzespołów indukcyjnych „Unitra — Unitech". Stamtąd udał się na spotkanie z mieszkańcami **Strzelcowizny** w gm. Płaska. Był to jeden dzień z kalendarza wyborczego kandydata na senatora. Już nie pierwszy i jeszcze nie ostatni. (m)

Młodym głosem

...tylko na mnie



„GŁOSUJ NA MNIE..." Kolorowy plakat wiszący przy wejściu do **Szkoły Podstawowej nr 5 im. Wł. Broniewskiego w Białymstoku** w rzeczowy sposób przedstawia wszystkie atuty kandydatów: *będę walczył o uczciwe oceny, będziecie mieli dyskoteki, pójdę bronić Cię przed nauczycielem, dzięki mnie polubisz szkołę.* Na tablicy obok regulaminu wyborczego do Samorządu Uczniowskiego krótkie charakterystyki ubiegających się: *Adam Gierasimowicz, uczeń klasy V d, wzorowy uczeń... — jest przede wszystkim koleżeński i ma własne zdanie o tym co się dzieje w szkole — dodają koledzy zebrani pod tablicą.*

Jako pierwsza stawiła się w sali wyborczej **klasa VIII d.** Od członków komisji wszyscy dostali kartki z nazwiskami pięćdziesięciu osób. Trzeba skreślić 25 nazwisk — informuje zwięźle przewodnicząca **Małgorzata Kondraciuk.**

— Dzieci, szczególnie ze starszych klas, są bystrymi obserwatorami życia dorosłych. Nic dziwnego, że nasza szkolna kampania różniła się od tej sprzed roku — stwierdza opiekunka samorządu uczniowskiego — **Ewa Dębska.** Uczniowie prześcigali się w układaniu haseł, w wywieszaniu plakatów. Po półtorarocznej pracy z samorządem twierdzę, że starszym klasom taka forma działalności jest potrzebna. Na forum Rady, Komisji i Trybunału Uczniowskiego rozstrzygają się sprawy wychowawcze, czasem sprawiedliwość. Uczniowie decydują o tym jak spędzą wolny czas, jak zarobią pieniądze na wycieczki, oceniają wreszcie czystość w klasach.

Od czternastu lat **24 maja** jest dla „piątki" **świętem szkoły i dniem Patrona.** Tegoroczne zbiegły się z nadaniem tej szkole **honorowej złotej odznaki „Zasłużony Białostocczyźnie".** I rzeczywiście. Szkoła znana jest w regionie oraz kraju, bo jako jedna z niewielu w naszym mieście — podkreślił inspektor oświaty i wychowania, **Krzysztof Stolarz** — znalazła się w ogólnopolskim Klubie Przodujących Szkół. — *Z pełną satysfakcją więc przyznałem dyrekcji nagrody.*

Od kilku dni życiu i pracy uczniów oraz nauczycieli przyglądają się **pedagodzy ze szkoły średniej w Grodnie.** Współpraca z tą placówką ma już tradycję — stwierdziła zastępca dyrektora **Bogusława Warakomska.** Wkrótce urządzamy wspólną akcję letnią.

W sali gimnastycznej przy urnie ustawie się kolejna klasa — VIII c.

— *Z naszej klasy nikt nie startuje do samorządu, bo kończymy już szkołę, ale mamy swoich kandydatów z klas młodszych* — pokazuje kartę wyborczą **Ewa Nosewicz,** której udało się w przeddzień święta szkoły wygrać doroczny **konkurs recytatorski.** Stało się w tej szkole tradycją, że 23 maja uczniowie poszczególnych klas przygotowują wiersz napisany przez patrona szkoły, najmłodsi zaś przy pomocy rysunków oddają treść twórczości Władysława Broniewskiego. (kp)

Fot. ANATOL CHOMICZ

Prof. MARIAN SZAMATOWICZ:

ZDROWIE wartość bezcenna

DROGA WYBORCZYNI, DROGI WYBORCO!

Jestem lekarzem, pracownikiem naukowym Akademii Medycznej w Białymstoku. Kandyduję do Senatu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W przełomowej, historycznej dla naszego narodu i kraju chwili, pragnę wykorzystać swoje umiejętności i doświadczenia w tworzeniu nowej, lepszej Polski.

Chcę, aby Ojczyzna była zgodnym i szanowanym domem wszystkich Polaków, aby była krajem nowoczesnym, praworządnym, demokratycznym, w którym równość i sprawiedliwość, godność człowieka i patriotyzm będą środkiem i celem oczekiwanych przez całe społeczeństwo zmian.

Będę walczył o to, by każdy człowiek, każda rodzina, każda grupa społeczna i zawodowa, mogła realizować swoje aspiracje, by mogła żyć i pracować w spokoju i dostatku.

Z nadzieją myślę o czekającej nas przyszłości. Jestem przekonany, iż jedyną, właściwą drogą postępowania politycznego jest wspólne rozwiązywanie problemów społecznych i gospodarczych w kraju i województwie. Konieczne jest przy tym twórcze wykorzystanie dokonań minionych pokoleń, tradycji narodowych i patriotycznych. Nie wolno o nich zapominać, one są naszymi korzeniami, one nadają sens naszemu życiu.

Moją dewizą w życiu zawodowym i społecznym jest humanizm w każdym działaniu, troska o człowieka i nieobojętność na ludzką i społeczną krzywdę.

Jako lekarz, służę społeczeństwa, a zwłaszcza kobietom, dzieciom, rodzinie. Zdrowie traktuję nie tylko jako dobro indywidualne, ale jako bezcenną wartość społeczną. Pragnę chronić przed zniszczeniem niepowtarzalne piękno Ziemi Białostockiej, zachowując jej kulturową, społeczną i ekologiczną tożsamość. Chcę, by wszystkie społeczności Białostocczyzny mogły rozwijać się zgodnie ze swoimi możliwościami i aspiracjami.

Opowiadam się za ewolucyjnym przejściem do pełnego, socjalistycznego społeczeństwa obywatelskiego, w którym parlament będzie autentyczną, najwyższą władzą w Państwie, a podstawą systemu — idee demokracji i pluralizm polityczny.

Opowiadam się za konsekwentnym reformowaniem gospodarki kraju, za radykalną zmianą polityki Państwa wobec wsi i rolnictwa, za wyrównywaniem dysproporcji warunków życia i pracy między miastem a wsią.

Opowiadam się za zmianą systemu oświatowego i realizacją szerokiego programu edukacji politycznej, historycznej i ekonomicznej społeczeństwa.

Jako pracownik naukowy mam prawo i obowiązek walczyć o uznanie dla nauki i wszelkiej działalności twórczej. Inwestowanie w naukę jest opłacalne społecznie i ekonomicznie, jest drogą ku nowoczesności.

Z wyrazami głębokiego szacunku —
Wasz kandydat na senatora
MARIAN SZAMATOWICZ

Prezydenci za granicą

ILE

Jednym z zadań, jakie czeka przyszłych posłów i senatorów, będzie wybranie prezydenta Rzeczypospolitej. Dokonają tego członkowie obu izb połączeni w Zgromadzenie Narodowe. Zanim to nastąpi, warto przedstawić instytucję prezydenta w niektórych innych krajach, zarówno na Zachodzie, jak i na Wschodzie. Różnice w pozycji prezydenta, usytuowaniu tego urzędu w strukturze władzy są zbyt duże, aby kusić się o próby uogólnień. Sięgnijmy więc po najbardziej typowe przykłady.

STANY ZJEDNOCZONE. Prezydent USA jest jednocześnie głową państwa i szefem administracji federalnej. Faktyczna władza wiąże się z tą drugą funkcją. Prezydent sprawuje władzę wykonawczą jednoosobowo. Do dyspozycji ma olbrzymi aparat administracji federalnej, zatrudniający w działach cywilnych ok. 3 mln pracowników, a w sektorze wojskowym — ok. 2,2 mln. Prezydent powołuje i odwołuje pracowników administracji federalnej, m.in. kierowników resortów zwanych sekretarzami, ambasadorów, szefów CIA i FBI. Przed nominacją kandydatów na urząd przesłuchuje ich Senat i dopiero wtedy ewentualnie wyraża zgodę na ich nominację. W podobnym trybie prezydent powołuje sędziów federalnych, w tym sędziów Sądu Najwyższego.

Prezydent USA jest faktycznie szefem dyplomacji. Jest to jedna z ważnych prerogatyw związana z tym urzędem. W kształtowaniu bieżącej i perspektywicznej polityki zagranicznej prezydent ma wielką samodzielność.

Prezydent USA jest także naczelnym dowódcą sił zbrojnych, ma prawo dysponowania wszystkimi siłami zbrojnymi, zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Prawo do wypowiadania wojny konstytucja zastrzega dla Kongresu. Jest jednak formuła pozwalająca prezydentowi na użycie sił zbrojnych bez wcześniejszej zgody Kongresu. Może to nastąpić wówczas, gdy zagrożone są życie i mienie Amerykanów lub interesy i bezpieczeństwo Stanów Zjednoczonych. W praktyce prezydenci USA znacznie częściej korzystali z tej możliwości niż ze zgody Kongresu na użycie sił zbrojnych.

Prezydent ma także pewne uprawnienia ustawodawcze, nie ma jednak prawa inicjatywy ustawodawczej. Chodzi tu m.in. o prawo do wydawania rozporządzeń wykonawczych, prawo wskazywania na konieczność regulacji prawnej w jakiejś dziedzinie, prawo weta wobec ustaw uchwalonych przez Kongres. Bez podpisu prezydenta ustawy Kongresu nie mogą stać się obowiązującym prawem.

Wybór prezydenta USA jest sprawą dość skomplikowaną. Kampania wyborcza ma dwie fazy: pierwsza, to nominacja kandydatów przez partie polityczne, druga — wybory powszechne. Głosowanie powszechne odbywa się w pierwszy wtorek po pierwszym poniedziałku listopada. Wyborcy nie wybierają bezpośrednio prezydenta, tylko kolegium elektorskie. Każdy stan ma tyle miejsc elektorskich, ilu przedstawicieli ma w Senacie i w Izbie Reprezentantów.

Prezydentem USA może zostać wybrana osoba, która ukończyła 35 lat, zamieszkuje w USA co najmniej od 14 lat, nie jest obywatelem naturalizowanym oraz nie popełniła przestępstw uniemożliwiających pełnienie funkcji na szczeblu federalnym. Kadencja prezydenta trwa 4 lata. Ta sama osoba może sprawować ten urząd tylko przez dwie kadencje.

FRANCJA. Prezydent przewodniczy Radzie Ministrów, powołuje premiera oraz na jego wniosek członków rządu. Nie jest odpowiedzialny politycznie przed parlamentem, ponadto zgodnie z art. 68 konstytucji francuskiej prezydent nie jest odpowiedzialny za swoje czynności urzędowe. Odpowiadać może tylko za zdradę stanu. Konstytucja przyznaje prezydentowi prawo rozwiązania Zgromadzenia Narodowego. Następuje to zwykle w sytuacji, gdy rząd traci poparcie większości Zgromadzenia.

Prezydent jest we Francji wybierany na kadencję 7-letnią, w głosowaniu powszechnym i bezpośrednim. Kandydatury na ten urząd mogą zgłaszać tylko wyborcy kwalifikowani. Są nimi: członkowie obu izb parlamentu, członkowie rad generalnych, zamorskich zgromadzeń terytorialnych, merowie municypalni, a także radcy Rady Paryża. Za kandydaturą musi opowiedzieć się minimum 500 wyborców kwalifikowanych pochodzących z minimum 30 różnych departamentów lub terytoriów zamorskich. Każdy z kandydatów stających do walki o fotel prezydenta wpłaca kaucję. Zostaje ona zwrócona tylko tym kandydatom, którzy uzyskają co

Rozmowa ze STANISŁAWEM KULIKOWSKIM — kandydatem na senatora

Gram w drużynie czytelników

CENIĄ CIĘ ZA PIÓRO, zdobyłeś uznanie kolegów dziennikarzy i czytelników. Nie cofasz się przed trudnymi tematami, choć często biją z obu stron, zgoda. Czy jednak tym razem nie bierzesz zbyt wysokiej przeszkody? Czternastu rywali, wśród nich i profesor, i generał, i znakomity reżyser.

— Znakomity to mało. Andrzej Wajda jest wielkim zjawiskiem kina. Oglądałem wszystkie jego dostępne w Polsce filmy. Zresztą nie można nie oglądać. Twórczość Wajdy po prostu wypada znać.

— Nie rozumiem — masz zamiar reklamować siebie, czy składać hołd Wajdzie?

— Owszem, hołd artyście Wajdzie. Pora, widzę, na wyjaśnienie nieporozumienia, które zaciemnia obraz. Ja nie rywalizuję z artystą, bo tu i prezydent nic nie wskóra. To nie jest rywalizacja: „Kto umie robić lepsze kino"! Tak samo jak nie są to zawody: „Kto jest lepszym znawcą mikrobiologii, ichtiologii, rolnikiem czy lekarzem.

Wyborcy nie będą wybierać największego reżysera, dziennikarza, najlepszego rolnika, lecz człowieka, który lepiej potrafi zaprezentować ich racje, bronić ich interesów.

— Potrafisz?

— Gdybym w to wątpił, nie przyjąłbym oferty czytelników i nie zawracał im głowy podpisami. Warunek pierwszy, żeby dobrze reprezentować — trzeba znać problemy reprezentowanych. A tu mam niewielką konkurencję. Ja tu nie bywam, ja tu jestem. Moja praca, praca reportera, polega na nieustannym poznawaniu. Bez tego nie można sensownie pisać! Jestem zanurzony w tę rzeczywistość po uszy. Ja tej ziemi nie oglądam okiem turysty, który w okolicach Smolnik czy Wielkich Jezior Mazurskich, oglądając pracę „wieśniaka", popada w cielęcy zachwyt i woła: „Jak tu pięknie, jak sielsko". Ja wtedy myślę: Choć także czuję to piękno; „Boże, jak tu ciężko pracować". Wiem to, bo znam tę robotę. Pierwsze lekcje odebrałem jeszcze na kołchozowym polu, gdy musiałem pomagać matce wyrobić normę. Norma to była święta rzecz, norma to chleb.

Na szczęście to przeszłość, ale przecież wyczulenie na ciężką pracę, szacunek dla ludzi, którzy ją wykonują, zostały. Z tego się nie wyrasta.

— To wieś, a reszta?

— Wieś to prawie wszystko. Dowód lekceważenia wsi każdy z nas nosi w portfelu. To kartka na mięso! Dlatego o tym mówię, choć jestem już od kilkunastu lat mieszczuchem. Ale znam bóle innych. Dziennikarstwo to dość szczególny zawód. Często jesteśmy powiernikami ludzi. Chyba tylko ksiądz zna więcej ludzkich tajemnic. Po pomoc do dziennikarza przychodzi się wtedy, gdy tej pomocy odmówiono już wszędzie.

Stąd wiem, chyba lepiej niż lekarz — co boli i gdzie boli, dlaczego boli.

— Mamy modę na sportowe porównania: jest „drużyna Wałęsy", mówi się o „drużynie władzy". W której grasz?

— Nie lubię tego porównania, bo zbyt wiele ten „mecz" mógłby przynieść samobójczych goli. Jeśli jednak już padło to pytanie — grę w swojej drużynie zaproponowali mi czytelnicy. Tej drużynie staram się być wierny od wielu lat.

— To może być mało. Cicho o tobie. Plakatów nie ma, reklamy nie, obietnic nie składasz?

— Nie ma, bo nie ma pieniędzy. Mój fundusz wyborczy to pensja, sztab wyborczy — ja sam.



— Na obietnice nie trzeba pieniędzy.

— Mam obiecywać, że naleję z próżnego? Że Ełkowi szybko szpital, Węgorzewu szkołę, Suwałkom dwie?

Inaczej widzę nowy parlament. Ma on tworzyć ogólne mechanizmy, które stworzą z kolei możliwości nie dla jednej gminy nie dla jednego miasta, lecz dla wszystkich. Jest coś nienormalnego, wręcz chorego w sytuacji, w której takie miasto jak Ełk, pełne dużych zakładów przemysłowych, dużych przedsiębiorstw budowlanych, nie jest w stanie wybudować sobie przez tyle lat szpitala. Bo wszystko jest wysysane z tego miasta. A już całkowitą paranoją jest przykład Augustowa. Pół miliona ludzi przyjeżdża tu co roku odpoczywać, a dochody z turystyki... nie wystarczają na uprzątnięcie po nich, bo znowu wszystkie pieniądze idą „gdzieś". Przykładów, jeszcze bardziej absurdalnych, znam setki i tysiące. Można wojować z każdą bzdurą osobno, ale to zajmie wieki. Trzeba więc raz wreszcie zrozumieć, że tylko uniwersalne rozwiązania, które zmienią cały system, przede wszystkim gospodarczy, przyniosą efekt.

To jest rola parlamentu, a nie „załatwianie" czegoś tam poprzez „swojego" posła czy senatora.

Parlament musi stworzyć taki system jasnego dla wszystkich prawa, który uniemożliwi tworzenie się setek i tysięcy coraz to nowych przepisów. Musi dojść wreszcie do takiej sytuacji, w której ich tworzenie nie opłaci się nawet urzędnikom.

Nie wymagaj więc ode mnie, bym złożył uroczystą obietnicę, że w razie wyboru załatwię remont świetlicy we wsi, gdzie się wychowałem i szkoły, do której chodziłem.

— Marzenie kandydata?

— By przyszły parlament zaproponował taki ład gospodarczy w Polsce, aby... sam przestał być taki ważny. To tylko pozorny absurd. We Włoszech od wojny było już chyba z 50 poważnych kryzysów. Upadają rządy, w parlamencie przewagę raz mają chadecy, innym razem socjaliści i komuniści. Tworzą się przeróżne konfiguracje. A Fiat ciągle rośnie w potęgę, a całe Włochy „pogrążone w niekończącym się kryzysie" (cytat z prasy z nie tak odległej przeszłości) są teraz jedną z większych potęg ekonomicznych.

To marzenie maksymalisty. A na razie chcę po prostu, by moi synowie rośli w normalniejszym, sensowniej urządzonym kraju.

Rozmawiał:
MAREK GRZEŚKIEWICZ

Jak się żenić to z... „Gazetą Współczesną"

RAJKO W NARWI — ciekawie i nader intrygująco brzmi tytuł imprezy organizowanej przez narwiańskie placówki i instytucje **27 i 28 bm.** Rajenie — to swatanie. Taką bowiem intencję będą miały sobotnio-niedzielne spotkania w Narwi. Zabawa taneczna z hasłem wywoławczym „żona dla rolnika" ma obfitować w różnorodne niespodzianki i atrakcje pomagające w nawiązywaniu dobrych kontaktów. Także i tych, o jakie chodzi najbardziej samotnym mieszkańcom naszych wsi.

Zdradzimy jedną z tajemnic organizatorów. Otóż zaprosili oni na sobotnią wieczornicę znanego **mistrza tańca towarzyskiego — HENRYKA MAŁYSZKĘ.** Zaprezentuje on kilka najnowszych parkietowych hitów. Wszystkim się przyda tak fachowa lekcja!

A na niedzielnym festynie — dalsze liczne atrakcje. Między innymi — kiermasze, występy zespołów regionalnych, konkursy, rozgrywki i — uwaga rolnicy! — **giełda części zamiennych** do maszyn i sprzętu rolniczego. Być może tylko tu znajdziecie to, czego od dawna szukacie...

Jest możliwość **przenocowania** w miejscowym schronisku młodzieżowym. Ci, którzy wcześniej nie zgłosili telefonicznie swego uczestnictwa w imprezie — mogą pospieszyć do Narwi i już osobiście zapowiedzieć się — organizatorzy zapraszają i oczekują gości.

Życzymy miłej rozrywki i udanych poszukiwań!

(Ag)

MIECZYSŁAW KULCZAKOWICZ: „Zielono i zasobniej" — to nie muszą być mrzonki



Czym nakryć stół dowolnego kształtu

TYTUŁOWE HASŁO: „Zielono i zasobniej" brzmi wieloznacznie acz apetycznie i nie musi trącić fikcją. **— Mamy bogaty kraj i siermiężną codzienność pełną zwykłego nieudacznictwa. Będę zabiegał o to, by technika i postęp zlikwidowały rynkowe anomalia. Pełna miska skuteczniej poprawi kiepską kondycję i nastroje, niż wystrzałowa czy finezyjna polityka.**

Tak najkrócej charakteryzuje swe przekonania **Mieczysław Kulczakowicz,** l. 54, absolwent Politechniki Warszawskiej, wicedyrektor Okręgowego Przedsiębiorstwa Geodezyjno-Kartograficznego w Białymstoku, przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT, pełniący także szereg innych funkcji. Jest bezpartyjny, ubiega się o najliczniej obsadzony w Okręgu nr 9 mandat 34. Czy ma szansę wygrać rywalizację o poselski fotel?

Takie pytanie sugeruje zawody w sportowym stylu, a rzecz idzie nie o sprint czy maraton, a o cztery lata sejmowej kadencji i taką reprezentację, byśmy my — wyborcy, nie musieli zgrzytać na legislacyjne potknięcia i gospodarcze komplikacje.

Mieczysław Kulczakowicz ma za sobą 29 lat pracy zawodowej i społecznej, dokumentowanej także częstymi kontaktami ze środowiskiem wiejskim, o którego dowartościowanie i harmonijny rozwój próbuje się upominać. Zna od podszewki niedostatki i atuty mikrośrodowisk, sam wywodzi się z chłopskiej rodziny i ten rodowód, o którym wielu chce zapomnieć, traktuje jak swoisty doping do własnych poczynań.

Może z satysfakcją przypomnieć, że m.in. staraniem NOT pokaźna część środków z wojewódzkiego budżetu od lat płynie na cele melioracyjne, zaopatrzenie wsi w wodę i inne tego rodzaju inwestycje przybliżające wizję osad, w których żyje się dostatniej. Czy jednak fragmentaryczne sukcesy mogą zmienić obraz enklaw zacofanych pod względem techniki, zaopatrzenia, oferty kulturalnej?

Jest swoistym paradoksem, że polska gospodarka rolna od lat nie może stanąć na nogi, doczekać się stabilnych, sensownych uregulowań, chociaż powiada się nie bez racji, że moglibyśmy jej siłami sprostać większym nawet apetytom, a nie zmuszać się do zaciskania pasa. Wbrew powierzchownym osądom nie jest to problem producentów rolnych, lecz wspólne, przykre doświadczenie. **Ziemia spłaci tylko taki dług jaki zaciągnie, a że zasilamy ją od lat nader skromnie więc trudno się dziwić, że nie plonuje obficie.** Ba, normalne na świecie zjawisko wyludniania się wsi u nas urasta do miana katastrofy, gdyż w krajach rozwiniętych orze, sieje i zbiera przede wszystkim technika, zaś u nas ciągle ten sam chłop. Kiedy będziemy w stanie uświadomić sobie, że mechanizacja nie polega na machaniu łopatą dwa razy szybciej niż poprzednio i każdy wysiłek ma swoje granice?

Mieczysław Kulczakowicz chciałby użyć swego głosu, doświadczenia i energii do przełamywania różnych oporów przy eliminacji kłopotliwych dysproporcji. — Czy tak trudno zrozumieć — pyta — że gdy w sklepach jest zasobniej, spiżarnie są obficiej zaopatrzone i żołądki pełniejsze, łatwiej cokolwiek reformować? Jak długo jeszcze będziemy dzielić biedę pełni stresów i świadomi przykrej roli europejskiego outsidera?

— Dogadaliśmy się przy okrągłym stole, osiągnęliśmy zręby porozumienia narodowego. Pora to wykorzystać, wziąć się do roboty poczynając od nakrycia tego symbolicznego stołu. Gdy się to wreszcie uda — powiada inżynier Kulczakowicz — każdy temat rozmów począwszy od wielkiej polityki będzie nam łatwiej poruszać. Ja nie obawiam się żadnej pracy i mogę być też kelnerem przy narodowym stole dowolnego kształtu i formatu...

(apo)

Fot. ANATOL CHOMICZ



Będziemy się domagać...

„Będziemy się domagać" — to ulubiony zwrot „solidarnościowych" kandydatów na posłów i senatorów. Po nim następuje zwykle wyliczanka wszelakich cnót: wolności osobistej, poszanowania prawa w ogóle, godziwego życia, dobrej płacy, przełomu w budownictwie mieszkaniowym, słowem zdrowia, szczęścia i pomyślności. Czy zatem kontrkandydaci żądają bezprawia, niewoli, nędzy i nieszczęść?

DLA ZAZNACZENIA wyjątkowości swoich postulatów „solidarnościowcy" mówią zazwyczaj o prawdziwej równości sektorów, rzeczywistym uspołecznieniu własności — przy jednoczesnej prywatyzacji..., skutecznej kontroli społecznej. Jest to chwyt podwójny, obliczony na ludzi, którzy niechętnie zajmują się polityką, niezbyt uważnie słuchają informacji o ustanowionych ostatnio prawach. Ci albo nie wiedzą, że te postulaty zostały już spełnione — jak równość sektorów, czy zaprogramowane przez koalicję — jak uspołecznienie państwowej własności, albo też — to podstęp wobec tych co jednak czytają i słuchają. Wmawia się im, że kandydatom wysuniętym przez Komitet Obywatelski chodzi o prawdziwe zmiany, bo te wprowadzone i projektowane to tylko fałsz, pozór i mydlenie oczu.

No i można by przyjąć ten punkt widzenia jako wstęp do dyskusji, gdyby ktokolwiek i gdziekolwiek wyłożył na czym ta prawdziwość ma polegać i czym się różni od proponowanej przez koalicyjnych kandydatów. Z jednym wyjątkiem: rzeczywiste, skuteczne, społeczne — znaczy „solidarnościowe", antykoalicyjne, odrzucające samo pojęcie socjalizmu. Z wystąpień wielu ludzi promowanych przez „Solidarność" i z publikacji „Gazety Wyborczej" wynika, że łączy ich i zespala negacja, odrzucenie obecnego systemu — nawet najżarliwiej reformowanego. Na tym polega „prawdziwość": sędzia niezależny to osoba zaufana związku, kontrola społeczna znaczy „solidarnościowa". Propozycje konkretne zmierzają na ogół do pozbawienia przyszłego rządu wpływu na gospodarkę, a partii, stronnictw i opozycji pozasolidarnościowej lub tylko bezpartyjnych — miejsca na politycznej ziemi. To bardzo przejrzysta taktyka choć krótkowzroczna. Zwycięstwo byłoby prawdziwą klęską, gdyż wówczas wszyscy przekonaliby się, że król jest zupełnie nagi, a pod koroną orła nie kryje się nic. Czy można rodakom oferować zakaz prowadzenia przez państwo działalności gospodarczej jako przepis na lepsze życie?

Dobiegająca końca kampania wyborcza pozbawiła, za sprawą jednej ze stron, wszelkich złudzeń tych miłośników demokracji prawdziwej, którzy wyobrażali ją sobie jako grę czystą — niech zwycięży lepszy. Na „solidarnościowej" liście nie ma żadnego wyboru, a o konsultacji kandydatów z masami wyborców nie było nawet mowy. Ta strona przyjęła najgorsze, zaniechane już przez partię wzory. Łącznie z techniką dyskusji, tak bardzo przypominającą styl zetempowskich gazetek ściennych z lat pięćdziesiątych, tak jednomyślnie i jednakowo bezlitosnych w potępianiu imperializmu. No i ta reguła: kto nie nasz, ten przeciw nam.

AGATA BRYLSKA

Wyborcy-kandydaci

Chcę być posłem Twoich oczekiwań

Przy redakcyjnych telefonach

Dyżur przy redakcyjnych telefonach był potrzebny — przyznali kandydaci. Po pierwsze utwierdził ich w przekonaniu, że ludzie dzwonią, bo mają do nich zaufanie. Po drugie — wzbogacili swoją wiedzę. Uznali, że słusznie pewne problemy ujęli w swoich programach.

Ewa Urszula Gierasimowicz (PZPR) najwięcej rozmówców miała ze środowiska oświaty. Nic dziwnego, sama jest nauczycielką i dyrektorką Zespołu Szkół Odzieżowych w Białymstoku, jej program wyborczy na pierwszym miejscu stawia przywrócenie oświacie należnej jej rangi. Przede wszystkim powinny wzrosnąć wydatki budżetowe na szkolnictwo. Takie są ustalenia „okrągłego stołu", trzeba je tylko urzeczywistnić. Kandydatka na posłankę zapewniła, że — jeśliby została wybrana do parlamentu — będzie o to walczyć.

Duże wrażenie wywarły na niej zwierzenia cenionej przed laty białostockiej nauczycielki-polonistki, której niska emerytura nie pozwala na godne przeżycie. Pani Profesor jest osobą samotną, ma chore oczy. Jest zdana sama na siebie, nie może dorobić, bo utrudnia to jej stan zdrowia. Chociaż rozmówczyni o to nie prosiła, Ewa Gierasimowicz zobowiązała się zasygnalizować jej sprawę w Związku Nauczycielstwa Polskiego i w Kuratorium Oświaty. Może znajdzie się jakaś forma pomocy. Przy okazji — jako pedagog — apeluje do wszystkich byłych uczniów o kontakty z dawnymi nauczycielami. Być może, ich pamięć przyda się starszym ludziom.

Wniosek z rozmowy jest jeden: emerytury powinny pozwolić osobom, które przed laty straciły zdrowie, na zapewnienie odpowiednich warunków życia. Pani Ewa zna ten problem z doświadczeń rodzinnych. Nie tak dawno straciła oboje rodziców. Gdyby nie pomoc jej i siostry, nie byłoby za co pochować. Ich własne oszczędności były niewielkie. Teraz pani Ewa wspiera teściową, ponieważ jej trzydziestoparotysięczna emerytura nie wystarcza.

Walcząc o godne warunki życia emerytów, pamiętajmy także o tych, którzy jeszcze pracują, bo może ich czekać podobna sytuacja. W Zespole Szkół Odzieżowych uczy wiele absolwentek tej placówki. Nie zarobki przyciągają, ale umiłowanie zawodu. W firmach polonijnych otrzymywałyby kilkakroć wyższe pensje, a jednak nie odchodzą. To jest pocieszające, ale to trzeba docenić finansowo, bo inaczej szkoła nie będzie miejscem, które młodzież polubi. Tak uważa przyszła posłanka.

Młodzi ludzie stanowią znaczną część naszego społeczeństwa. Mogą mieć słuszny żal, że dorośli wywalczyli sobie „Solidarność", a rejestracja Niezależnego Związku Studentów jest odrzucana — to temat dyskusji z dr. **Leszkiem Wandzlem i Napoleonem Kuczyńskim.** Kandydatka sądzi, że do tej sprawy należy wrócić. Teraz jest gorący okres dla studentów, jest sesja, są egzaminy, ale po jakimś czasie trzeba z młodymi ludźmi rozpocząć rozmowy: nie z pojedynczymi osobami, ale z grupami młodzieży.

Sprawę lekceważącego stosunku administracji do naprawy studzienki przy ul. Hetmańskiej kandydatka przekazała Urzędowi Miejskiemu. Chociaż jest to kwestia drobna, ale po pewnym czasie sprawdzi, czy coś się zmieniło.

Stanisław Marek Dworakowski (ZSL) — zgodnie z zainteresowaniami — w swoim notesie zapisał najwięcej problemów wiejskich. Pan **Stanisław Ambrożyk** ze wsi Średzińskie w gminie Suraż osobiście przyszedł z interwencją w sprawie traktora. Otrzymał przydział, ale ciągnika nie może kupić, bo go nie ma. Po skończonym dyżurze kandydat na posła zabrał interesanta do swojej „firmy" i wyjaśnił sprawę do końca.

O przyspieszenie zakupu „Ursusa" prosił telefonicznie inny rolnik z tej samej gminy. Problem będzie zbadany.

Trudności zaopatrzenia w sprzęt rolniczy, materiały budowlane, środki ochrony roślin akcentowane były na każdym przedwyborczym spotkaniu z rolnikami. **Stanisław Suchodolski** z gminy Dobrzyniewo to samo potwierdził w rozmowie telefonicznej z kandydatem, który zapewnił, że — gdyby został posłem — będzie starał się stworzyć w Sejmie grupę nacisku, powodującą, by przemysł zwiększył produkcję na rzecz rolnictwa.

Czytelnicy pytali Stanisława Dworakowskiego także o rozwój melioracji, jako radnego WRN, prosili o wsparcie w staraniach o dofinansowanie prac w czynach społecznych. Ta druga kwestia dotyczyła rozbudowy szkoły w Choroszczy, siedzibie gminy, w której kandydat przed kilkoma laty mieszkał, pracując w Ośrodku Badania Odmian w Łyskach.

Marian Koniecko — przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej nr 9 wyjaśnił problemy proceduralne. Gdzie kto będzie głosował, może dowiedzieć się z obwieszczeń w witrynach sklepowych lub na słupach ogłoszeniowych. Najczęściej siedziby obwodowych komisji wyborczych są w szkołach bądź w budynkach administracji osiedlowej.

Przynależność partyjna kandydatów do Senatu nie jest tajemnicą — przewodniczący M. Koniecko poinformował na ten temat zainteresowanego wyborcę.

Następne spotkanie telefoniczne z kandydatami 31 maja. Swój dyżur zapowiedzieli ubiegający się o miejsca w Senacie: **Witold Karczewski** i doc. dr hab. **Marian Szamatowicz.**

(ib)

WŁADZY?

SZWAJCARIA. Ma najbardziej nietypowego prezydenta. Nie jest on bowiem głową państwa, gdyż takiej funkcji tam w ogóle nie ma. Nie jest także premierem, choć formalnie stoi na czele rządu. Prezydent federalny jest członkiem Rady Federalnej, wybranym na roczną kadencję przez Zgromadzenie Federalne. Na to stanowisko wybierani są zwyczajowo wszyscy członkowie rządu po kolei. Osoba wybrana na prezydenta federalnego nie przestaje pełnić swej funkcji ministerialnej.

W praktyce najważniejszą funkcją prezydenta federalnego jest reprezentowanie państwa na zewnątrz, przyjmowanie przedstawicieli państw obcych, przyjmowanie listów uwierzytelniających, wygłaszanie orędzi do narodu, przewodniczenie ważniejszym uroczystościom.

WŁOCHY. Do najważniejszych kompetencji prezydenta należy zwierzchnictwo nad siłami zbrojnymi, wypowiadanie wojny, mianowanie premiera i na jego wniosek ministrów, zarządzanie wyborów, ogłaszanie referendum, ratyfikowanie umów międzynarodowych, przyjmowanie i akredytowanie przedstawicieli dyplomatycznych obcych państw, prawo łaski, nadawanie odznaczeń. Prezydent ma prawo przedterminowego rozwiązania parlamentu, może zastosować prawo weta wobec ustaw przedkładanych mu do podpisu. Akty prezydenta dotyczące uprawnień wykonawczych muszą być kontrasygnowane przez odpowiedniego ministra, który bierze za nie odpowiedzialność. Ważną rolą prezydenta — wobec partyjnego rozbicia we Włoszech — jest prowadzenie mediacji pomiędzy poszczególnymi siłami politycznymi.

Prezydent Włoch wybierany jest na 7-letnią kadencję na wspólnym posiedzeniu obu izb parlamentu. Prezydentem może zostać osoba, która ukończyła 50 rok życia, jest obywatelem Republiki Włoskiej, cieszy się pełnią praw cywilnych i politycznych. Kandydaci w praktyce wysuwani są przez poszczególne partie polityczne. Prezydent nie może łączyć swojego stanowiska z jakimkolwiek innym stanowiskiem partyjnym lub państwowym.

Tyle przykładów z Zachodu. A jak wygląda urząd prezydenta w krajach socjalistycznych?

CZECHOSŁOWACJA. Prezydent jest zależny od organu przedstawicielskiego, nie ma on możliwości podjęcia decyzji sprzecznej z wolą parlamentu. Mianuje i odwołuje premiera i pozostałych członków rządu. Jednakże, gdy parlament przedłoży prezydentowi decyzję o odwołaniu członka rządu lub całego gabinetu musi on tę decyzję wprowadzić w życie. Prezydent reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych, wysyła przedstawicieli swojego państwa za granicę, ma także prawo łaski oraz jest dowódcą sił zbrojnych.

Prezydenta wybiera Zgromadzenie Federalne, przed którym ponosi on odpowiedzialność za wykonywanie swych funkcji. Wybór jest ważny, jeśli kandydat uzyska minimum 3/5 głosów wszystkich posłów do Zgromadzenia Federalnego. Na urząd prezydenta może być wybrany każdy obywatel Czechosłowacji, który ukończył 21 lat i ma bierne prawo wyborcze do naczelnego organu przedstawicielskiego federacji. Prezydent Czechosłowacji nie może być jednocześnie deputowanym do Zgromadzenia Federalnego, żadnego ciała przedstawicielskiego, nie może być także członkiem rządu, jak również sędzią czy członkiem Sądu Konstytucyjnego. W Czechosłowacji nie ma instytucji wiceprezydenta. Gdyby urząd prezydenta został opróżniony lub prezydent nie mógł z jakichś powodów sprawować swego urzędu, jego funkcje przejmuje rząd, który może upełnomocnić premiera do wykonywania niektórych obowiązków prezydenta.

RUMUNIA. Instytucja prezydenta wprowadzona została w Rumunii w marcu 1974 roku. Kompetencje prezydenta są bardzo szerokie. M.in. na wniosek premiera powołuje i odwołuje wicepremierów, ministrów i przewodniczących organów centralnych administracji państwowej, powołuje i odwołuje członków Sądu Najwyższego. Ponadto prezydent Rumunii jest naczelnym wodzem sił zbrojnych i przewodniczącym Rady Obrony. Prezydent nadaje stopnie generała, admirała, marszałka, odznaczenia i tytuły honorowe, nadaje i pozbawia obywatelstwa, przyznaje prawo azylu, stosuje prawo łaski. Ponadto prezydent akredytuje i odwołuje przedstawicieli dyplomatycznych Rumunii, przyjmuje listy uwierzytelniające, zawiera umowy międzynarodowe, może proklamować stan wojenny na części terytorium lub w całym kraju. Prezydent przewodniczy Radzie Państwa, a także niektórym posiedzeniom Rady Ministrów. Prezydent Rumunii jest także sekretarzem generalnym Rumuńskiej Partii Komunistycznej. Skupienie trzech funkcji: prezydenta, sekretarza generalnego i przewodniczącego Rady Państwa daje mu olbrzymią władzę.

ROMAN DĘBECKI

Kto ma większe szanse?

W krajach demokratycznych czas wyborów to zarazem okres robienia znakomitych interesów przez rozliczne ośrodki badania opinii publicznej. Oceny szans poszczególnych partii i kandydatów dokonuje się niemal codziennie. Okazuje się, że i w tej mierze dogoniliśmy już świat. Doszło nawet do tego, że **dwóch — jak na razie — kandydatów na posłów i senatorów zamówiło w CBOS — płacąc za to po ok. 5 mln zł — niejako prywatnie specjalne sondaże opinii dotyczącej wyłącznie ich szans wyborczych.** Obaj klienci zastrzegli sobie anonimowość.

Dostępne badania CBOS dowodzą, że w miarę rozkręcania się kampanii wyborczej wzrasta nasza gotowość pójścia do urn. Ostatnie dane wskazują, że głosować będzie ponad 80 proc. elektoratu. Wśród wyborców dostrzegalne są dwie tendencje. Jedni — jest ich ok. 45 proc. — zdecydowani są głosować na bloki. Mniej zwracając uwagę na osobowość kandydata, wybierać będą wedle klucza politycznego. Przy czym dwie trzecie spośród owych 45 proc. orientuje się na „Solidarność", jedna trzecia zaś pozostaje wierna koalicji. Reszta, czyli 55 proc., nie kieruje się sympatiami ogólnymi, ich interesuje konkretny człowiek. Wybierać będą więc nie wedle jego przynależności, lecz zgodnie z tym, co sobą reprezentuje (36 proc.) i jaki ma program (40 proc.).

Badania próbują ustalić pożądaną sylwetkę posła i senatora. Wynika z nich, że chętniej głosować będziemy na mężczyznę niż kobietę (proporcje 3:1), chętniej na ludzi do 40 lat, a nie starszych (2:1), pracujących w mieście, posiadających zaplecze intelektualne. Co ciekawe, w preferencjach wyborczych nie odgrywa roli stosunek kandydata do religii.

Krótko mówiąc, o ile 45 proc. wyborców już zdeklarowało się głosować wedle bloków i ci należą do przekonanych, to walka rozgrywa się o dusze i głosy pozostałych.

Nowy styl kampanii zyskał uznanie opinii, ale znajomość ordynacji wyborczej jest dość znikoma. 40 proc. respondentów uznaje, że ordynacja ta — w porównaniu z poprzednią — zwiększa wpływ obywateli na wybór parlamentu, 22 proc. nie dostrzegło zmian, a 30 proc. nie ma wyrobionego w tej kwestii zdania.

MIROSŁAW LIŃSKI

Oświadczenie PZERiI

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży informuje swoich członków i sympatyków, że kadydat nasz na posła do Sejmu nie został zarejestrowany z powodu braku zebrania dostatecznej liczby podpisów — zebrał 2750 akceptacji. Do prac przedwyborczych przystąpiliśmy zbyt późno — po 1 maja. Związek nasz opiera swoją działalność na pracy społecznej, nie mieliśmy nawet środka lokomocji, aby dotrzeć do szerszej grupy społeczeństwa.

Składamy niski ukłon tym, którzy złożyli swój podpis popierający naszego kandydata. Serdecznie dziękujemy tej grupie naszego aktywu, który poświęcił swój czas i dołożył trudu w dotarciu do wyborców.

Prezydium zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich emerytów i rencistów, do swoich członków oraz i sympatyków, aby 4 czerwca br. oddali swoje głosy na obywatela **Dominika Jastrzębskiego** — kandydata do Senatu (...).

Uważamy, że jak poprzednio nasz Bolesław Podedworny dla tej krainy przysporzył wiele pożytku, tak obecnie swój wkład wymierny pozostawi **Dominik Jastrzębski.**

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Łomży



Fragment osiedla mieszkaniowego w Augustowie. *Fot. JAN CIEŁUSZECKI*

Kolorowe miasta

To delikatniejsze określenie. Nie brakuje takich, którzy określają wyborczą reklamę mianem „kolorowych jarmarków". Cóż, nie przywykliśmy jeszcze do sytuacji, w której kandydaci muszą rzeczywiście walczyć o sympatię wyborców, a to zmusza ich do autoreklamy.

Najwcześniej, również w **Suwałkach,** „ujawnili się" kandydaci „Solidarności". Występują jako „drużyna Lecha" — to mniej oficjalne określenie. Oficjalniej brzmi — „kandydaci desygnowani przez Obywatelski Komitet Wyborczy „Solidarność". Ale związki z „szefem" są podkreślane na każdym ich kroku. Wszyscy kandydaci „Solidarności" na plakatach występują razem z **Lechem Wałęsą.** Wszyscy na przedwyborczych spotkaniach podkreślają, że „grają w drużynie Wałęsy". Nie ma żadnej wątpliwości — to w tej chwili superzdyscyplinowany, wręcz zunifikowany zespół. Nawet retoryka jest prawie identyczna. Bez względu na to, czy mówi praktycznie nie znany nauczyciel z Ełku — **Jerzy Pietkiewicz,** czy też znakomitość świata filmu — **Andrzej Wajda,** słowa brzmią podobnie.

— „Sprawiają wrażenie, że myślą, choć jest ich wielu, jednym mózgiem" — można usłyszeć komentarze. Kto wie — może właśnie taka taktyka przyniesie sukces?

Znacznie później i — nie da się tego ukryć — z mniejszym rozmachem (brak pieniędzy?) wystartowali do kampanii kandydaci spoza „Solidarności". Ci, tak się to przynajmniej odbiera, bardziej stawiają na indywidualność. W plakatach podkreślają swoje profesje, obiecują nie „wszystko", lecz zmierzają raczej ku konkretowi. Oto próbki:

Dionizy Nowak, „w cywilu" dyrektor **Ełckiego Przedsiębiorstwa Budowlanego,** stwierdza krótko: „Zbuduję szpital dla Ełku". Oprócz tego zapewnia: „Głos na posła Nowaka to szansa dla Ełku" oraz „Będę rzecznikiem Ełku w Sejmie" i „Mam sposób na tanie mieszkanie". Jeśli jeszcze uda mu się na spotkaniach przekonać wyborców, że jest to sposób realistyczny (a do tej pory był zawsze realistą) to jego szanse mogą poważnie wzrosnąć. Z tego samego z mandatu nr 355 wybierany będzie **Janusz Godzimirski, dyrektor PGRyb.** w **Giżycku.** To znana postać. Z Mazurami związany od wojny. Gospodaruje na olbrzymich obszarach suwalskich i mazurskich jezior. Jego program to: „Człowiek, zdrowa żywność, czyste powietrze". Inne hasła to: „Jestem w opozycji do głupoty i bezradności" oraz „Przeżyłem wiele, nie przestanę walczyć o wolność i sprawiedliwość".

Stanisław Nowel (mandat nr 351) zapewnia że: „Walczy o równe szanse dla wszystkich dzieci". „Chce by szkoła była miejscem radości dziecka" oraz zapewnia: „Zaufaj inteligencji ona zreformuje kraj". I już z tego widać, że mamy do czynienia z pedagogiem. Groźnym konkurentem wydaje się tu być **Tomasz Romańczuk z Goldapi,** inżynier rolnik. Jego reklamują plakaty: „Głosuj na rolnika fachowca". „Głosuj na producenta żywności", „Rolnik w Sejmie — więcej żywności na naszych stołach".

Równie trudny wybór będą mieli głosujący wybierając posła z mandatu nr 352. **Ryszard Wasielewski,** dynamiczny **prezes „Miary",** stwierdza: „Tylko praktycy i fachowcy zreformują gospodarkę". Nawołuje: „Jestem młody, mam doświadczenie, chodźcie ze mną". Przykład „Miary", zakładu który pod jego wodzą błyskawicznie awansował do rangi jednego z najlepszych, jest zachęcający.

Teresa Woźniak z Ełku również ma wiele atutów. „Jestem lekarką, liczę na poparcie kobiet". Jej oferta to: „Służba zdrowia musi zapewnić każdemu leki, zabiegi i opiekę".

Wreszcie **Jan Ziemnicki z Giżycka.** Ten kandydat przedstawia taką oto wizytówkę: „Zbuduję więcej mieszkań w czystym środowisku" oraz „Budowlani w Sejmie to likwidacja kolejek do mieszkania".

A wyborcy? Wybiorą kogo zechcą! (eska)

Nasi kandydaci

Edward DZIĘGIEL:

Równe prawa dla wsi



Edward Dzięgiel — kandydat na senatora mieszka we ksi **Janówko,** koło **Węgorzewa.** Prowadzi gospodarstwo rolne o powierzchni ponad 20 ha.

— Motywem mojej aktywności społeczno-politycznej była zawsze walka o równe prawa dla wsi i rolnictwa. W swoich wypowiedziach w Sejmie w bieżącej kadencji nie pomijałem żadnej okazji do stawania w obronie interesów chłopskich m.in dostępu mieszkańców wsi do oświaty, kultury i lecznictwa Była to często bardzo trudna walka, ponieważ wiele środowisk w naszym kraju nie zna dokładnie złożonych problemów nurtujących polską wieś i rolnictwo.

Uważam, że przyszłą politykę w państwie należy prowadzić w myśl ustaleń zawartych przy „okrągłym stole". Z całą konsekwencją należy zmusić przemysł do większej produkcji na potrzeby wsi i nowoczesnego rolnictwa. Gazyfikacja wsi, jej telefonizacja oraz zaopatrzenie w wodę — to problemy, które muszą być szybko rozwiązane. Mają one duży wpływ na decyzje ludzi młodych o pozostaniu na ziemi swoich ojców. Leży to również w interesie mieszkańców miast. Chodzi bowiem o poprawę wyżywienia narodu. Niezbędny jest zbiorowy wysiłek i działanie. Im silniejsza będzie współpraca, im więcej będzie ludzi rozumiejących te uwarunkowania, tym lepszy będzie efekt."

E. Dzięgiel opowiada się za stworzeniem w przyszłym Sejmie i Senacie mocnego rolniczego lobby, walczącego w dalszym ciągu o opłacalność produkcji rolnej i przyzwoite zaopatrzenie w ciągniki, maszyny, nawozy itp. Edward Dzięgiel nie zapomina także o innych dziedzinach, a szczególnie o ochronie środowiska. Szczególnie zależy mu na walorach przyrodniczych i turystycznych woj. suwalskiego.

Wolne chwile, między pracą w gospodarstwie i uczestnictwem w życiu publicznym m.in. w ZSL, przeznacza na lekturę. W jego bogatej, domowej bibliotece znajduje się najwięcej książek o najnowszej historii Polski. (m)

Fot. R. ŁYSIONEK

Sławomir DĄBKOWSKI:

Rolnik z otwartą głową



Hasłem wyborczym **Sławomira Dąbkowskiego,** kandydującego do Sejmu jest: „Kraj dobrze sytuowanych obywateli — to bogaty kraj". Ma 32 lata, jest rolnikiem z Taciewa (gmina Suwałki). Specjalizuje się w tuczu trzody chlewnej. Gospodarstwo prowadzi wspólnie z żoną Barbarą, absolwentką Akademii Medycznej w Lublinie. Sam ukończył Wydział Rolniczy olsztyńskiej ART. Studiował również weterynarię.

Przed kilkoma laty zakupił zaniedbane gospodarstwo w Taciewie. Po wyremontowaniu domu i sprowadzeniu rodziny, rozpoczął budowę pierwszej tuczarni. W chwili obecnej na ukończeniu jest już czwarta. Projekt tuczarni i sposób hodowli świń autorstwa S. Dąbkowskiego uzyskał w br. pierwszą nagrodę w konkursie ART w Olsztynie i „Gazety Olsztyńskiej". Czeka on też na uzyskanie patentu. Projekt spotkał się z dużym zainteresowaniem w kraju i za granicą.

Program, który chciałby realizować to: działalność na rzecz wzmocnienia rynku i zahamowania inflacji, działalność dla rolnictwa i poprawy życia na wsi, stwarzanie możliwości rozwoju turystyki oraz preferencyjnych warunków startu ludzi młodych na wsi.

— Uważam, że nie trzeba uciekać za granicę, aby zapewnić godziwą egzystencję sobie i swoim bliskim — mówi S. Dąbkowski. Dobrze żyć i zarabiać można również u nas w kraju. Tę prawdę udowadniam każdego dnia swoją pracą... (m)

Fot. R. ŁYSIONEK

SPORT

Sportowy show na stadionie w Kolnie

Jak optymalnie wykorzystać walory sportu i kultury fizycznej? Jakie systemy motywacji uruchomić by przyciągnąć do sportu i rekreacji szerokie rzesze społeczeństwa? Jest to obligatoryjne zadanie Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, które szuka różnych form uatrakcyjnienia swoich imprez. Jedną z nich jest tradycyjny już Tydzień Kultury Fizycznej

Centralna inauguracja Tygodnia Kultury Fizycznej odbędzie się w tym roku w sobotę, 27 bm. w Kolnie Głównym punktem bogatego programu jest turniej miast o puchar wojewody łomżyńskiego. Udział wezmą reprezentacje 20-osobowe z sześciu miast: **Ciechanowca, Grajewa, Kolna, Łomży Wysokiego Mazowieckiego i Zambrowa.** W ekipie musi się znaleźć naczelnik miasta oraz prezesi spółdzielni mieszkaniowej i TKKF.

Oprócz turnieju odbędzie się wiele innych imprez a m.in. biegi po zdrowie dla wszystkich chętnych bez względu na wiek. Od dawna biegi masowe popularyzujemy pod hasłem **„Przed zawałem uciekaj na własnych nogach".** Podczas inauguracji Tygodnia na stadionie w Kolnie można będzie zmierzyć przed biegiem ciśnienie, aby się upewnić o stanie zdrowia.

Bogaty też jest program imprez towarzyszących. Odbędzie się prezentacja kandydatów na posłów i senatorów, pokazy sportowo-turystyczne, występy zespołów artystycznych MDK w Kolnie, kiermasz książek oraz wybór najsymaptyczniejszej dziewczyny Turnieju Miast.

Słowem wielki show sportowy zapowiada się na stadionie w Kolnie. Początek o godz. 11. (let)

Jagiellonia w Ełku!

Spotkania z kandydatami na posłów i senatorów

W najbliższych dniach na stadionie 1000-lecia w Ełku odbędą się dwa, miejmy nadzieję atrakcyjne, mecze. Uczestniczyć w nich także będą kandydaci na senatora — **Józef Gąsowski** (rolnik PGR „Lega") i na posła — **Dionizy Nowak** (dyrektor EPB).

Już jutro, 28 bm. o godz. 17 dojdzie do derbowego spotkania w klasie okręgowej. Rezerwy Mazura Ełk zmierzą się z LKS Lega.

Niewątpliwa gratka czeka ełckich kibiców we wtorek, 30 maja. O godz. 17 rozpocznie się towarzyski mecz III-ligowego Mazura Ełk z I-ligowa **Jagiellonią Białystok.** Wreszcie więc ełczanie zobaczą we własnym mieście białostocką drużynę ekstraklasy.

Na te spotkanie wszystkie karty wolnego wstępu zostają unieważnione. Natomiast z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka kibice do lat 14 będą wpuszczani na trybuny za darmo. (dk)

Puchar Białegostoku pojechał do Giżycka

Mały Memoriał im. Br. Malinowskiego w biegach przełajowych wyszedł daleko poza Białystok. Organizator ósmego już biegu, Harcerski Klub Olimpijczyka im. Br Malinowskiego przy Komendzie Hufca ZHP Białystok otrzymał dwukrotnie więcej zgłoszeń niż w roku ubiegłym. Na starcie stanęło 850 zawodniczek i zawodników z całego niemalże regionu.

W biegu głównym na dystansie 6 km o puchar prezydenta Białegostoku zwyciężył **Bogdan Arend,** a na trzeciej pozycji uplasował się **Jan Lemancewicz** — obaj z Giżycka. (let)

8. miejsce J. Sowy

Członek kadry narodowej **Jerzy Sowa** (Mamry Giżycko) wziął udział w IV-etapowym ogólnopolskim wyścigu kolarskim juniorów młodszych w Koszalinie. Rywalizował w gronie 110 zawodników.

Kolarz Mamr zajął 5 miejsce na II etapie i kryterium. Ostatecznie uplasował się na 8 pozycji. Jest to dobre lokata zważywszy na fakt że wyniki wyścigu były zaliczane do challenge'u PZKol. (dk)

W szkolnej lidze

Trwają rozgrywki szkolnej ligi piłkarskiej zorganizowanej po raz pierwszy w Łomży.

W kolejnych meczach padły następujące wyniki. SP 5 — SP 2 1:0, SP 9 - SP 2 4:1, SP 3 — SP 1 3:0, SP 7 - SP 5 3:3, SP 9 — SP 5 3:1, SP 3 — SP 2 1:0, SP 7 — SP 1 0:0

W tabeli prowadzi SP 3 — 8 pkt. przed SP 9 — 5 pkt. oraz SP 1 i SP 7 — po 4 pkt. Najlepszym strzelcem jest Andrzej Walter (SP 3), który zdobył już 6 goli. (dk)

Piłkarska klasa „A"

Grupa łomżyńska: Warmia Grajewo — Smolniki Stawiski 3:1, Komunalni Grajewo — Sokół Sokoły 3:0 vo, Wissa Szczuczyn — Ziemowit Nowogród 2:0, Unia Ciechanowiec — Ruch Wys. Maz. 1:1.

1. Wissa	19: 5	38:10
2. Warmia	17: 3	27: 9
3. Komunalni	14.10	24:16
4. Unia	13:11	29:29
5. Ruch	10:12	19:27
6. Ziemowit	9:13	24:28
7. Smolniki	9:15	17:22
8. Sokół	1:23	11:50

Jutro, 28 bm. o godz. 14 grają: Unia — Warmia, Ruch — Wissa, Ziemowit — Komunalni, Sokół — Smolniki.

Grupa suwalska. Wszystkie mecze w niedzielę o godz. 15: Jurand Bemowo Piskie — RKS Wiartel, Węgoria Węgorzewo — Polonia Raczki, Sparta Augustów — Pogoń Ryn, Pomorzanka Sejny — Meprozet Orzysz, Olimpia Miłki — Tecza Oracze, Orkan Drygały — Znicz Biała Piska. Mecz Pogoń Banie Mazurskie — Czarni Olecko przełożono na 31 bm. godz. 17. (dk)

Program Dni Ełku

27 maja. Inauguracja:

godz. 10 — wystawa prac konkursowych dziecięcych „EŁK — moje miasto" prezentowana w wystawach sklepowych;

mecz piłki nożnej ognisk TKKF — stadion;

godz. 15 — konkurs malarski dla młodzieży, publiczna prezentacja na ulicach miasta;

godz. 16 — żakinada — barwny pochód ulicami: Stadion 1000-lecia, 6 Kwietnia, Mickiewicza, Wojska Polskiego;

godz. 16.30 — uroczyste otwarcie „Dni Ełku" przy Pomniku Ruchu Ludowego; koncert orkiestry dętej OSP; widowisko ludowe Ogniska Pracy Pozaszkolnej

godz. 17 — zabawa żaków — MDK;

godz. 21 — koncert zespołu ludowego — pomnik M. Kajki.

28 maja — Dzień Młodości:

godz. 10 — festyn osiedlowy Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej w Ełku na ul. Pięknej; rejonowy przegląd dziecięcych zespołów teatralnych — MDK; półfinały mistrzostw Polski modeli latających na uwięzi w klasie F2B — Plac Sapera;

godz. 12 — VIII Mazurski Bieg Przełajowy — start i meta na stadionie;

godz. 12.30 — występ zespołu „Akselbanty" — stadion;

godz. 16 — maraton filmów Andrzeja Wajdy z udziałem reżysera w MDK;

godz. 17 — mecz piłki nożnej Mazur II — LKS Lega — stadion.

29 maja — Dzień Działacza Kultury:

godz. 10 — Miejski Dzień Działacza Kultury — MDK; otwarcie wystawy zbiorów muzealnych — MDK; otwarcie wystawy fotograficznej „Ełk — Maj 89" — MDK;

godz. 14 — liga piłki nożnej szkół podstawowych — SP nr 6;

godz. 16 — przegląd dorobku artystycznego szkół podstawowych — MDK; liga piłki nożnej ognisk TKKF — stadion. (bat)

(program kolejnych Dni Ełku w numerze wtorkowym „GW")

Propozycje z Ciechanowca

Kalendarz Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w CIECHANOWCU jest w tym miesiącu bardzo napięty. Ledwie zakończyły się prezentacje kabaretu „Wiercipięta" z obrastającym popularnością programem „Na tropie Smurfów", a już na dzisiaj i jutro przygotowano wiele nowych, interesujących propozycji.

Jutro, 28 bm., o godz. 10 i 12 w sali widowiskowej mieszkańców miasta i okolic bawić będą popularni radiowi „Masztalscy" O godz 11 w Muzeum Rolnictwa im K. Kluka rozpocznie się miejsko-gminna uroczystość z okazji Dnia Działacza Kultury. Będzie to niewątpliwie doskonała okazja do uhonorowania pracy wielu animatorów życia kulturalnego z terenu gminy. Przewiduje się ponadto prezentację twórczości ludowej, a w części artystycznej zaprezentuje się młodzieżowa grupa teatralna z MGOK w pantomimicznej wersji „Kopciuszka".

Również jutro, 28 bm., już od godz. 14 na terenach przylegających do Muzeum Rolnictwa, mieszkańcy miasta i gmin uczestniczyć będą w festynie, organizowanym przez MGOK, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, TKKF i zakłady pracy dla uczczenia Dnia Matki i Międzynarodowego Dnia Dziecka. W programie konkurs śpiew czy, rysunki na asfalcie, wyścigi rowerowe, zgaduj-zgadula, specjalne konkursy dla pań „O złoty wałek". Warto dodać, że tego typu imprezy mają w **Ciechanowcu** wieloletnie tradycje i cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców.

(kłos)

Wiosna na łomżyńskich polach

Na łomżyńskich polach — wiosna w pełni! Właśnie przekwitają rzepaki, a żyta wykształciły już dorodne kłosy. Efekty wcześniej rozpoczętej wegetacji zbóż widać dosłownie na każdym kroku. Ze wstępnej obserwacji upraw wynika, że ich stan jest dobry.

ROŚLINY UPRAWNE przezimowały w tym roku na ogół bez strat. Łomżyńscy rolnicy zasieli w tym roku ponad 120 tys. ha zbóż jarych na ziarno, ok. 6 tys. ha buraków cukrowych, ponad 300 ha kukurydzy i około 60 tys. ha ziemniaków.

Przedstawiciele zakładów przetwórczych podpisują umowy na dostawę płodów rolnych. **Do końca kwietnia m.in. zakontraktowano ponad 206 tys. ton buraków cukrowych dla cukrowni w Łapach i Sokołowie Podlaskim.**

Od 1 lipca ub.r. do końca kwietnia br. **sprzedano m.in. ponad 51 tys. ton czystego składnika NPK.** Stanowi to prawie 92 proc. planu rocznego. Roczny plan nawożenia przewiduje zużycie 130 kg NPK na hektar użytków rolnych. Starania Wydziału Rolnictwa Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW oraz Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni w drugim kwartale br., zmierzające do uzyskania dodatkowych ilości nawozów — zakończyły się powodzeniem. Udało się zdobyć m.in. **500 ton mocznika, 600 ton siarczanu amonu oraz 750 ton superfosfatu pylistego i granulowanego,** a także fosforanu amonu i polifoski.

Znacznie gorzej wygląda problem z wapnowaniem gleb. Plan zakładał wysianie na pola prawie 122 tys. ton wapna. Od 1 lipca ub.r. udało się zrealizować te zamierzenia zaledwie w 32 proc. Główna przyczyna tej sytuacji to **brak wapna nawozowego w całym kraju** a także... ostatecznego porozumienia między WZRKiOR i poszczególnymi SKR, a służbami gminnych spółdzielni w sprawie dystrybucji i wysiewu wapna. Czas najwyższy, aby tą ciągnącą się od lat sprawę ostatecznie unormować.

Wiosenna atmosfera panuje także w... punktach skupu żywca. Przyjęły one w ciągu czterech miesięcy niewiele ponad 26 tys. ton żywca rzeźnego. Ciekawe, że rolnicy sprzedali w tym roku o 24 proc. więcej macior i o 28 proc. mniej krów, niż przed rokiem. W tym samym okresie skup mleka był o ponad 5 proc. wyższy.

Nie omijają łomżyńskich rolników **kłopoty z kupnem pasz.** W ciągu czterech miesięcy kupili oni 24,4 tys. ton, czyli zaledwie 64,5 proc. przydziału rocznego. Jest to przede wszystkim wynik przestoju **wytwórni pasz Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego.** Przy końcu kwietnia aż w siedmiu gminnych spółdzielniach panowała bardzo dramatyczna sytuacja — nie dysponowały one ani kilogramem paszy, zaś w 26 spółdzielniach brakowało pasz tylko dla trzody chlewnej. W magazynach znajdowało się tylko 415 ton koncentratów, głównie dla małych kurcząt. Nie wyprodukowano m.in. 200 ton pasz dla trzody, 770 ton dla bydła i 114 ton dla drobiu. Mieszalnie odczuwały także niedostatek surowca m.in. otrąb zbóż i śruty rzepakowej. (kłos)

Spotkanie strażackich pokoleń

Ochotnicza Straż pożarna w Łomży ma 112 lat! To jedna z najstarszych jednostek w woj. łomżyńskim. Jej historia i osiągnięcia znane są mieszkańcom, a obecnie — w trwających Dniach Ochrony Przeciwpożarowej — tematem wielu spotkań, wspomnień i refleksji.

Taka właśnie atmosfera towarzyszyła uroczystościom w Łomży, związanym z odsłonięciem tablicy upamiętniającej ponad wiekową działalność łomżyńskiej OSP. Została ona wmurowana w ścianę remizy przy Placu Niepodległości. Wśród uczestników uroczystości nie zabrakło władz miasta a także **Adama Śmiarowskie o,** znanego z działalności w Towarzystwie Ochotniczej Straży Ogniowej, powołanej jeszcze przez władze carskie w Łomży. Podczas spotkania, medalami **„Za zasługi dla pożarnictwa"** odznaczono m.in. **Bolesława Dąbrowskiego, Henryka Przybyłowskiego i Stanisława Stasikiewicza.** Godność „Honorowego członka ZOSP" nadano **Józefowi Frejmanowi.** Działaczom OSP wręczono medale pamiątkowe, zaś odznaki za długoletnią służbę w OSP — **Kazimierzowi Lutrzykowskiemu i Andrzejowi Majewskiemu.**

Warto dodać, że autorem tablicy pamiątkowej jest **Henryk Karwowski** — drużynowy 36. Łomżyńskiej Harcerskiej Drużyny Pożarniczej.

Z okazji Dnia Strażaka odbył się w **Łomży** I Zlot Harcerskich i Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Wzięło w nim udział około 200 młodych działaczy z Ochotniczych Straży Pożarnych województwa. Przemaszerowali oni na plac przy ul. Zjazd, gdzie uczestniczyli w festynie sportowo-pożarniczym.

Ta bardzo interesująca, nie pozbawiona emocji, impreza zakończyła się wręczeniem nagród, dyplomów i kart pocztowych, wydanych przez działającą od niedawna przy Łomżyńskiej Chorągwi ZHP im. SGO „Narew" — pocztę harcerską. Oczywiście — nie zabrakło tradycyjnej grochówki.

(kłos)

Srebrne muszkiety

Staraniem Kuratorium Oświaty i Wychowania w Suwałkach, na strzelnicy OSiR w Olecku odbyły się wojewódzkie eliminacje zawodów strzeleckich o „Srebrne Muszkiety". Zgromadziły one dziewięć drużyn chłopięcych i cztery drużyny dziewcząt ze szkół średnich. Mimo kaprysów pogody rywalizacja była na dość wysokim poziomie.

Sądząc po uzyskanych wynikach należy wyróżnić drużyny chłopców: za I miejsce — **Zespołu Szkół Budowlano-Elektrycznych w Augustowie,** II — **Zespołu Szkół Technicznych w Suwałkach** i III — **Zespołu Szkół Zawodowych w Piszu,** a wśród dziewcząt za I miejsce — **Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Giżycku.** Indywidualnie najlepszymi byli: **Radosław Wyszko** (ZSBE w Augustowie), **Mariusz Korwek** (ZSZ w Piszu), **Magdalena Łukasik** (ZSO w Giżycku) i **Halina Gleba** (ZSR w Białej Piskiej).

(łub)

Oktany z ul. Wiejskiej

Wielu zmotoryzowanych mieszkańców Łomży narzekało na uciążliwości związane z przedłużającym się remontem stacji benzynowej przy ul. Wiejskiej. Zresztą ostatnio stacja ta przeżywała trudne sytuacje, a szczególnie brak etyliny.

Mamy jednak dobrą wiadomość dla wszystkich kierowców, którzy dotychczas, aby napełnić zbiornik paliwem wyruszali z **Łomży** w podróż do stacji koło **Janowa** lub w **Piątnicy.** Stacja przy ul. Wiejskiej już funkcjonuje i tankuje paliwo do wszystkich pojazdów. Czynna jest codziennie w godz. 8—17, zaś w niedziele i święta w godz. 8—13.

(kłos)

Bezmyślność przyczyną pożarów

◄ Nadzorem Prokuratury Rejonowej w **Ełku** objęte jest, prowadzone przez RUSW, postępowanie karne w sprawie groźnego pożaru, który w poniedziałek, 17 kwietnia br. powstał w miejscowym **Banku Gospodarki Żywnościowej.** Mimo natychmiastowej akcji wielu oddziałów Straży Pożarnej, spłonęły dwie kondygnacje budynku i dach. Wstępnie straty szacowane są na ok. 12 mln zł.

Jak ustalono przyczyną powstania pożaru było niewłaściwe wykonywanie prac spawalniczych podczas wymiany instalacji centralnego ogrzewania przez pracowników **Przedsiębiorstwa Instalacyjno-Montażowego** w Ełku. Szczególną odpowiedzialność ponosi spawacz **Roman P.,** który bez niezbędnego zabezpieczenia, mimo iż tego dnia już zapaliła się ściana typu „pruski mur", nie przerwał wykonywanych prac spawalniczych. Grozi mu odpowiedzialność karna od roku do ośmiu lat pozbawienia wolności.

◄ Przegrzanie urządzeń i stopienie rur było przyczyną zniszczenia kotła w **Wytwórni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet" w Suwałkach.** W toku dochodzenia prowadzonego pod nadzorem prokuratury ustalono, że starszy palacz **Tadeusz S.** i palacz **Ryszard N.** znajdowali się w stanie nietrzeźwym i zaniedbali systematyczne uzupełnianie wody. Straty wynoszą ponad 5 mln zł. Kodeks karny, za spowodowanie poważnej szkody w mieniu gospodarki uspołecznionej, przewiduje karę pozbawienia wolności od roku do ośmiu lat.

(h)

Łomża

Wielki festyn wyborczy

Eksperci od zakładania i rozwijania przedsiębiorstw prywatnych, spółdzielczych, państwowych i spółek, zespoły muzyczne i kabarety, super disco „Polskich Nagrań", stoiska handlowe To wszystko znajdą jutro (28 bm.) łomżyniacy na wielkim festynie wyborczym, podczas którego znani prezenterzy telewizyjni przedstawią kandydatów do parlamentu.

Zapraszamy jutro, tereny wokół muszli koncertowej w Łomży, od godz. 14 do 22.

(jtb)

Chochlik

W felietonie „Emocje" Łomżyńska Trybuna Wyborcza — „GW" (z 24 bm.) błędy maszynowe wypaczyły treść faktograficzną. Fotoreporter „Kontaktów" został potraktowany dość obcesowo przez jednego z kandydatów „Solidarności" nie w zambrowskim kościele, lecz podczas takiego spotkania, w świetlicy spółki „Sawa" w Łomży. W jego obronie stanął przedstawiciel radia „Solidarność" i inni kandydaci opozycji, dowodząc, że spotkania wyborcze są otwarte i zezwoleń na uczestnictwo nie potrzeba! (jtb)

Przepraszamy

Błąd ortograficzny w zaproszeniu oraz próba wywarcia nacisku na dziennikarza, aby zaprezentował jedną z wystaw Łomżyńskiego Towarzystwa Fotograficznego sprowokowały go do napisania felietonu pt.: „Rzycie toważyskie", który ukazał się w „GW" z 17 maja. Z niekłamaną przykrością stwierdzamy jednak że, niestety, w tekście tym znalazło się zupełnie przypadkowo nazwisko znanego łomżyńskiego fotografika — LECHA BUCZYŃSKIEGO, na którego wystawę ŁTF nas zaprasza ło, a który z cała ta sprawą nie ma nic wspólnego.

Stanowisko pana Buczyńskiego, zawarte w dwuipółstronicowym liście przyniesionym do redakcji przyjmujemy. zgadzając się z teza, że nie jesteśmy nieomylni. Jednocześnie serdecznie go przepraszamy za absolutnie niezamierzony afront.

Wyrazy żalu i szczerego współczucia

Tow. WŁADYSŁAWOWI KULINKOWI

z powodu śmierci

MATKI

składają:

Prezydium WKKR i Sekretariat Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Suwałkach

SZUKASZ PRACY NA ZACHODZIE? TWOJĄ SZANSĄ INFORMATOR „SAKSY '89"

Zamówienia — wysyłka za zaliczeniem 4.900 zł. Agencja Pośrednictwa „Kalis" Poznań 59, skr. poczt. 19.

k 2285-00

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Pelagii Olkowskiej
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Zarząd i współpracownicy SM „Zachęta"
k 2923-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
mgr. inż. Janowi Łazowskiemu
z powodu śmierci
BRATA
składają:
Koleżanki i koledzy z PP POLMOZBYT Białystok
k 2898-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. Halinie Prończuk
z powodu zgonu
OJCA
składają:
Zarząd i współpracownicy SM „Słoneczny Stok" w Białymstoku
k 2897-1

Wyrazy szczerego współczucia
Irenie Mrozowieckiej
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego
k 2921-1

Przyjaciołom, znajomym, współpracownikom, wszystkim, którzy okazali pomoc mojej żonie
Irenie Roman
w czasie Jej choroby oraz uczestniczyli w pogrzebie serdeczne podziękowanie
składa
mąż
g 3770-1

różne

WYDAWNICTWO: „Market" wysyła Kodeks Handlowy z najnowszymi ustawami gospodarczymi (2400 zł), poradniki dla menedżerów wszystkich sektorów, spółek. Warszawa, tel. 10-75-49.
pg 653-0

KUPIĘ stary obraz dobrego malarza (może być uszkodzony). Sobczak, Olsztyn, Stare Miasto 4/6, tel. 27-30-82.
k 2901-0

DZIAŁKĘ rekreacyjną, siedlisko nad jeziorem kupię. Warszawa, 34-05-49.
k 2410-0

DZIAŁKĘ okolice Białegostoku (może być lasek iglasty, liściasty) — kupię. Tel. 419-859 (po 16).
g 3785-1

DZIAŁKĘ budowlaną 910 m, budynek gospodarczy, siła, centrum Suwałk — sprzedam. Oferty: Malinowska, ul. Żeromskiego 19 m 19, Warszawa lub wiadomość: Suwałki tel. 24-87.
p 613-1

PAWILON o pow. 40 m kw. w Kruklankach, 22 Lipca 1 — sprzedam (cena dostępna).
p 605-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Justynie Żero
z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
Koleżanki i koledzy Działu Socjalnego, Organizacji i Inwestycji ZNTK w Łapach.
g 3757-1

Wyrazy szczerego współczucia
RODZINIE
z powodu zgonu naszej pracownicy
Krystyny-Józefy Bielińskiej
składają:
Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Kombinatu Budowlanego
k 2922-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
Kol. Teresie Trzeszczkowskiej
z powodu śmierci
MATKI
składają:
Dyrekcja i współpracownicy DO PHSR „AGROMA" w Białymstoku
k 2928-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Barbarze Guziejko
z powodu zgonu
MATKI
składają:
Zarząd i pracownicy „Społem" Okręgowej Spółdzielni Handlowo-Usługowej w Białymstoku
k 2931-1

DOM drewniany — sprzedam. 19-228 Klewianka 83, gm. Goniądz, woj. łomżyńskie.
p 568-1

DROHICZYN n. Bugiem — dom z garażem — sprzedam powracającemu z zagranicy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Szczecin „14536".
k 2399-1

GOSPODARSTWO rolne o pow. 12,7 ha, grunty uprawne znajdują się wokół zabudowań — sprzedam. Henryk Andryszczyk, wieś Osiniak, gm. Ruciane.
p 621-1

GOSPODARSTWO rolne w Grabowie, gm. Bielsk Podlaski — sprzedam. Korowaj.
g 3784-1

OKAZYJNIE sprzedam patelnię „Ascobloc" 80 L, dystrybutor do napojów, wagę uchylną, pojemniki aluminiowe. Wiadomość: Kolenkiewicz, Marchlewskiego 5 m 8, Suwałki.
p 614-1

SPAWARKĘ „Bester", bojler elektryczny 100 L i dwa grzejniki elektryczne olejowe — sprzedam. Wiadomość: Eugeniusz Tarnacki, ul. Przemysłowa 25d, Grajewo.
p 624-1

CIĄGNIK T-25 do remontu — kupię. 17-211 Dubiny 153A.
p 628-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX" Sp. z o.o. w Giżycku, ul. Słowiańska 6 tel. 36-07, tlx 522108

SPRZEDA

∇ tarcicę różnego gatunku.
Płatne gotówką przy transakcji.
k 2284-00

praca

PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne „GEPARD" zatrudni natychmiast na nowych — bardzo atrakcyjnych warunkach płacowych — szwaczki. Informacji udzielamy w siedzibie przedsiębiorstwa: Białystok, ul. Dziesięciny 71 (dojazd autobusami MPK 5, 11, 16) w godz. 8—15.30.
k 2317-0

ZATRUDNIĘ w ogrodnictwie kobiety. 431-409 (wieczorem).
g 3780-1

EMERYTÓW, rencistów zatrudnię na korzystnych warunkach. Praca lekka. Ulica Gwardii Ludowej 32, Grajewo.
p 627-0

ZATRUDNIĘ sekretarkę. Biuro Matrymonialne „Szczęściu Naprzeciw", Ełk, 6. Kwietnia 23
p 590-0

UCZCIWEGO blacharza-lakiernika i emeryta zatrudnię na stałe. Tel. 432-531 (po 18).
g 3773-1

STOLARZA i ucznia zatrudnię. Tel. 750-697.
g 3768-1

PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWE „TOMEX" Sp. z o.o. w Giżycku ul. Słowiańska 6, tel. 36-07, tlx 522108

POSZUKUJE LOKALU

o pow. ok. 70 m kw. z telefonem z przeznaczeniem na działalność biurową na terenie Łomży.
k 2652-0

PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „INTERBAU"

zatrudni od zaraz

na budowach w Warszawie i okolicy oraz w Ciechanowie:

∇ murarzy-tynkarzy
∇ cieśli
∇ glazurników
∇ lastrikarzy
∇ dekarzy
∇ zbrojarzy
∇ montażystów
∇ spawaczy z uprawnieniami

Praca w akordzie. Wynagrodzenie przekraczające 200 tys. zł miesięcznie. Zapewniamy zakwaterowanie. Możliwość wyjazdu na kontrakt zagraniczny po rocznej nienagannej pracy.
Informacje i przyjęcia: Biuro Handlowe P.Z. „Interbau", Warszawa-Młociny, ul. Trylogii 2/16, tel. 33-86-15.
k 1700-0

SPiUI „INWESTPROJEKT" w Suwałkach PRACOWNIA INFORMATYKI Suwałki, ul. 1 Maja 2 a

INFORMUJE, ŻE

► ŚWIADCZY USŁUGI ◄

w zakresie przetwarzania danych komputerowych w tematach:

1. kosztorysowanie prac budowlano-montażowych
2. rozliczanie zadań inwestycyjnych
3. obliczanie zanieczyszczeń i róży wiatrów
4. obliczanie i projektowanie instalacji c.o.
5. dobór i obliczanie grzejników c.o.

Wszelkich informacji udziela Pracownia Informatyki pod nr. tel. 52-25, wewn. 306.
k 2687-0

FABRYKA KOSMETYKÓW „POLLENA-URODA"

ZATRUDNI

w Warszawie przy ul. Szwedzkiej 20 Dzielnica Praga-Północ

▼ techników mechaników na stanowiskach:
∇ ślusarzy
∇ tokarzy
∇ szlifierzy
∇ frezerów
▼ techników elektryków — elektroników z uprawnieniami SEP do 1 kV.

Bardzo dobre warunki płacowe.
Na terenie Zakładu stołówka i bufet.
Fabryka dysponuje zakwaterowaniem — miejsce w hotelu.
Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Spraw Pracowniczych Fabryki Kosmetyków „Pollena-Uroda" w Warszawie, ul. Szwedzka 20, I piętro, pokój nr 51, telefon centrala 19-50-81 wewn. 255 lub bezpośredni 18-43-10.
k 2332-00

Rejon Energetyczny w Bielsku Podlaskim powiadamia odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:

— w dn. 30.05.89 w godz. 8—16 w Mielniku dla ulic: Polna, Sadowa i Brzeska od ul. Górnej w stronę Osłowa oraz w Ośrodku Wypoczynkowym;

— w dn. 31.05.89 w godz. 8—16 w Mielniku dla ulic: Górna, Brzeska od ul. Górnej do ul. 1 Maja, Plac Kościuszki, 1 Maja od biura Zakładów Kredowych w kierunku Pl. Kościuszki oraz dla bazy GS, Tartaku i Studni Głębinowej;

— w dn 29, 30.05.89 w godz. 8—15 dla miejscowości, Słochy Annopolskie (wieś i kol., kurnik), Krupice (wieś i kol.), Klekotowo, Ogrodniki, Wólka n. Bugiem (wieś + ośrodek wypoczynkowy), Zajączniki (wieś i kol.), Bujaki (wieś i kol.), Sytki (wieś i kol.), Koczery, Sady, Drohiczyn (część — ul. Jaćwieży), Siemiatycze (kurnik — ul. A. Czerwonej, Baza Drogowa, PGKiM);

— w dn. 31.05.89; 01.06.89 w godz. 8—15 dla miejscowości: Istok, Radkowszczyzna, Buryckie (I, II), Klejniki;

— w dn. 02, 05—09.06.89 w godz. 8—15 dla miejscowości: Czyże (część ze stacji nr I), Podrzeczany, Łuszcze, Leniewo, Lady, Śliwowo, Sapowo, Tynkowszczyzna, kol. Lachy.

Powyższe przerwy spowodowane będą przebudową urządzeń energetycznych.
k 2717-1

FURNEL INTERNATIONAL LTD. Spółka z o.o. Oddział w Hajnówce, ul. 1 Maja 51

ZATRUDNI

na dogodnych warunkach płacowych:
∇ murarzy-tynkarzy
∇ cieślę
∇ szklarza
∇ elektromonterów

Bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia Spółki, tel. 30-41 wewn. 151 (w godz. 7—15).
k 2511-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK" w BIAŁYMSTOKU ul. Nowowarszawska 32

ŚWIADCZY USŁUGI

w zakresie napraw prądnic i rozruszników samochodów ciężarowych i dostawczych, silników pierścieniowych — gwarantujemy krótkie terminy i konkurencyjne ceny.

Z A T R U D N I

— elektromechaników w zakładzie przy ul. Nowowarszawskiej 32.

Informacje o warunkach pracy i płacy w Dziale Kadr lub telefonicznie — tel. 410-243, 416-512.
k 2634-00

UWAGA POSIADACZE METALI KOLOROWYCH

Prowadzę skup złomu metali kolorowych w cenach umownych:

— cynk	200—800 za kg
— miedź	300—600 za kg
— mosiądz, brąz	400—500 za kg
— ołów	50—100 za kg

Odbiór uzgadniać w poniedziałki — tel. 223-95 lub w czwartki, Białystok, ul. Tetmajera 34.
g 3751-1

WOJEWÓDZKI SZPITAL CHIRURGII URAZOWEJ DZIECIĘCEJ w Warszawie, Al. Jerozolimskie 57

ZATRUDNI

absolwentki pielęgniarstwa w pełnym wymiarze godzin.
Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu u Przełożonej Pielęgniarek w godz. 9—14.
Istnieje możliwość zamieszkania w hotelu.
k 2461-0

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — sobota, niedziela: „Kot w butach" godz. 12 (mała scena): Niedziela: „List z Ameryki" godz. 20 (Muzeum Wsi Białostockiej).
Białostocki Teatr Lalek — sobota: „Żołnierz i Bieda" godz. 16. „Polowanie na lisa" godz. 19. Niedziela: „Żołnierz i Bieda" godz. 11. „Polowanie na lisa" godz. 19 (spektakl zamknięty).

KINA

„Pokój" — sobota, niedziela: „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12) godz. 11, 15.30 i 20.
„Ton" — sobota, niedziela: „Uciekinierzy" (franc., l. 12) godz. 10 i 12 (w niedzielę ostatni dzień). „Śmiercionośna ślicznotka" (USA, l. 18) godz. 14.15, 16.30 i 18.45. Seans nocny: „Nocne gry" (USA, l. 18) godz. 21.
„Syrena" — sobota, niedziela: „Elektroniczny morderca" (USA, l. 15) godz. 10.30, 13, 15.30. „Mucha" (USA, l. 18) godz. 17.45 i 20 (oba filmy w niedzielę ostatni dzień).
„Studio" — sobota, niedziela: „Orły Temidy" (USA, l. 15) godz. 17 i 19.

KINA W WOJEWÓDZTWACH
BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — sobota, niedziela: „Klasztor Shaolin" (Hongkong, l. 15).
Dąbrowa Białostocka — sobota, niedziela: „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Hajnówka — sobota, niedziela: „Dzieci gorszego boga" (USA, l. 15).
Łapy — sobota, niedziela: „Uciekający pociąg" (USA, l. 18).
Siemiatycze — sobota, niedziela: „Kolory kochania" (polsk. l. 15).
Sokółka — sobota, niedziela: „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).
Suchowola — sobota, niedziela: „Powrót na ziemię" (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — sobota, niedziela: „Commando" (USA, l. 15).
Grajewo — sobota, niedziela: „Dom gry" (USA, l. 18).
Kolno — sobota, niedziela: „Zdrada i zemsta" (chińsk., l. 15).
Szepietowo — niedziela: „Kosmiczne jaja" (USA, l. 12).
Wysokie Mazowieckie — sobota, niedziela: „Sławna jak Sarajewo" (polsk., l. 15).
Zambrów — sobota, niedziela: „Obywatel Piszczyk" (polsk., l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — sobota, niedziela: „Wywiad" (włosk., l. 15).
Suwałki „Barnaba" — sobota, niedziela: „Kogel-mogel" (polsk., l. 12).
Augustów — sobota, niedziela: „Tam gdzie rosną poziomki" (szwedzk., l. 15).
Banie Mazurskie — sobota, niedziela: „Dzika namiętność" (USA, l. 18).
Biała Piska — sobota, niedziela: „W klatce" (polsk., l. 18).
Ełk „Orzeł" — sobota, niedziela: „Gremliny rozrabiają" (USA, l. 12).
Ełk „Polonia" — sobota, niedziela: „Przeminęło z wiatrem" (USA, l. 12).
Ełk „Zorza" — sobota, niedziela: „Pożegnanie z Afryką" (USA, l. 12).
Giżycko — sobota, niedziela: „Żyj i pozwól umrzeć" (USA, l. 15).
Gołdap — sobota, niedziela: „Wielka draka w chińskiej dzielnicy" (USA, l. 12).
Kowale Oleckie — sobota, niedziela: „Cotton Club" (USA, l. 18).
Lipsk — niedziela: „Mściciel znad Żółtej Rzeki" (Hongkong, l. 15).
Mikołajki — sobota, niedziela: „Jak poetom smakuje życie" (CSRS, l. 15).
Olecko — sobota, niedziela: „Blue Velvet" (USA, l. 18).
Orzysz — sobota, niedziela: „Do szczęścia potrzeba trojga" (jug., l. 15).
Pisz — sobota: „Interkosmos" (USA, l. 12), niedziela: „Magiczny warkocz" (chińsk., l. 12).
Prostki — sobota, niedziela: „Krokodyl Dundee" (austral., l. 12).
Ruciane-Nida — sobota, niedziela: „Dziewczynka z hotelu Excelsior" (polsk., l. 15).
Ryn — sobota, niedziela: „Kamienny wyrok" (kanad., l. 18).
Sejny — sobota, niedziela: „Gliniarz z Beverly Hills II" (USA, l. 15).
Węgorzewo — sobota, niedziela: „Co lubią tygrysy" (polsk., l. 15).
Wydminy — sobota, niedziela: „Kopalnie króla Salomona" (USA, l. 12).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.10 Muzyka nocą; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Poranne sygnały; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Studio Wyborcze PR; 7.40 Uniwersytet przy śniadaniu; 8.05 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Merkuriusz rządowy; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Westerplatte broni się jeszcze" — odc. pow.; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.25 Studio Wyborcze PR; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio kierowców; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Radiowa piosenka tygodnia; 15.00 Mój program w „Rytmie"; 16.05 Muzyka i aktualności; 17.00 Przeboje z listy J. Webera; 17.30 Ślady pamięci; 17.50 Kto tak pięknie gra — Paul Desmond; 18.00 „Matysiakowie"; 18.30 Muzyczne wizytówki Programu I; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom: „Supełek"; 20.15 Koncert życzeń; 20.45 M. Delibes: „Niewinni święci" — odc. pow.; 21.05 Przy muzyce o sporcie; 21.30 Studio Wyborcze PR; 22.05 Zaproszenie do tańca; 22.45 Radiowy Odeon; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Zaproszenie do tańca cz. II; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55; 5.30 Program lokalny; 8.10 Poranna serenada; 8.40 Tydzień w stereo; 9.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 9.20 Programowe koncerty A. Vivaldiego; 9.50 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 10.00 Wielcy wykonawcy — Herbert von Karajan; 11.10 Znane czy nieznane; 11.30 Słynne głosy — Elly Ameling; 11.50 I. J. Paderewski: Koncert fortepianowy a-moll op. 17; 12.25 Jazzowe spotkania; 13.05 Program lokalny; 13.20 Studio Wyborcze; 13.50 Przebój za przebojem — prowadzi B. Fabiański; 14.50 Pamiętniki i wspomnienia; 15.00 Album operowy; 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie; 16.00 Program lokalny; 17.15 Studio Wyborcze; 17.45 Katalog wydawniczy; 17.50 Dzieła, style, epoki (CD); 18.15 „W pogoni za Cacciatem" — odc. pow.; 18.30 Gwiazdozbiór; 19.30 Wieczór w Filharmonii — Odtworzenie koncertu z „Holland Festiwal 1988"; 21.15 Piosenka jest dobra na wszystko; 21.20 Nagranie wieczoru; 21.25 M. Leblanc: „Miłość Arsena Lubina" cz. II; 22.00 Studio Stereo zaprasza — prowadzi J. Rowiński; 23.00 „Morze, morze" — odc. pow.; 23.20 Studio Stereo zaprasza cz. II; 0.50 Miniatura literacka.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.10 Przegląd tygodników; 8.30 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 9.05 „Legenda Tatr" — odc. pow.; 9.35—14.00 Radio-Mann; 11.20 „Początek" — odc. pow.; 13.00 „Chleb na wody płynące" — odc. pow.; 14.00 Muzyka w czasach Wita Stwosza; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.40 Europa bliżej; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Akcenty Trójki; 19.00 Pamiętnik potoczny: „Maj 1889"; 19.30 Dziś w liście przebojów; 19.50 „Początek" — odc. pow.; 20.00 Lista przebojów Programu III; 22.00 24 godziny w 10 minut; 22.10 „Nie tylko dla orłów" — magazyn rozrywkowy; 23.00—2.00 Zapraszamy do Trójki — prowadzi J. Chojnacki.

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 5.00 Muzyczny poranek Czwórki; 7.05 Sportowy komentarz tygodnia; 7.10 Radiowa encyklopedia świata; 7.30 Jazz tradycyjny; 8.00 Z historii radia — fel.; 8.10 Moje hobby: „Koń, mój przyjaciel"; 8.30 Tydzień z J. Terakowskim; 8.50 Aktualności; 9.00 Muzyczne legendy; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Ze starego gramofonu; 10.30 Tropy, ludzie, symbole: E. Orzeszkowa; 11.00 Z mikrofonem po kraju; 11.50 Redakcja Reportaży proponuje; 12.05 Krakowiak i nie tylko; 12.20 Biuro Listów — odpowiedzi na listy słuchaczy; 12.30 Między fantazją a nauką; 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie; 13.55 Lektury i refleksje; 14.00 Radiowy Teatr dla Młodzieży: „Błękitny zamek" — słuch.; 15.00 Program Rozgłośni Harcerskiej; 15.50 Magazyn informacji; 16.00 Konkurs „Bezkrwawi łowcy"; 16.05 Z muzami pod rękę; 16.30 Ludzie dobrej roboty; 17.05 Socjologia i życie potoczne; 17.10 Pejzaż polski; 17.30 Podróże kształcą; 18.00 Muzykoterapia; 18.30 Muzyczny suplement; 19.00 Z Ziemi Polskiej; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 W świecie humanistyki; 20.30 Nagrania z filmów; 21.00 Felieton literacki W. Malesy; 21.10 Teatr Operowy Czwórki: W. A. Mozart — „Wesele Figara" cz. II; 22.50 Słynne kobiety; 22.50 Piosenki — przeboje; 23.35 Kalejdoskop kulturalny.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi W. Szymański; 6.15 „Szybko i tanio" — aud. L. Pilarskiego; 7.30 „Pod historycznym pretekstem" — fel. W. Serczyka; 13.05 Kącik jazzfana; 13.20 Studio Wyborcze — opr. A. Bogdanowicz; 16.00 Białostocka Popołudniówka Radiowa — opr. A. Bogdanowicz; 16.15 Koncert życzeń; 16.45 „Andrzeja Frycza Modrzewskiego zmagania z prawem" — aud. J. Raczkowskiej; 17.15 Serwis informacyjny; 17.17 Studio Wyborcze — „Wybiera Solidarność" — aud. G. Walczak.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.00 i 7.30 TTR — Semestr IV
8.00 „Tydzień na działce"
8.20 „Na zdrowie" — program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 „Drops" oraz film z serii: „Fragglesi"
10.30 DT — Wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze"
11.25 „Poligon" — wojskowy magazyn publicystyczny
11.55 „Wędrówki dalekie i bliskie": „Odkrycia Portugalczyków" — portugalski film dokument.
13.05 „Spojrzenia": „Czy wiem wszystko o ZSRR?" (1) — teleturniej
13.40 Telewizyjny Teatr Prozy: J. Iwaszkiewicz — „Opowiadania z psem"
14.30 „Do trzech razy sztuka" — program z udziałem: Z. Gucy, A. Reisch-Modlińskiej, A. Kurka i Z. Kamińskiego
15.00 Komedie, komedie: „Skradziona kolekcja" — film prod. polskiej
16.30 Czasy „Ogniem i mieczem"
17.05 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
18.00 „Prezydenci" — Chester A. Arthur
18.30 „Butik"
19.00 Dobranoc — „Podróże kapitana Klipera"
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt" — Historia ogrodów zoologicznych
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 Sobotni seans filmowy: „Pat Garrett i Billy Kid" — western prod. USA
21.45 „Kto w twoim imieniu?" — Studio Wyborcze TVP
22.00 „Tydzień w polityce" — komentuje K. Szyndzielorz
22.10 Telewizyjny przegląd sportowy
22.30 Mistrzostwa Europy Formacji Tanecznych
23.20 DT — Wiadomości
23.30 Kino Sensacji: „Przemoc" — film fab. prod. franc.
1.00 Zakończenie programu

PROGRAM II

11.30 „Trzy godziny z Telewizją Katowice"
14.30 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
14.55 Program dnia
15.00 „Ordy": „Historia fotografii" — jap. film animowany
15.25 „Spektrum"
15.40 „Tajniki przyrody": „Biała śmierć — nowe życie" — ang. film dokument.
16.10 „Meandry architektury" — „Podziemne cuda"
16.40 „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy": „Bazar czy rewolucja" — serial TP
18.00 Program lokalny
18.30 Lokalne Studio Wyborcze
19.00 „Goście Daniela Passenta" — J. Kuroń i W. Siła-Nowicki
19.30 „Alfa i Omega" — „Ojciec potrzebny od zaraz"
20.00 „Tancerz" — program TV ang.
20.50 „Konserwa ze znakiem jakości" — portret aktora I. Przegrodzkiego
21.30 Panorama dnia
21.45 „Chateauvallon" — serial kryminalny prod. franc.
22.40 Studio Festiwali Krakowskich — 29 Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych
22.55 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Wszechnica domowa
7.05 Dźwięki instrumentów ludowych
7.35 Film animowany
8.00 Filmy dokumentalne
9.00 Występ zespołu „Młodość"
9.20 Filmy dokumentalne
10.00 Program fantastyczno-naukowy
11.00 Konkurs fotograficzny
11.05 „Fantazje Fariatiewa" — film fab. cz. I i II
13.30 Na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR
13.40 W krajach socjalizmu
14.10 Film animowany
14.30 Spotkanie z dyrektorem szkoły śpiewu chóralnego E. Ponomariewem
16.15 „15 minut z życia kobiety"
16.30 Studio 9
17.30 Międzynarodowy festiwal programów tv o twórczości ludowej „Raduga"
19.00 Dziennik
20.00 „Kompan telewidza"
20.20 Satyra w animacji
20.50 „Jak żyjecie?" — monodram w wykonaniu E Petrosjana
22.35 „Echo" — wydarzenia tygodnia
22.50 „Namiętności wokół Beatlesów"
23.20 „Cienie znikają w południe" — film tv. cz. VI
0.35 „Galatea" — spektakl
2.05 „To było... było"

NIEDZIELA

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 9.00, 12.05, 16.00, 19.00, 20.00, 23.00; 0.10 Muzyka nocą; 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem; 7.00 Siedem dni w kraju i na świecie; 7.25 Moskwa z melodią i piosenką; 8.00 Studio Wyborcze PR; 8.15 Radiowy magazyn wojskowy; 9.05 Echa sportowej soboty; 9.10 Przeboje zawsze młode; 10.00 Radiowy tygodnik kulturalny; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.05 W samo południe; 12.45 Muzyczne nowości Programu I; 13.00 Studio Wyborcze PR; 13.15 Dla tych, co nie lubią rocka; 13.45 Dom i my; 14.00 Z płytoteki kolekcjonera; 14.30 „W Jezioranach"; 15.00 Koncert życzeń; 16.05 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 17.00 Wiersze dla Ciebie; 17.20 Niezapomniane piosenki H. Ordonówny; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Świat muzyki; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.10 Studio Wyborcze PR; 19.30 Radio dzieciom: „Nieduże podróże" — montaż poetycki; 20.05 Przy muzyce o sporcie; 21.05 W blasku sceny; 21.40 Gra orkiestra Carmena Dragona; 22.00 Teatr PR: „Płomienie" — słuch.; 23.00 Wiadomości oraz informacje sportowe; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Piosenki naszych twórców — W. Karolak; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 7.00, 12.55, 17.00, 21.00, 0.55; 7.10 Muzyka młodych; 8.00 Program lokalny; 11.00 Koncert z nagrań Orkiestry PR i TV w Warszawie pod dyr. M. Nowakowskiego; 12.00 Poczta Dwójki — na listy słuchaczy odpowiada Dyrektor Programu II PR; 12.10 Piosenki na życzenie — prowadzi M. Konopka; 13.05 Autoportrety i portrety poetów czterdziestolecia; 14.00 Śpiewnik rodzinny — śpiewaj razem z nami; 14.15 Roy Orbison: „Mystery Girl"; 15.00 Koncert chopinowski Erika Barchot; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Europejska lista przebojów — prowadzi B. Fabiański; 17.05 Zakłócenia odbioru; 18.00 G. Verdi: „Simon Boccanegra" — opera w III aktach (CD); 21.05 Wiadomości sportowe; 21.20 Wieczór płytowy.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 13.05, 19.00; 7.05 Melodie — przebudzanki; 7.25 Czas zieleni; 7.40 Melodie — przebudzanki; 8.00 Światowid; 8.15 Komu piosenkę; 8.50 „Bez próby"; 9.00 Dixie o poranku; 9.25 „Przypomnienia"; 9.30 Odkurzone przeboje; 10.00 Tylko 50 minut: BAR — Bezalkoholowa Audycja Rozrywkowa; 10.50 Wydarzenia — magazyn; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 Granice pamięci; 12.00 Recital V. Perlemutera; 12.50 Wizyty i podróże; 13.10 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Mariana Opani; 14.15 Musicale, musicale; 15.00 Życie na gorąco; 15.30 „Co nam zostało z tych lat"; 15.50 Magazyn literacki; 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Proszę czekać, będzie rozmowa z T. Tłuczkiewiczem; 19.05 „Teatr manekinów" wg Bruno Schulza; 20.00 Baw się razem z nami; 21.00 „Jestem poetą — Ewa Lipska"; 21.20 Moje trzy grosze o operze; 22.00 Dialogi o arcydziełach; 22.15 Lubię szum starej płyty; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Jam session w Trójce; 23.50 „Żubr"; 24.00—1.00 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 12.00, 17.00, 19.30, 23.30; 6.05 Zielona Góra na muzycznej antenie Czwórki; 7.05 Dla wstających w niedzielę rano — fel.; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Poezja i muzyka; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Pieśni maryjne Anonimów Polskich z XV wieku; 9.00 Transmisja Mszy Św. Rzymskokatolickiej; 10.00 Recital organowy; 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „O mieście, które chciało być sławne" — słuch.; 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.05 Muzyczny serwis prasowy J. Grzybowskiego; 12.30 Wyprawy Czwórki; 13.30 „Wiersz i aria" — montaż poetycko-muzyczny; 13.45 O kulturę słowa; 14.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 14.45 Przed spektaklem; 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: M. Bułhakow — „Mistrz i Małgorzata" cz. I; 16.00 Quiz popularnonaukowy WIST; 17.05 Przegląd prasy społeczno-kulturalnej; 17.15 W poszukiwaniu tonacji durowej; 17.50 G. P. Telemann: Sonata a-moll na fagot i klawesyn; 18.00 Kościół Zielonoświątkowy: Historia i dzień dzisiejszy; 18.40 G. G. Gorczycki: Missa rorata; 19.00 Alfa i Omega — magazyn popularnonaukowy; 19.35 Lektury Czwórki; 19.45 Kameralistyka jazzowa; 20.00 Magazyn publicystyki kulturalnej; 20.30 Muzyka w kolorze smutku i radości; 21.00 Z Syreną w herbie W Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza; 21.30 Miniatury muzyczne; 22.00 Wieczór muzyki i myśli; 23.20 Piosenki „z myszką"; 23.35 Rozmowy intymne; 23.55 Melodia na dobranoc.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

8.00 Białoruski Magazyn Radiowy — opr. W. Prochowicza; 8.30—11.00 Poranek „U dziennikarzy" — prowadzi J. Weroniczak, w nim m.in.: „Leć piosenko moja" — aud. Z. Gładyszewskiej; „Niedoszły organista" — aud. E. Biesiady; 21.05 Wiadomości sportowe — opr. A. Jarosza.

TELEWIZJA
PROGRAM I

7.15 Program dnia
7.20 „Wszechnica rodziny wiejskiej"
7.45 „Po gospodarsku"
8.15 „Tydzień"
9.00 Teleranek oraz film z serii: „Kto, ja panie psorze?"
10.30 DT — Wiadomości
10.35 „Wawel Jana III" — film dokument.
11.15 „Kraj za miastem"
11.45 Studio Sport — Sporty motorowe
12.45 Telewizyjny koncert życzeń
13.30 Magazyn „Morze"
13.50 Teatr Młodego Widza: Jean de la Fontaine — „Bajki"
14.30 „A jednak życie" — laureaci Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu
15.15 „Katarzyna" — serial prod. franc.
16.55 „Antena"
17.15 Teleexpress
17.30 „Trzy rundy" — program publicystyczny
18.30 „Panna dziedziczka" — serial prod. brazyl.
19.00 Wieczorynka — „Smurfy"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.05 „Ucieczka z miejsc ukochanych" — serial TP
21.05 „7 dni — świat"
21.35 Sportowa niedziela
22.25 „Sławne kobiety i ich czasy: „Anna Pawłowa" — serial prod. franc.
23.25 DT — Wiadomości

PROGRAM II

9.15 Przegląd tygodnia — dla niesłyszących
9.50 „Ucieczka z miejsc ukochanych" — film dla niesłyszących
10.50 „Krótkofalowcy"
11.20 Lokalny koncert życzeń
11.45 „Jutro poniedziałek" — magazyn
12.15 Powitanie
12.20 Polska Kronika Filmowa
12.30 Kino Familijne: „Powrót na Wyspę Skarbów" — ang. serial przygodowy
13.20 „Sto pytań do... Witolda Zaraska"
14.00 „Polacy": „Jerzy Kawalerowicz" — film dokument.
14.40 Podróże w czasie i przestrzeni: „Japonia" — „Elektroniczne plemię" — ang. serial dok.
15.35 Festiwal muzyczny w Ankarze
16.05 „Być tutaj" — gawęda prof. W. Zina
16.20 „Kino-Oko" — kalejdoskop filmowy
17.15 Studio X Łódzkich Spotkań Baletowych
17.30 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic" — Aleksander Kwaśniewski
19.30 „Galeria 37 milionów" — Malarstwo A. Strumiłły
20.00 Studio Sport — „Piłka w grze"
21.00 Koncert jubileuszowy XXV Studenckiego Festiwalu Piosenki (1)
21.30 Panorama dnia
21.45 „Wichry wojny" — serial prod. USA
22.35 Koncert jubileuszowy XXV Studenckiego Festiwalu Piosenki (2)
23.05 Komentarz dnia
23.10 Studio Festiwali Krakowskich XXIX Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych

TELEWIZJA RADZIECKA

6.15 Gimnastyka rytmiczna
6.45 Losowanie „Sporttoto"
7.00 Program dla dzieci
8.00 Program wojskowy
9.00 „Poczta poranna"
9.30 „Dookoła świata"
10.30 „Maria, Mirabella" — film dla dzieci
12.00 Magazyn muzyczny
12.30 Zdrowie
13.15 Dzień Wojsk Ochrony Pogranicza
13.30 Występ orkiestry wojsk pogranicza
13.55 Konkurs fotograficzny
14.00 Festiwal teatralny
15.00 Program rolny
16.00 Międzynarodowa panorama
16.45 „Granica państwowa" — film tv, cz. VIII, odc. 1 i 2
19.00 Dziennik
19.40 „Dzień dobry, doktorze!"
19.55 Panorama filmowa
21.25 Przegląd piłkarski
23.00 „Cienie znikają w południe" — film tv, cz. VII
0.05 Program o twórczości A. Wozniesienskiego
1.05 „Cyrkowcy Iwmołajewowie" — program rozrywkowy

W razie wypadku

Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę:
— ul. Fornalskiej, 11 tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego
— ul. Nowotki 21, tel. 218-03 i 202-07 — internistyczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych, ginekologiczne, stomatologiczne.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne.
Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

APTEKA DYŻURUJĄCA CAŁĄ DOBĘ
Informacja o lekach — tel. 219-04
Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53
Ponadto w wolną sobotę w godz. 8—15 dyżurują apteki:
— ul. Witosa 38 — tel. 355-58, wewn. 29
— ul. Warszawska 79, tel. 413-744
— ul. Siewna 2 — tel. 752-859
— ul. Broniewskiego 4 — tel. 510-951
— ul. Berlinga 8 — tel. 510-466

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 15 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżurują oddziały: sztucznej nerki, gruźlicy dziecięcej, zakaźny.
Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 357-71.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 27.V.1989 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-553.
POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ, im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

W DNIU 28.V.1989 R.
CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — P.SK., ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 40.
ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-516.
ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P.Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18 tel. 355-81.
NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, w Choroszczy, tel. 270-51.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA
Białystok — tel. 988 — czynny codziennie w godz. 17—6
Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 18—19.

DYŻURNE TELEFONY WSW
Białystok — tel. 209-03
Giżycko — tel. 24-56

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Anatol Wakuluk. Adres redakcji: Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny: 209-35, zastępcy redaktora naczelnego: 277-10, sekretarz redakcji: 215-08, dział łączności z czytelnikami: 211-18, dział miejski: 223-77, dział ekonomiczny: 211-30, dział sportowy: 223-17, dział rolny: 226-23, dział terenowy wewn. 270, fotoreporterzy: 253-66. Redakcja nocna: 753-281, 752-817. Telex 75-21-06. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97 i 60-67; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor: 211-10. Rachunek rozliczeniowy: I Oddział Państwowego Banku Kredytowego w Białymstoku nr 370406-4066. Druk. Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 i 251-16 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biuro Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43), i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch"; na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.
Prowadzący numer — Bohdan Hryniewiecki
Redaktor dyżurny — Ludmiła Chalecka-Połocka
PISSN 0137 9488. Nr indeksu 35013. T-2

RELAKS



Dziewczęta niebrzydkie. Bądź co bądź „misski" Hong-Kongu, Nigerii, Szwajcarii, Meksyku i USA

CAF — AP

Kronika spraw ważkich i nieważkich

ZGUBY

Na tablicy ogłoszeń przychodni Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej przy ul. Fornalskiej w Białymstoku pojawiła się wśród próbek zdecydowanie grafomańskich także poezja zaangażowana: „Śmierć zgubiła kosę, walczy papierosem". Producent tego nowego oręża, państwowy monopol tytoniowy trzyma się twardo na przedpolu, nie poddaje się rozbrojeniu i wdziękom medyczno-sanitarnych rymów.

WZMOŻENIA

Administracja Osiedla Białostoczek II Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej powiesiła zimą anons z następującą obiecanką: „W miesiącu marcu i kwietniu zostanie wzmożone doprowadzanie luźno biegających psów do schroniska". Minął kwartał i nic się nie wzmogło ani w temacie luźno ani ciasno biegających Azorów. Psy zawzięcie wyją do księżyca i zapowiadanych atrakcji lokalowych z darmowym dowozem.

POBIERANIE DEFICYTU

W jednej z siedzib Lekarskiej Specjalistycznej Spółdzielni Pracy „Eskulap" w Białymstoku zawisł niepokojący anons: „Pobieranie stopnia czystości w godz. 7—14.30". Profesjonalny żargon niesie takie mianowicie interpretacyjne skojarzenia: Nie wiadomo ilu stopniowa jest nasza czystość. Jeśli jednak przez kilka godzin dziennie pobierać się będzie i te jej resztki, które przetrwały próbę mydła i wody, pozostanie nam wyłącznie stopniowanie brudności. Czy i tę będzie się pobierać?

MIKRUS

Roślina NA DZIAŁCE chroni roślinę

Przed dwoma tygodniami rozpocząłem druk publikacji, poświęconych biodynamicznym preparatom ochrony roślin. Wzbudziły one spore zainteresowanie u właścicieli działek i przydomowych ogródków. Wielu pyta mnie — czy aby preparaty te nie pociągną za sobą ubocznych, szkodliwych skutków dla rozwoju rośliny, a w dalszej kolejności — i zdrowia ludzkiego.

Otóż odpowiadam — na pewno nie. Nie ma tu nic z chemii. Po prostu — roślina chroni roślinę. Biodynamiczne preparaty mają jeszcze i tę cenną zaletę, że nie tylko uodparniają rośliny na różne choroby, ale pobudzają je wręcz do wzrostu.

Najbardziej przydatną do celów biodynamicznych jest pokrzywa rosnąca na próchnicznej i żyznej glebie. W swoim składzie chemicznym zawiera ona dość dużo kwasu mrówkowego, który jest trujący dla wielu szkodników. Siano z pokrzywy ma tę samą wartość odżywczą co siano z roślin motylkowych. Stąd — wyciągi z pokrzywy są wzmacniającym roztworem dla wielu roślin ogrodniczych.

Zbiór pokrzywy na susz przeprowadzamy od maja do września. Po ścieciu — pokrzywę pozostawiamy na krótko do przewiędnięcia. W tym czasie traci ona właściwości parzące. W cieniu dosuszamy ją w cienkich warstewkach, aby zaparzyła się. Używamy całe rośliny bez korzenia.

A oto przepis preparatu przyspieszającego wzrost roślin i zapobiegającego zgniliźnie: 200 g suszu pokrzywy lub 1 kg świeżych zielonych liści zalać 10 litrami wody i pozostawić do sfermentowania.

1. Rozcieńczyć wodą w stosunku 1 do 20. Opryskiwać pędy roślin przed pękaniem pąków i przeciw chlorozie.

2. Rozcieńczyć wodą w stosunku 1 do 10, podlewać glebę w okresie wegetacji roślin — przyspiesza wzrost.

3. Kąpać korzenie roślin doniczkowych wraz z doniczką w rozcieńczonym roztworze w stosunku 1 do 10.

4. Zlewać nie rozcieńczonym roztworem stos kompostowy jak najczęściej.

Preparat przeciw mszycom

Wyciąg — 1 kg świeżych liści zalać 1 litrem wody. Pozostawić na 12 godzin. Po odcedzeniu — dodać szarego mydła. Opryskiwać pędy i liście roślin opanowanych przez mszyce. W razie silnego wystąpienia mszyc, powtórzyć opryskiwanie kilkakrotnie.

Preparaty z rumianku

Pospolity chwast rosnący na naszych polach jest nie tylko rośliną leczniczą dla ludzi, lecz też cennym preparatem w życiu roślin ogrodniczych. Dzięki zawartości w swoim składzie chemicznym spiroeteru, działa przeciwbakteryjnie, a dzięki chamuzelenowi — owadobójczo.

Do przygotowania preparatu z rumianku używamy koszyczków kwiatowych oraz liści.

Preparat wzmacniający rośliny oraz zaprawa nasienna i środek do kompostu

Wywar — dwie łyżki suszu kwiatowego zagotować w jednym litrze wody. Przecedzić po ostygnięciu. Opryskiwać rośliny co pewien okres przez całe lato. Polewać stos kompostowy. Do zaprawy nasion — stosować 30-minutowe kąpiele nasion przed samym siewem.

Preparat przeciw mszycom i gąsienicom motyli

Wyciąg — 1 kg suszu liści i kwiatów zalać 10 litrami wody na okres 12 godzin. Przed opryskiem rozcieńczyć w stosunku 1 do 3, dodać szarego mydła. Opryskiwać rośliny profilaktycznie przez okres wiosny.

OGRODNIK

Ze znaczkiem na ty



NA ZDJĘCIU: 2 znaczki Liechtensteinu, przeznaczone na karty z życzeniami bożonarodzeniowymi.

Znaczki życzeniowe

Właściwie to nie wiem, jak to należy przetłumaczyć. Otóż 31 stycznia 1989 r. poczta brytyjska emitowała 5 znaczków z cyklu „Greetings Stamps". Greetings to pozdrowienia, a stamps — znaczki. A więc znaczki, które służą do frankowania listów i kart, jakie chcemy wysłać bliskim z serdecznymi życzeniami, gratulacjami, podziękowaniami, pozdrowieniami oraz... miłosnymi wyznaniami (with love).

Każdy znaczek ma nominał 19 p i odmienny rysunek (róża, amorek, miś, jacht i tęcza, taca z owocami). Podobne motywy występują również na winietkach, które można nalepić na list, w zależności od charakteru życzeń (róża, tęcza, miś, słońce, ozdoby itp.).

Znaczki życzeniowe wydrukowano w formie książeczek. Znajdują się w nich 2 paski po 5 znaczków oraz 12 winietek z okolicznościowymi napisami i rysunkami. Zaprojektował je Philip Sutton, a wydrukowała znana firma angielska Harrison and Sons Limited. Znaczki ostemplowano na pamiątkowych kopertach FDC datownikiem z różą.

Dlaczego tyle piszę o tej serii brytyjskich znaczków życzeniowych? Głównie dlatego, że na świecie nie należą one do rzadkości. Podobne zeszyciki ze znaczkami życzeniowymi emituje również np. poczta USA. Oddzielnie wydaje ona również znaczki w stałym cyklu „Love" (miłość). Ostatnio ukazały się takie znaczki z różami. Służą one do frankowania kart i listów miłosnych.

Czego zresztą nie robią poczty, aby tylko dogodzić zakochanym? Oprócz specjalnych znaczków z napisem „Love", nalepek z amorkiem, drukują także znaczki z domieszką różnych pachnideł, aby w ten sposób na odległość zwabić i podniecić partnera(kę).

Ba, pamięta się również o kleju na odwrocie znaczków. Jak wiadomo, najczęściej ślinimy je chcąc nakleić na przesyłce. Aby więc dogodzić zakochanym, klej się im osładza. Odbiorca miłosnego listu może sprawdzić, jak gorące i słodkie uczucia żywi do niego partnerka lub partner.

Powiecie, że to tylko zabawa. Tak, ale jaka przyjemna. Czy nie warto i u nas pomyśleć o specjalnych znaczkach do przesyłek z pozdrowieniami, gratulacjami, życzeniami? W zeszłym roku poczta nasza wydała znaczki na Nowy Rok. Może dalej pójść tym śladem?

FILATELISTA

Witaminy

Awitaminoza, czyli brak witamin w organizmie, szczególnie często odczuwana jest przez naszych domowników na wiosnę. Jakie więc produkty spożywcze powinniśmy uwzględniać w naszych jadłospisach, by uciążliwości tej uniknąć.

Nazwą **witaminy A** określa się kilka związków biologicznie czynnych, które mają wpływ na prawidłowe funkcjonowanie narządu wzroku i utrzymują odporność organizmu na infekcje. Jednym z nich jest retinol występujący tylko w produktach zwierzęcych, natomiast niektóre barwniki karoteinowe są źródłem, z którego organizm człowieka potrafi wytwarzać witaminę A. Najbogatsze w wit. A są: tran, wątroba wołowa, jarmuż, kabaczek, marchew, natka pietruszki, boćwina, szczypiorek, suszone morele. Witamina ta, rozpuszczalna w tłuszczach, będzie lepiej przyswajana przez organizm, gdy do potraw sporządzonych z sałaty, szpinaku, marchwi i brukselki zastosuje się np. oliwę. Pamiętać także należy, że produkty zawierające wit. A powinny być chronione przed światłem słonecznym, ponieważ pod jego wpływem ulega ona rozkładowi.

Brak **witaminy D** objawia się krzywicą u dzieci i odwapnieniem kości u dorosłych. Duże jej ilości występują przede wszystkim w produktach zwierzęcych, może także powstawać w ludzkiej skórze pod wpływem światła słonecznego.

Witamina E występująca w olejach roślinnych, produktach zbożowych i warzywach liściastych zapobiega uszkodzeniom naczyń krwionośnych oraz wpływa na prawidłowy przebieg procesów rozrodczych.

Liście roślin, orzechy włoskie, olej sojowy, wątroba, mleko są źródłem **witaminy K**, której niedobór powoduje



zaburzenia w procesie krzepnięcia krwi.

Witaminy A, D, E, K są rozpuszczalne w tłuszczach, dlatego produkty zawierające te składniki zaleca się stosować z dodatkiem np. oleju jadalnego.

Drożdże pokarmowe, soja, groch, fasola, produkty zbożowe z grubego przemiału, wędliny, ziemniaki zawierają duże ilości WITAMINY B1, której brak powoduje nadmierną nerwowość, utratę apetytu i zaburzenia w trawieniu, natomiast te same drożdże oraz wątroba wołowa, wołowe nerki, ser twarogowy chudy, w mniejszym stopniu ser żółty, są źródłem WITAMINY B2, której niedobór prowadzi do pogorszenia się ostrości widzenia, powstawania zajadów, wyprysków na skórze, zawrotów głowy i apatii. Stosunkowo niedawno, bo w 1948 roku, wyodrębniono WITAMINĘ B12, która wykazuje lecznicze działanie w przypadku niedokrwistości. Zawarta jest ona przede wszystkim w produktach zwierzęcych: w mięsie, podrobach i rybach.

Nie mniej ważna jest **witamina PP**, która bierze udział w procesie przemiany materii, a której głównym źródłem jest chude mięso, wątroba, drożdże, ziarno zbóż, zwłaszcza okrywa owocowo-nasienna.

O WITAMINIE C na ogół wiemy tyle, że utrzymuje odporność na infekcje, tymczasem bierze ona udział w wytwarzaniu tkanki kostnej, chrząstek, mięśni i naczyń, przyspiesza gojenie się ran, jest niezbędna do wytwarzania czerwonych krwinek. Jej prawdziwą kopalnią są owoce dzikiej róży, dosyć zasobnym źródłem jest natka pietruszki, papryka, jarmuż, zielony koperek, brukselka i kalafior. Z owoców najzasobniejsze w witaminę C są czarne porzeczki, natomiast dużo mniej jej zawierają truskawki, poziomki, cytryny, pomarańcze, białe i czerwone porzeczki.

Niektóre witaminy są związkami bardzo nietrwałymi, łatwo ulegają zniszczeniu na skutek wypłukania wodą, działania światła, ogrzewania, po zetknięciu się z powietrzem i niektórymi metalami. Jeśli pragna Państwo poszerzyć swoją wiedzę na zasygnalizowany przeze mnie temat proponuję sięgnięcie po książkę **Czesława Kierebińskiego i Zofii Godlewskiej „Żywienie a zdrowie"** wydaną przez PZWL.

LUDWIKA



Czyżby wielki szlem?...

CAF — P. Walczak

W TELEWIZJI



W sobotę, 27 maja program poświęcony sylwetce znanego aktora teatralnego i filmowego — IGORA PRZEGRODZKIEGO. Nosi on tytuł „Konserwa ze znakiem jakości".



W sobotę, 27 maja film z serii Komedie, komedie... w reżyserii Jana Batorego, pt. „Skradziona kolekcja". W tej historii kryminalnej na wesoło grają m.in. IZABELLA DZIARSKA, Elżbieta Starostecka i Mieczysław Pawlikowski.



W sobotę, 27 maja w wieczornym seansie filmowym telewizja proponuje obejrzenie westernu prod. USA „Pat Garret i Billy Kid". Wśród aktorów występuje znany pieśniarz stylu „folk" — BOB DYLAN.



W poniedziałek, 29 maja zobaczymy pierwszą część tryptyku dokumentalnego o Ksawerym Pruszyńskim pt. „Pióro i karabela" w reżyserii Ludomira Kotylskiego. O swoim bracie opowiada i różne pamiątki przedstawia m.in. MIECZYSŁAW PRUSZYŃSKI.

Mniej więcej autentyczne

⊡ Tygodnik **„Nowa Wieś"** wie dokładnie, **ile kosztuje pluralizm.** Doprawdy niewiele — **tylko 1000 złotych.** Wystarczy wysłać taką sumę i można za to otrzymać broszurę **„Pozycje miłosne"**. Redakcja utrzymuje jednak w tajemnicy adres albowiem jest zdania, iż **„pluralizm też trzeba strzec przed obcymi".**

Mało tego. Istnieje również niebezpieczeństwo przejścia na obce pozycje.

⊡ W tym samym magazynie wyczytaliśmy cenną myśl polityczną:

„Pierwsze demokratyczne, wolne wybory odbyły się wtedy, gdy Pan Bóg przyprowadził Adamowi Ewę i powiedział: — Wybierz sobie żonę..."

Nie były to jednak wybory do Sejmu lub Senatu.

⊡ **„Przebojem rynkowym** — pisze **„Tygodnik Kulturalny"** — **ma szansę stać się nowy zestaw kosmetyków „Mirage" produkcji krakowskich zakładów „Miraculum". Inna nowość tychże, to budowa nowej hali fabrycznej. Kiedy już hala owa stanie, a potem na dodatek ruszy „Miraculum" będzie największą fabryką kosmetyków w Europie. Przegonimy o kilka długości Francuzów, Włochów, Anglików, Niemców i inne powolne nacje. W całym świecie wiadomo od lat, że dobrze produkować kosmetyki mogą tylko niewielkie zakłady zaś giganty partaczą, bo nie są w stanie utrzymać reżimu technologicznego. Wybudowaliśmy kiedyś największe w Europie huty, zakłady azotowe, fermy bydła..."**

Narobiliśmy też największych długów w Europie. Polak zadziwić potrafi.

⊡ **„Veto"** informuje, że „bezimienny" bilet kolejowy ważny przez cały rok kosztuje 734.840 złotych, natomiast miesięczny — 81.660 złotych.

Polecamy tę bardzo dogodną lokatę kapitału.

⊡ **Hieronim Orzeszek,** inaczej mówiąc **„zgryźliwy dogmatyk"** z wrocławskiego tygodnika **„Sprawy i Ludzie"** dokładnie obserwował telewizyjną relację ze spotkania premiera z naczelnikami miast i gmin. Oto jak skomentował szczególnie interesujący jej fragment:

„Mężczyzna Roku, Napoleon naszej Gospodarki, namawiał do tego, by wszystko co się z majątku państwowego uda sprzedać w ręce prywatne — było sprzedane. Imć Zagłoba był jednak od towarzysza Wilczka lepszy: handlował nawet Niderlandami."

Za wcześnie wówczas było na „wyprzedaż" socjalizmu.

⊡ Dyrektor **„Budimexu"** podobno przebił wszystkich w tej kampanii wyborczej. Jak podaje **„Gazeta Młodych"** zrobił sobie cały film telewizyjny pt. **„Moja firma, moi ludzie, moje budowy".**

Całkiem trafnie. Jak na właściciela przystało.

⊡ **Miejska Rada Narodowa** w **Ełku** podjęła uchwałę zabraniającą wróżenia w miejscach publicznych. Decyzję tę uzasadniono **„koniecznością zapewnienia ładu społecznego"**

Lepiej nie wiedzieć, jaka czeka nas przyszłość.

⊡ Rodzice ubiegający się o przyjęcie swoich dzieci do przedszkola składają kwestionariusze, w których podają wysokość miesięcznych dochodów. Jak pisze tygodnik **„Wprost"**, w jednym z kieleckich przedszkoli dyrektorka osłupiała, kiedy przeczytała, że miesięczne zarobki taksówkarza wynoszą 32 tys. zł, a lekarza 60 tys. zł. Nauczyciel pobiera 58 tys. zł pensji, tymczasem złotnik zarabia ledwie 30 tys. zł.

Biedny złotnik pewnie dokłada do interesu. A przecież mógł zostać nauczycielem.

⊡ Ogłoszenie matrymonialne z **„Kuriera Polskiego":**

„Po powrocie z zagranicy poznam pana po pięćdziesiątce, wysokiego, kulturalnego, chętnie z sektora prywatnego".

Eustachy Gęsiewski, podsołtys z **Baranek,** przeczytawszy ogłoszenie powiedział:

— Cóś nie wyszło z wsadem dewizowym. Pozostał jeszcze w rezerwie — złotówkowy.

MYŚLI NIEPRZECIĘTNE

⊡ „Stalinizm jest wiecznie żywy a i tradycja przecież zobowiązuje. Tu i ówdzie znowu popularne są donosy. Przyzwyczajenie jest widocznie drugą naturą." **(Piotr Adamczyk, w „Sprawy i Ludzie")**

„Otóż tak jak kobieta waży wieczorem mniej niż w dzień, bo na noc zmywa z siebie tynk i glazurę — tak każda tzw. wędlina waży więcej niż powinna za sprawą obcych ciał, które są w niej i najczęściej znajdują się głównie tłuszcze, żyły, flaki i woda." (w **„Nowej Wsi"**)

„Dla mnie jednak dama nawet schlana pozostanie zawsze damą. Schlanie wraz z kacem minie a dama zostanie." **(WIK, w „Tak i Nie")**

„Dzik jest dziki". (w **„Tygodniku Kulturalnym"**)

PARADA TYTUŁÓW

⊡ „Wsadziłem kij w gniazdo żmij" **(„Sprawy i Ludzie")**, „Całowanie papierka" („Gazeta Młodych"), „Czort z nim" („Tak i Nie"), „Dama schlana" („Tak i Nie"), „Bierz wszystko albo won" („Związkowiec"), „Knury na urlopie" („Dziennik Ludowy"), „Cebula lepsza od habilitacji" („Krajobrazy"), „Zębate łono" („Wybrzeże"), „Zawsze mogę się roztyć" („Filipinka"), „Ostra Małgośka" („Walka Młodych"), „Krople do spółkowania" („Nowa Wieś").

Źle o Björnie Borgu

Jeszcze kilka lat temu Björn Borg, znakomity szwedzki tenisista, cieszył się ogromną popularnością i ogólną sympatią. Dziś Borg, który zszedł już z kortu i zajmuje się interesami (jego majątek obliczony jest na miliony dolarów) nie ma najlepszej opinii; prasa wciąż pisze o jego przelotnych na ogół romansach z młodymi dziewczętami, o skandalach i skandalikach. 32-letni Borg, który zdobył już wszystko, sławę i majątek, nie czuje się jednak szczęśliwy. Przed kilku tygodniami znalazł się w jednym z mediolańskich szpitali — przedawkował środki nasenne i uspokajające. Wzbudziło to wśród wielu osób współczucie dla byłego mistrza.

Ale trwało to krótko: sposób, w jaki Björn Borg walczyć zaczął o odebranie swego syna, 3-letniego Robina — jego matce, 22-letniej Jannike Bjorling, oburzył wszystkich. Jannike miała niespełna 18 lat, gdy Borg zszedł się z nią. Gdy była w ciąży, obiecywał jej małżeństwo, ale szybko porzucił młodą, bezbronną wobec niego dziewczynę i malutkie dziecko. Teraz uznał, że dziecko należy się jemu.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 3) imię Godunowa, 7) kompozytor opery „Rigoletto", 9) manuskrypt, ale bardziej swojsko, 10) przędzie na poczekaniu, 12) działacz polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego (1880—1938), 15) „dziura" w lesie, 16) step południowoamerykański z nosem, 17) szmirowata bułka, 20) na uczniowskim rękawie, 21) wioślarska cyfra, 22) ślubny, 23) znak, że budowa na ukończeniu, 25) mieszkaniec Wejherowa lub Kartuz, 28) Roman Wilhelmi, 30) trzęsie portkami, 33) zobojętnienie, 36) palma o pierzastych liściach, 37) krajan, ziomek, 38) służy do poprawiania ognia w palenisku, 39) odrzucona resztka, 40) szeleszcząca tkanina.

PIONOWO: 1) drzewa padają pod siekierą, 2) narzędzie stalowe z tnącym ostrzem, 4) unosi się nad moczarami, 5) ciasto z rożna, 6) Goethe albo Dante, 7) śpiewająca Violetta, 8) sączek, 10) przystań, 11) miasto z muzeum im. Przypkowskich z kolekcją zegarów słonecznych, 13) truteń, 14) dla rolnika lub aktora, 18) wiszące łóżko, 19) nadaje się do uderzenia w kimono, 23) wyostrzony u psa, 24) ryzykowna gra, 26) miejsce „wylądowania" arki Noego, 27) fiksum-dyrdum, 29) ojczyzna dalajlamy, 31) oddawanie czci, 32) z półkami, 34) rewia, 35) w muzyce albo postępowaniu.

LESZEK

Pomiędzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą bezbłędne rozwiązania, rozlosujemy 5 bonów oszczędnościowych PKO po 1.000 zł. Na kopertach prosimy umieścić dopisek: „Krzyżówka z numeru 123".

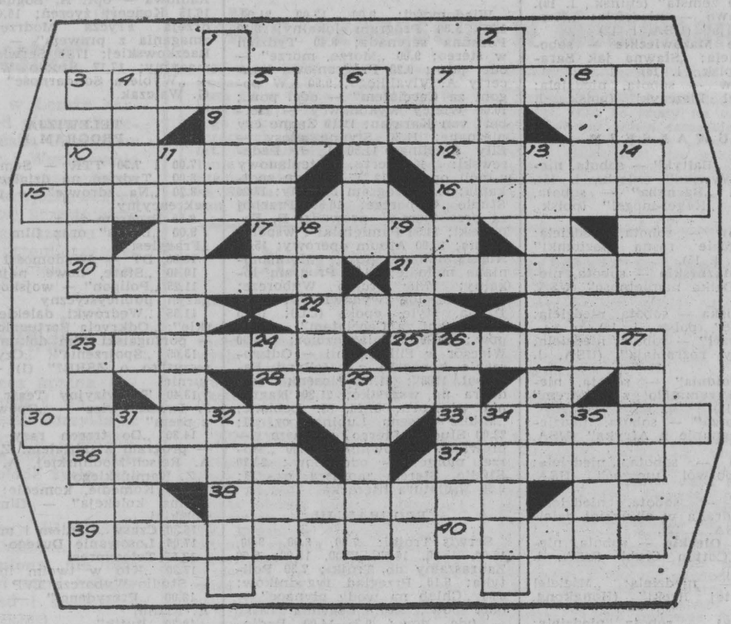
ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 118

POZIOMO: potas, zupak, siarka, zguba, anatom, zorza, Pamir, drzewo, flota, potraw, dykta, skała, unia, kotka, Czad, wasal, afisz, Bonn, tuzin, owca, iskra, drajw, asceza, Luiza, konwój, nesca, khaki, rakija, „Butik", beczka, ekipa, arara. **PIONOWO:** kierunkowskaz, przedawnienie, okowy, tarok, szafa, automobilista, zapaska, pampa, anioł, kartaczownica, pomarańczówka, teatr, kafar, Lualaba, szejk, Kasai, dakka, Akaba, joker.

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 112 z 13—14 maja br. bony oszczędnościowe PKO wylosowali: **Edyta Godlewska** z Siemiatycz, **Krzysztof Książek** z Łomży, **Adam Sadowski** z Małego Płocka oraz **Mariola Niedźwiecka** i **Edward Markowski** — oboje z Białegostoku.

Nagrody wyślemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (bm)



30 lat Szkoły Podstawowej nr 22

Jubileuszowy weekend

Szkoła Podstawowa nr 22 im. Marii Konopnickiej należy do najstarszych i najlepszych szkół w Białymstoku. O jej randze świadczy fakt przynależności do elitarnego Klubu Przodujących Szkół, grupującego około dwustu podstawówek z całego kraju. Ta znana w mieście placówka oświatowa obchodzi w tym roku trzydziestolecie istnienia, co zaakcentowano w miniony weekend.

Przygotowania do szkolnych „urodzin" trwały przez kilka miesięcy. Oprócz kadry pedagogicznej pod kierownictwem dyrektora ZDZISŁAWA OMILJANA brali w nich udział również rodzice i uczniowie. Dzięki ich wysiłkom i pomocy na konto obchodów jubileuszu wpłynęło kilkaset tysięcy złotych. Sama zbiórka makulatury i butelek zorganizowana przez szkolną młodzież przyniosła około 200 tys. złotych.



Od piątku przed Szkołą Podstawową nr 22, stoi pomnik przypominający, że patronką tej zacnej placówki jest Maria Konopnicka.
Zdjęcie ANATOL CHOMICZ

Nie zawiedli także miejscowi sponsorzy czyli białostockie zakłady pracy i instytucje. Swoje podziękowanie za pomoc finansową dyrekcja i uczniowie szkoły składają m.in. „Pasmancie", Budowlanej Spółdzielni Pracy w Białymstoku, PZU, SM „Zachęta", RSP w Solniczkach, a także „Fastom" za uszycie tanich chust okolicznościowych, „Pakpolowi" za wykonanie torebek plastikowych z bonifikatą oraz Rejonowemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej za bezpłatne udostępnienie noclegów przyjezdnym gościom.

Z okazji 30-lecia szkoły do Białegostoku przyjechali przedstawiciele innych szkół noszących imię Marii Konopnickiej w Polsce, ekipy sportowe na turniej piłki ręcznej oraz młodzież z Grodna.

W roli zaproszonych gości wystąpili przedstawiciele władz miejskich i wojewódzkich, organizacji młodzieżowych, społecznych i sportowych.

Na początku uroczystego apelu historię szkoły przypomniał Z. Omiljan. Zaakcentował wiele osiągnięć, szczególnie sportowych oraz rolę osiedlowej placówki oświatowo-wychowawczej. Powitanie zaproszonych osób rozpoczęło się od gorących braw dla wieloletniego, pierwszego dyrektora — pani **Wacławy Kowalowej.** Z kolei nastąpiło odsłonięcie pomnika Marii Konopnickiej, odśpiewanie Roty i złożenie kwiatów. Po tym wzruszającym momencie sztandar szkoły został udekorowany odznaką „Zasłużony Białostoczczyźnie".

Po oficjalnych uroczystościach goście zwiedzili szkołę, a młodzież przeniosła się na boisko, gdzie kibicowała pierwszym meczom w piłce ręcznej Białystok — Grodno. Wieczorem odbyło się spotkanie absolwentów placówki z byłymi nauczycielami.

Zawody sportowe, zwiedzanie miasta i zabawy trwały przez trzy dni. Pozwoliły one uczniom związać się bardziej emocjonalnie ze swoją szkołą, poznać jej historię oraz osiągnięcia w minionych 30. latach.

MARIA ROMANOWSKA

Ku wzajemnemu poznaniu

Programy służące przyszłości Polski i kierunki rozwoju naszego województwa w dziedzinie ochrony środowiska, potrzeb i zmian w rolnictwie oraz zaopatrzenia ludności w podstawowe artykuły (między innymi w obuwie) przedstawili w czasie festynu przedwyborczego w ŁAPACH kandydaci na posłów i senatorów z Okręgów Wyborczych nr 9 i 10. Uczestnicy festynu mogli bezpośrednio porozmawiać z kandydatami na posłów z ramienia PZPR — JADWIGĄ RUDZIŃSKA-PATEJUK (zastępca naczelnika miasta w Hajnówce) i STANISŁAWEM MAZURKIEM — dyrektorem Siemiatyckich Zakładów Obuwia, a z ramienia ZSL — kandydatem na senatora — ADAMEM CZESŁAWEM DOBROŃSKIM, pracownikiem naukowym Filii Uniwersytetu Warszawskiego oraz kandydatem na posła, rolnikiem ze wsi Jaszczołty (gmina Grodzisk) — JANEM BORZYMEM.

W części artystycznej na płycie boiska wystąpiła gościnnie ludowa orkiestra cymbalistów „JESIOŁKA" z Domu Kultury w SMORGONIACH, a także zespół taneczny z tamtejszego Domu Pionierów.

Obok gości z Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej wystąpiły również regionalne zespoły „SKOWRONKI" z BRAŃSKA, kapela i zespół ludowy z PŁONKI KOŚCIELNEJ oraz STAREJ ŁUPIANKI. (kh)

Po roku w „Zachęcie"

Osiedla Spółdzielni Mieszkaniowej „Zachęta" liczą ponad 10 tys. mieszkańców. Prawie 4 tys. członków oczekuje na nowe mieszkania, a niemal tysiąc — na zamianę. Dane te pochodzą z końca ubiegłego roku. W tym roku przybędą następne budynki. Oddany zostanie do użytku 96-mieszkaniowy blok przy ul. Mickiewicza i 83 mieszkania w trzech budynkach na Bojarach.

W budowie znajdują się kolejne bloki przy ul. Sobieskiego i Staroboljarskiej. Bojary są miejscem, gdzie „Zachęta" będzie kontynuowała budownictwo także w ciągu najbliższych lat. Po 1993 roku — jak przewidują plany — osiedle liczące 3 tys. mieszkańców wyrośnie również na Skorupach.

30-letnia już Spółdzielnia posiada 143 budynki. Najstarsze z nich wymagają konserwacji i remontu. Prace te prowadzi własny **Zakład Budowlano-Remontowy** oraz wykonawcy obcy. W roku ubiegłym, oprócz remontu dachów, wykonywania elewacji, malowania okien i klatek schodowych, ocieplano przemarzające ściany, wymieniano podłogi w mieszkaniach, usprawniano instalacje grzewcze.

Działalność „Zachęty" w 1988 roku ocenią 30 maja br. członkowie Spółdzielni na zebraniu przedstawicieli. Będzie tam mowa nie tylko o sprawach mieszkaniowych, ale też o pracy społeczno-wychowawczej w osiedlach. W tym zakresie „Zachęta" ma się czym pochwalić. W roku ubiegłym zdobyła m.in. I miejsce w województwie i II w kraju w swojej grupie o tytuł najlepszego organizatora akcji „Lato w mieście". Czołowe lokaty uzyskały także spółdzielcze drużyny. Ognisko TKKF zdobyło I miejsce w mistrzostwach Polski w kulturystyce, klub modelarski tytuł najlepszego w konkursie LOK w województwie i I lokatę w międzywojewódzkich zawodach spółdzielczości mieszkaniowej, drużyna szachowa „Ziemowit" I miejsce w lidze miejskiej.

(ib)

Przyjdź na festyn w Dojlidach!

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe patronuje niedzielnemu FESTYNOWI LUDOWEMU zapraszając 28 bm. w godz. 15—18 do ośrodka rekreacyjnego w Dojlidach. Na festynie przygrywać będzie m.in. kapela z Wasilkowa. O godz. 13 rozłożą swe kramy Dom Książki i inne placówki handlowe.

Festyn przy ul. Plażowej będzie jeszcze jedną okazją do spotkania i porozmawiania z kandydatami na posłów i senatorów.

Wstęp na tę imprezę jest bezpłatny, również bez biletów będzie można korzystać ze sprzętu turystycznego.

(kp)

W kilku wierszach

◆ Wszystkich zainteresowanych buddyzmem, sztuką medytacji i filozofiami Wschodu zapraszamy do klubu „Magnes" (Aleja 1 Maja 19/1), gdzie o godz. 11 w sobotę, 27 maja br. rozpocznie się spotkanie z buddyjskim mnichem. (mip)

Doc. Izabela SIPOWICZ alarmuje:

Przede wszystkim — poprawić zdrowie kobiet

Spotkałyśmy się bezpośrednio po powrocie doc. IZABELI SIPOWICZ z Łodzi, gdzie właśnie zakończyło się VI Ogólnopolskie Sympozjum Ginekologii Dziecięcej i Dziewczęcej, podczas którego pani docent została wybrana — na 5-letnią kadencję — wiceprzewodniczącą Sekcji Ginekologii Dziecięcej i Dziewczęcej Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego. To niewątpliwy wyraz uznania grona specjalistów za dotychczasową pracę i naukowe osiągnięcia.



Doc. dr hab. Izabela Anna Sipowicz — kandydująca na posła z mandatu bezpartyjnych — prezentowana jest przez swój sztab, czyli Zarząd Wojewódzki Ligi Kobiet Polskich, jako lekarz, nauczyciel akademicki Akademii Medycznej, członkini Prezydium i wiceprzewodnicząca sekcji lekarek LKP. Pracuje w Klinice Perinatologii i Położnictwa Instytutu Położnictwa i Chorób Kobiecych AMB. Jest lekarzem zakładowym Białostockiego Wydawnictwa Prasowego. Prowadzi jedyną w regionie poradnię ginekologii dziecięcej.

Przed laty w „Gazecie Białostockiej" napisano o niej, iż jest jedną z pierwszych absolwentek AMB (na swoim roku rozpoczęła studia jako najmłodsza, w wieku 16 lat). Jeszcze na studiach została żoną lekarza-laryngologa. Dzisiaj starszy syn, lekarz-ginekolog odbywa staż w klinice u mamy, młodszy studiuje prawo. O tych osobistych szczegółach mówiła przed paroma dniami prof. Wanda Kazanowska, która także z uznaniem wyrażała się o dotychczasowej działalności zawodowej i naukowej doc. Izabeli Sipowicz, prezentując ją jako kandydatkę na posła podczas spotkania kobiet Białostocczyzny z okazji Dnia Matki.

Wczesna młodość pani docent to Skarżysko-Kamienna. Ojciec — żołnierz AK, został rozstrzelany przez Niemców. Matka także działała w konspiracji, do dzisiaj jest czynna w ZBoWiD. Brat — lekarz kandyduje w Skarżysku na posła z tego samego mandatu. — No przecież któreś z nas musi wygrać — mówi doc. Izabela Sipowicz.

A jeżeli ona wygra, to co? To ma do zrealizowania konkretny program, który przede wszystkim sprowadza się do walki o poprawę zdrowia kobiet. O większą dostępność i zgłaszanie się kobiet do badań profilaktycznych. To także sprawa ochrony kobiet ciężarnych, zapobieganie przedwczesnym porodom, obniżenie śmiertelności okołoporodowej płodów i noworodków. To również problem humanitarnego przyjścia na świat człowieka, a więc walka z bólem porodowym. Doc. Sipowicz jest w zespole zajmującym się cukrzycą u kobiet w ciąży. Dzięki tzw. bankowi diabetologicznemu odpowiednio prowadzone pacjentki rodzą zdrowe dzieci.

Jest przeciwko przerywaniu ciąży, bo podstawowe jej zadanie jako lekarza to ochrona życia. Ale jest za powszechnością naturalnych i sztucznych metod antykoncepcyjnych. Dość w ciągu lat pracy napatrzyła się na śmierć bardzo młodych kobiet lub wielodzietnych matek, które umierały, przerywając ciążę w sposób urągający medycynie.

Kiedyś, po zdaniu egzaminu z farmakologii, w obecności rektora, prof. Tadeusza Kielanowskiego przeszła boso przez Białkę. Teraz, aby zrealizować swój program, musi przekroczyć Rubikon. Ale wierzy, że i to jest do przezwyciężenia. (kon)

Jak z „drobnego" zrobić wielkie?

Fragmenty konferencji prasowej JÓZEFA ELJASIEWICZA, kandydata na senatora, wysuniętego przez środowisko białostockich rzemieślników i Stronnictwo Demokratyczne.

— Mówi się, że byłby to cud, gdyby „przeszedł" Pan w wyborach...

— Może lekka przesada, ale obawiam się, że wyborcy przez wiele przecież lat byli przekonywani, iż dobre jest tylko to, co jest wielkie, „słuszne" i państwowe. Taki stereotyp może jeszcze pokutować w myśleniu. Tymczasem ja jestem właśnie przedstawicielem „drobnych": rzemieślników, wytwórców, usługodawców. Wierzę jednak, że elektorzy zrzucają już klapki z oczu.

— Czy „drobne" może być również „piękne"?

— Wyłącznie — przecież w dobie załamania rynku właśnie „mały" przemysł dał nam to, czego nie chcieli robić „wielcy" — przemysł państwowy.

— Jako potencjalny senator — jak Pan widzi naszą gospodarczą przyszłość? Co jest w niej możliwe do zmiany na lepsze i czy w ogóle jest możliwe?

— Utrudnia życie cała lawina bezsensownych przepisów, hamujących wiele inicjatyw i przedsięwzięć. Senatorzy muszą przede wszystkim stworzyć podstawy do działania ludziom z pomysłunkiem. Trzeba wykorzystać to, co naród ma ciekawego w głowach, nie hamować działalności szarych komórek. Trzeba skończyć z ustawami, pięknymi ale — na papierze!

— Kandydat na senatora — jaki winien być?

— Na pewno — nie z ustami pełnymi pięknie brzmiących frazesów. Powinno się go oceniać na podstawie tego, co już dokonał...

— A w Pana przypadku...?

— Niech to nie będzie poczytane za samochwalstwo, ale m.in. mam swą „cegiełkę" w powstaniu istniejących dokumentów, takich jak np. karta podatkowa, ryczałt spółdzielczy, ustawa o wykonywaniu rzemiosła, kodeks postępowania rzemieślnika. Przyłożyłem ręki do powstania na naszym terenie zakładów produkujących materiały budowlane, rośnie zainteresowanie ideą wykorzystania surowcowego zaplecza rolnego w regionie do rozwinięcia tu przetwórstwa... No, może dość chwalenia...?

— A co można zrobić jeszcze dla naszego regionu?

— Wziąć się za zapobieganie emigracji ludzi ze wsi na „ścianie wschodniej" — wtedy rzemiosło szerzej będzie mogło zaznaczyć swą obecność wśród rolników. „Przykrócić" fiskusa, dając tym samym podstawy do stabilnej działalności dla drobnych wytwórców... Możliwości jest mnóstwo!

— Kiedy jednak przyjdzie do rozliczenia się z wyborcami ze składanych deklaracji...

— I o to chodzi! To cieszy, że trzeba będzie zdać rachunek z działalności! Jest to szansa, że reprezentanci narodu przestaną robić „z gęby cholewę"! Będę w każdej chwili do dyspozycji i nie ze strachem, bo słów na wiatr nie lubię rzucać!

— Nie zjedzą Pana w kaszy w Senacie?

— Pewne „ostrogi" już zdobyłem: od 20 lat działam społecznie, byłem wiceprzewodniczącym CK SD, zastępcą przewodniczącego WRN w Białymstoku, działam w centralnych władzach rzemiosła... To niezła zaprawa!

Notował: M. PIEKAREK

Dlaczego pójdę na wybory?

Do wyborów pozostało już tylko osiem dni. Podnosi się temperatura rywalizacji, nabierają tempa poczynania zespołów, rekomendujących wyborcom swych kandydatów na senatorów i posłów. Nastrój ten widoczny jest również na białostockiej ulicy, niestety — i w takich formach, jak na wiaduktach kolejowych nad ulicami Jurowiecką czy Wasilkowską, gdzie nazwiska jednych kandydatów zaklejane są plakatami wyborczymi innych. Któż to czyni? — kierujemy na bezpośrednie oględziny.

Tymczasem kontynuujemy cykl przedwyborczych wypowiedzi naszych Czytelników, ich ocen poszczególnych kandydatów, zamiarów dotyczących uczestniczenia w wyborach.

WŁADYSŁAW GRĄDZKI — pedagog: Pragnę zwrócić uwagę na nowy totalitaryzm!

Oczywiście, że pójdę na wybory. Uważam, że jest to mój obywatelski i partyjny obowiązek. Wierzę w to, iż dzięki nowemu Sejmowi i Senatowi sprawniej przeprowadzane będą reformy gospodarcze i społeczne oraz realizowane idee „okrągłego stołu". Kierując się tym, wiem już na kogo będę głosować. Opowiadam się za kandydatami, którzy swoimi postawami i dotychczasową pracą dają gwarancję realizacji przyjętego kierunku rozwoju kraju.

Kampania wyborcza wzbudza jednak we mnie sporo obaw. Dotyczą one nie tylko uchybień wynikających z braku kultury politycznej kandydatów, ale przede wszystkim dominującej demagogii i totalnej krytyki przeszłości. Niektórzy pretendenci do mandatów patrzą tylko wstecz, nie przejawiają troski o przyszłość kraju.

Razi mnie nadużywanie słów „ojczyzna" i „demokracja". Kojarzę je z wierszem J. Kasprowicza o „najdroższym wyrazie — ojczyzna". Pozwolę sobie go przypomnieć:

„Widziałem, jak się na rynkach
Gromadzą kupczykowie,
Licytujący się nawzajem,
Kto ją najgłośniej wypowie.

Widziałem, jak między ludźmi
Ten się urządza najtaniej,
Jak poklask zdobywa i rentę,
Kto krzyczy, iż żyje dla Niej".

Pragnę zwrócić uwagę na nowy totalitaryzm, jako żywo, przypominający centralizm stalinowski. Partia zdecydowanie odcięła się od tych praktyk. Usilnie je zwalcza, ale wyrosło centrum opozycyjne, które chce decydować za społeczeństwo. Centrum to ustala programy i kandydatów na posłów, a obywatele mają ich „wybierać". Nie tych najlepszych, najzdolniejszych, ale tych „zaakceptowanych", „zarekomendowanych", najczęściej przywiezionych „w teczce".

Czy myśmy już tego nie przerabiali w latach pięćdziesiątych? Właśnie ta demagogia, rozmijanie się słów z praktyką budzą moje obawy o przyszłość. Wierzę jednak w rozum i rozsądek Polaków. Z pewnością poprą oni w wyborach tych, którzy zdecydowanie opowiadają się za reformami i łączą słowa z czynami.

ELŻBIETA SUSZCZUK — specjalistka w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Białymstoku: Głos na kandydatów bliskich codzienności

— Oczywiście, że będę przy wyborczej urnie. Nie chcę stać z boku, kiedy wreszcie mam, chociażby niewielką szansę wpływu na kształtowanie tego, co dzieje się w kraju. Swój mandat zaufania powierzę ludziom, o których wiem, że nie są im obce problemy „szarego" człowieka pracy, a więc — także moje. Mam już „swoich" kandydatów. Będę głosować na ludzi, reprezentujących klasę robotniczą, znających codzienne życie „od podszewki", nie teoretyzujących, lecz umiejących działać. Nie są to ludzie z tzw. cenzusem i statusem, ale chyba przez to — są bliżej codzienności.

TADEUSZ MALINOWSKI — inżynier elektronik, członek Zarządu białostockiego Oddziału Towarzystwa Walki z Kalectwem: Umożliwić ludziom kalekim normalne życie.

— Moja decyzja wzięcia udziału w wyborach podyktowana jest tyle oczekiwaniem widocznych przemian w życiu społecznym, co i poczuciem obowiązku wobec ludzi, którzy do pewnych zmian już doprowadzili. Myślę tu o „okrągłym stole". Po raz pierwszy od wielu lat do udziału w wyborach nawołuje zarówno opozycja jak i strona koalicyjno-rządowa. Musimy dać szanse ludziom, którzy chcą działać na rzecz innych a swoim dotychczasowym postępowaniem udowodnili, że to potrafią. Ze są także odważni, mądrzy i uczciwi. Jestem wyznawcą praw uniwersalnych, dlatego wierzę, że nowi posłowie i senatorzy popełnią mniej błędów niż nasi poprzedni reprezentanci, że ci, którzy do tej pory stali na uboczu, przynajmniej przez pewien czas dopóki nie popadną w rutynę, będą dobrymi rzecznikami woli narodu.

Interesuję się szczególnie sprawami ludzi niepełnosprawnych i z przykrością stwierdzam, że w żadnym z programów wyborczych tej kwestii się nie dopatrzyłem. To, że w Polsce nie widzi się inwalidów na ulicach, nie oznacza, że ich nie ma, lecz że są izolowani ze społeczeństwa. Zbyt łatwo zapomina się, że w dobie uprzemysłowienia, rozwoju motoryzacji, działanie na rzecz ludzi niepełnosprawnych może się okazać działaniem we własnym interesie.

Na przykład w blisko 300-tysięcznym Białymstoku nie ma szkoły dla dzieci kalekich, nie ma brygad pracy chronionej, w MRN ani WRN nie zasiada ani jeden nasz przedstawiciel. Oczekuję, że nowy Sejm, wzorem innych parlamentów, wyda ustawy, na mocy których zakłady pracy otrzymają takie ulgi (np. podatkowe), że będzie się im opłacało zatrudniać inwalidów; że urbaniści projektując nowe osiedla i budynki użyteczności publicznej, będą musieli swoje plany mieć zaakceptowane przez naszego przedstawiciela, że w końcu ktoś będzie kontrolował produkcję sprzętu rehabilitacyjnego, by nie dochodziło do paradoksów, że wózki inwalidzkie są, tylko silników do nich brakuje.

Umożliwić ludziom kalekim normalne funkcjonowanie w społeczeństwie, nie udawać, że problemu nie ma — to mój główny postulat pod adresem nowego parlamentu. (zet)

BERNARD S. — rzemieślnik: Co tu robią ci ludzie?!

— Z wielkim zdumieniem przeczytałem na listach kandydatów, tak do Sejmu, jak i Senatu nazwiska niektórych osób, znanych mi dość dobrze! Uważam, że ani prezentowany przez nich poziom intelektualny, ani zdolności organizacyjne, ani umiejętność walki o pewne idee, którym hołdują, nie predestynują ich do startu o uzyskanie mandatu społecznego zaufania. Dziwię się ich brakowi samokrytycyzmu, że w ogóle stanęli w przedwyborczej szranki.

Oczywiście, że pójdę na wybory, ale po to, aby pomóc uchronić przyszły Sejm i Senat przed podobnymi „wojownikami o interesy". Wątpię, aby społeczne. Po prostu — wykreślę te nazwiska!

SPORT

Masowe bieganie w Memoriale Bronka

Masowym bieganiem uczczciła młodzież pamięć olimpijczyka, świetnego długodystansowca, **Bronisława Malinowskiego.** Po raz ósmy rozegrany został w Białymstoku na obiektach przy ul. Kawaleryjskiej Mały Memoriał im. B. Malinowskiego. Oprawa imprezy jak zwykle doskonała. Ślubowanie w imieniu zawodniczek i zawodników złożyła najmłodsza uczestniczka — **Maria Piekut** z SP 32 w Białymstoku. Po defiladzie, w której udział wzięło 40 ekip (850 biegaczek i biegaczy), odbył się pokaz mody dziewczęcej. Efektowne stroje prezentowały uczennice Zespołu Szkół Odzieżowych.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyła SP 3 Bielsk Podlaski — 74 pkt., przed SP Juchnowiec — 65 pkt., SP 22 Białystok 1 SP Brańsk — po 63 pkt. i SP 32 Białystok 59 pkt.

A oto zwycięzcy. **Dziewczęta:** 600 m (klasy do IV) — Monika Wroniuk (SP Brańsk); 800 m (klasy V—VI) — Anna Gryguć (SP 22 Białystok); 1000 m (klasy VII—VIII) — Jolanta Sienkiewicz (SP 19).

Chłopcy: 800 m (klasa do IV) — Jacek Aleksiuk (SP Juchnowiec); 1000 m (klasy V—VI) — Piotr Pawluczuk (SP 3 Bielsk Podl.); 2000 m (klasy VII—VIII) — Ryszard Bagiński (SP Kalnica).

Biegi główne. **kobiety:** 2000 m: 1. Joanna Pikulska (SP 32), 2. Joanna Korzeniecka (Filia UW), 3. Anna Borowska (ZSRol. Białystok); **mężczyźni.** 6000 m — 1. Bogdan Arendt (Giżycko), 2. Zdzisław Stefanowicz (Jagiellonia), 3. Jan Lemancewicz (Giżycko). (let)

*

Przy ładnej pogodzie w Parku Zwierzynieckim odbyły się już IX Sztafetowe Biegi Zwycięstwa. Wzorowym organizatorem tej imprezy jest Międzyszkolny Ośrodek Sportowy.

W tym roku wystartowało ponad 300 zawodniczek i zawodników z 37 sztafet 12 szkół. Przed rywalizacją delegacja SP 15 złożyła wiązanki kwiatów pod pomnikiem na Cmentarzu Wojskowym.

WYNIKI: dziewczęta: klasy V—VI — 1. SP 43, 2. SP 38, 3. SP 15; klasy VII—VIII — 1. Sekcja la MOS, 2. SP 15,, 3. SP 38; łącznie — 1. SP 15 — 15 pkt., 2. SP 38 — 15 pkt., 3. SP 43 — 14 pkt.; **chłopcy:** klasy V—VI — 1. SP 43, 2. SP 20, 3. SP 14; klasy VII—VIII — 1. SP 15, 2 SP 43, 3. SP 14; łącznie — 1. SP 43 — 18 pkt., 2. SP 14 — 14 pkt., 3. SP 20 — 12 pkt.

Zwycięskie zespoły dziewcząt SP 15 i chłopców SP 43 otrzymały puchary przechodnie MOS. Sędzią głównym był **Witold Kaczmarek.** (dk)

Najszybsi z najmłodszych

W Sokółce odbyły się mistrzostwa okręgu w kolarstwie szosowym. Startowali najmłodsi zawodnicy z woj białostockiego.

Wyścigi wzorowo zabezpieczyli funkcjonariusze miejscowego RUSW. Organizatorzy dziękują im i pracownikom służby zdrowia, którzy sprawowali opiekę nad młodymi kolarzami.

WYNIKI. Jazda indywidualna na czas — żacy (6 km) — 1. Mariusz Radziwonowski (Sokół Sokółka), 2. Piotr Choromański (Ognisko Białystok), 3. Jacek Huszcza (Sokół); młodzicy (8 km) — 1. Dariusz Skabałon (Sokół), 2. Michał Bojarczak (Ognisko), 3. Adam Rębacz (Teka PRIM Białystok); juniorzy młodsi (10 km) — 1. Wojciech Więcław, 2. Dariusz Łuniewski (obydwaj Teka PRIM), 3 Wojciech Wysocki (Sokół); juniorzy (12 km) — 1. Grzegorz Szewczykowski (Teka PRIM), 2. Grzegorz Kuzluta (Sokół), 3. Piotr Treszczotko (Teka PRIM).

Wyścigi ze startu wspólnego: żacy (16 km) — 1. Jacek Huszcza, 2. Krzysztof Miller, 3. Adam Januszkiewicz (wszyscy Sokół); młodzicy (32 km) — 1. Adam Rębacz, 2. Tomasz Trembowski (Sokół), 3. Krzysztof Gołaszewski (Teka PRIM); juniorzy młodsi (64 km) — 1. Wojciech Wysocki, 2. Mariusz Garbiel (Teka PRIM), 3. Mariusz Woronowicz (Sokół). (dk)

Młodzi mistrzowie

Na ringu w sali Gwardii przy ul. Lenina odbyły się mistrzostwa okręgu w boksie w kategorii młodzików i juniorów młodszych. Wzięło w nich udział 77 zawodników ze Skry Czarna Białostocka, Wigier Suwałki, Mazura Ełk i Gwardii Białystok.

Spośród pięściarzy z woj. białostockiego tytuły mistrzowskie wywalczyli: **młodzicy** — Jarosław Micun (Skra), Artur Szymański (Gwardia), Stanisław Kijaszko (Skra), Leszek Komorowski (Gwardia), Krzysztof Rogalski (Skra), Adam Galimski i Dariusz Malinowski (obydwaj Gwardia); **juniorzy młodsi** — Marian Zdanowicz, Grzegorz Apoń, Krzysztof Kulbacki Grzegorz Sokół, Robert Birkos (wszyscy Gwardia).

Najlepsi juniorzy młodsi zmierzą się od 16 do 18 czerwca w Białymstoku w eliminacjach strefowych do XVI OSM. (dk)

Oldboye z Wilna

Od 3 czerwca w Białymstoku będziemy gościć piłkarski zespół oldboy'ów Wilna oparty na byłych zawodnikach **Żalgirisu.** W **poniedziałek, 5 czerwca o godz. 17** na **stadionie Włókniarza** przy ul. Antoniukowskiej goście z Litewskiej SRR spotkają się z byłymi piłkarzami klubów Białegostoku. Już w poniedziałek, 29 bm. białostoccy oldboye spotkają się o godz. 18 na obiekcie Włókniarza na treningu. (dk)

Klasa „A"

Skra Czarna B. — Orkan Poświętne 6:0, Krypnianka Krypno — Żubr Drohiczyn 0:4, Supraślanka Supraśl — Cresovia Siemiatycze 2:1, Ognisko Białystok — LZS Szudziałowo 0:1, Rudnia Zabłudów — Włókniarz Wasilków 1:2, Narew Choroszcz — Kolejarz Czeremcha 2:1, Gwardia II Białystok — Tur Bielsk Podl. 0:2.

1. Tur	35: 7	52:16
2. Włókniarz W.	32:10	60:28
3. Narew	29:13	59:34
4. Skra	28:14	52:30
5. Szudziałowo	28:14	35:25
6. Gwardia II	23:19	46:40
7. Cresovia	22:20	49:36
8. Żubr	20:22	39:56
9. Krypnianka	15:27	33:53
10. Supraślanka	14:28	27:47
11. Rudnia	13:29	23:51
12. Kolejarz	12:30	24:40
13. Ognisko	12:30	31:49
14. Orkan	11:31	31:56

Jutro, 28 bm. o godz. 16 grają: Orkan - Kolejarz, Włókniarz — Gwardia II, Szudziałowo — Rudnia, Cresovia — Ognisko, Żubr — Supraślanka, Skra — Krypnianka Mecz Tur — Narew został przełożony. (dk)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradzieje Białostocczyzny". „Galeria malarstwa polskiego". Wystawa czasowa: „Drewno w tradycyjnej kulturze wiejskiej Białostocczyzny".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9.30—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostocczyzny". Galerie: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Samoloty II wojny światowej".

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w sobotę w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji i wyposażenie warsztatów".

Salon Wystawowy BWA „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—18. Wystawy malarstwa Grzegorza Ratajczyka i Edwarda Dwurnika.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipcowego 14 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa malarstwa i rzeźby twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Galeria Klubu MPiK, ul. Sienkiewicza 3 — czynna w godzinach pracy Klubu. Ogólnopolska Wystawa Fotografii Dzieci i Młodzieży.

W WOJ. BIAŁOSTOCKIM

Muzeum Przyrodniczo-Leśne Białowieskiego Parku Narodowego — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—15.30 (wstęp do 15). Wystawa czasowa: „Galeria białowieska".

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Muzeum w Bielsku Podlaskim (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim".

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: Ekspozycja wnętrza Sali Wielkiej dawnej synagogi. Uczta sederowa. Gabinet Glogerowski. Galeria malarstwa Z. Bujnowskiego. Wśród pamiątek po prowizorach farmacji. Wystawy czasowe: „Judaica" — zaczątek nowej kolekcji ze zbiorów Muzeum Archeologicznego w Warszawie, „Nabytki z ostatnich lat". (zet)

Postcriptum

Panie Redaktorze!

W mojej polemice z napaścią M. Grześkiewicza na prof. Andrzeja Kalicińskiego, opublikowanej w „GW" 23 maja, zginęło w przedostatnim akapicie słówko „nie", co całkowicie zmienia sens zdania. Nie jestem przeciw (a takie wrażenie może odnieść czytelnik) zamieszczaniu w Pańskiej „Gazecie" wypowiedzi przeciwników porozumienia i reform, oczywiście pod warunkiem, że postępują fair. Z następnym tekstem M. Grześkiewicza, zamieszczonym 24 maja, nie zamierzam polemizować, ponieważ autor pozostaje wierny swojej zasadzie gwałtownych i niczym nie uzasadnionych napaści personalnych, pomówień i obrzucania adwersarzy błotem w miejsce rzeczowej wymiany zdań, co kwalifikuje sprawę raczej do rozpatrzenia przez sąd.

JAN KWASOWSKI

Instrumenty różne

Białostockie Towarzystwo Muzyczne im. Stefana Sobierajskiego organizuje coroczny **przegląd finałowy** umiejętności najbardziej utalentowanej młodzieży, pobierającej naukę w **Społecznych Ogniskach Muzycznych.**

Na estradzie **Państwowej Filharmonii** w Białymstoku — już jutro, **28 maja o godz. 10,** pojawią się muzycy grający solo (na akordeonie, gitarze, skrzypcach, fortepianie, flecie itd.) i w zespołach instrumentalnych, m.in. z **Dąbrowy Białostockiej, Sokółki, Hajnówki, Bielska Podlaskiego, Łap** oraz siedmiu ognisk białostockich. **Wstęp wolny.** Organizatorzy zapraszają.

(olp)

Eliminacje kartingowe (Ograniczenia ruchu)

W niedzielę, 28 maja br. na Szosie Północno-Obwodowej w Białymstoku przeprowadzone zostaną I ELIMINACJE KARTINGOWYCH MISTRZOSTW OKRĘGU. W związku z tym w godz. 8—17 zamknięta będzie dla ruchu kołowego Szosa Północno-Obwodowa na odcinku od skrzyżowania z ul. I Armii Wojska Polskiego do „krzyżówki" z Al. 1000-lecia Państwa Polskiego.

Spowoduje to zmiany tras linii autobusowych MPK: „14", „16", „17" i „20". LINIA „14" przebiegać będzie bez zmian z tym, że MPK nie będzie w stanie zapewnić kursu „czternastki" na godz. 14 do EC — II.

AUTOBUSY LINII „16" z osiedla Dziesięciny będą kursować trasą zastępczą: Gajowa — Berlinga — Dziesięciny — Szosa Północno-Obwodowa — Al. 1000-lecia — I Armii Wojska Polskiego — Szosa Północno-Obwodowa — Wasilkowska i dalej bez zmian oraz powrót tą samą trasą.

AUTOBUSY LINII „17" po obsłużeniu osiedla Białostoczek na Wygodę kursować będą ul. I Armii Wojska Polskiego. Oto przebieg trasy zastępczej: ze Słonecznego Stoku do osiedla Białostoczek — bez zmian i dalej z ul. Sokólskiej — wozy tej linii będą kursowały Al. 1000-lecia PP — I Armii Wojska Polskiego — Szosą Północno-Obwodową — Wasilkowską do Cmentarza Komunalnego i powrót tą samą trasą. Na trasie zastępczej dla autobusów linii „17" uruchomiony zostanie dodatkowy przystanek, dla obu kierunków, na Al. 1000-lecia PP, między skrzyżowaniem z ul. Sokólską a stacją CPN.

AUTOBUSY LINII „20" będą dojeżdżać do pętli linii „15", t.j. do skrzyżowania Szosy Północno-Obwodowej z Al. 1000-lecia Państwa Polskiego.

Nieczynne będą w tym czasie przystanki na Szosie Północno-Obwodowej: przy „Biazecie" i Fabryce Dywanów (w obu kierunkach), przy EC II (w kierunku śródmieścia — dotyczy linii „16") i przy „Uchwytach" (ze śródmieścia — dotyczy linii „16") oraz w sąsiedztwie skrzyżowania Szosy Północno-Obwodowej z Al. 1000-lecia PP (dla linii „16" w obu kierunkach). (mip)